

# PRACA OSWIATOWA

M i e s i e c z n i k

NR 1-4 - 12

Kwiecień



nr. inv. 1354

ROK V · 1949 · WARSZAWA

## T R E Ś C :

Od Redakcji

### ZAGADNIENIA

Wzmaganą oświatę dorosłych — *K. Wojciechowski*

Na nowym etapie — *Wł. Szczerbiec*

Wytyczne prace ośw.-kult. na wsi — *St. Piotrowski*

Oświata i zawód — *A. Bardach*

### Z TERENU PRACY OŚWIATOWEJ

#### WALKA Z ANALFABETYZMEM

Najpilniejsze zadania — *J. L. B.*

Literatura jakiej potrzeba — *I. Jurgielewiczowa*

Walka z analfabetyzmem i akcja KUK — *H. Wentlandtowa*

Z praktyki nauczycielskiej — *J. Mertz*

#### ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE

Z badań pracy świetlicowej — *M. Niemyska-Hessenowa*

Samokształcenie w świetlicach — *K. Wojciechowski*

1 maja w świetlicy — *M. Kulczyńska*

Materiały do pogadarek

Ofensywa pokoju

### OŚWIATA DOROSŁYCH ZA GRANICĄ

Goldberg „Park kultury i odpoczynku w ZSRR“ — *T. Więckowski*

Biblioteki ośrodkami pracy oświatowej — *J. Zdziarska*

### KOMUNIKATY

Cele i zamierzenia Wydz. Badawczo-Instrukc. TURiL — *A. Kowalczevska*

Ministerstwo Oświaty przygotowuje Instrukcję Świetlicową — *K. Goryńska*

Szkoła Podstaw. w systemie nauczania korespond.

Wykłady uniwersyteckie prof. A. B. Dobrowolskiego w TURiL

Centralny Ośrodek Szkol. TURiL szkoli kadry oświatowe

### Z KRONIKI SPRAW OŚWIATOWYCH

Rok Chopinowski

„Zespoły żywego słowa“ Sp. Ośw. Wyd. „Czytelnik“

F. W. P. kształci instruktorów Pracy Kult.

Kurs ośw. i kult. dorosłych Min. Oświaty

Kurs Korespondencyjny Bibliotekarstwa

Pomoc uzdolnionym dzieciom chłopskim

Księgarnia a czytelnik

### ZAGADNIENIA KULTURALNO OŚWIATOWE W PRASIE

### KORESPONDENCJA

# PRACA OŚWIATOWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY  
ZAGADNIENIOM OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH

Nr 1-4

Kwiecień

Rok I (V)

## OD REDAKCJI

W związku z nową organizacją pracy oświatowej wśród dorosłych, której wynikiem między innymi jest połączenie się TUR i TUL w Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych — TURiL, zamiast dotychczasowych dwu czasopism: „Oświata i Kultura” i „Praca Oświatowa” wychodzić będzie jeden miesięcznik „Praca Oświatowa”, poświęcony zarówno teoretycznym zagadnieniom oświaty dorosłych, jak i omawianiu praktycznych zadań, wskazówek i osiągnięć w tej dziedzinie.

Ważną przyczyną wydawania tylko jednego pisma m. in. są względy oszczędnościowe.

„Praca Oświatowa” pragnie stać się żywym łącznikiem między działaczami oświatowymi — teoretykami i praktykami, terenem wymiany myśli i doświadczeń, sprawnym narzędziem upowszechnienia osiągnięć w dziedzinie oświaty dorosłych.

Zadanie to będzie mogła „Praca Oświatowa” spełnić przy współpracy wszystkich tych, którzy oświatą dorosłych interesują się i są z nią związani.

Cenny dla redakcji będzie nadsyłany materiał nie tylko w postaci teoretycznych artykułów, ale i w postaci sprawozdań, dzielenia się z czytelnikami naszego pisma doświadczeniami — osiągnięciami i trudnościami w pracy. Podane do wiadomości osiągnięcia ułatwią pracę innym i pomogą im w rozwiązywaniu trudności.

Mamy nadzieję, że взгляд nie tylko na dobro czasopisma, ale przede wszystkim troska o pomyślny rozwój oświaty dorosłych skłoni Kolegów Oświatowców do wydajnej współpracy z naszym miesięcznikiem.

Wydawcą „Pracy Oświatowej” jest Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych — Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego.

D 134-9167102

120,-

Biblioteka Pedagogiczna  
w Toruniu

K. WOJCIECHOWSKI

## WZMAGAMY OŚWIATĘ DOROSŁYCH

### Na marginesie powstania „TURiLu“

Dlaczego pojęcie kształcenia i wychowania wiąże ludzi z wiekiem dzieci i młodzieży? Skąd się wziął przesąd, że dorośli są kiepskimi uczniami? Wynikło to z praktyki całych tysięcy, w których kształcono tylko dzieci i młodzież. Gdy człowiek dorastał, szybko był zatrudniony, nie miał już czasu na kształcenie. Ci zaś szczęśliwi, którzy w młodości wykształcenie zdobyli, nie mieli powodu uzupełniać go w okresie dojrzałości. Kultura, stan wiedzy i ustrój społeczny w granicach jednego życia pozostawały na ogół niezmiennie. Wiedza z okresu młodości była nadal ważna i starczała na całe życie.

Rewolucja produkcyjna w 19 wieku spowodowała wielki ruch robotniczy. Para i elektryczność w przemyśle powoduje łańcuch wynalazków i udoskonaleń. Pracownie uczonych działają szybko. Obserwujemy olbrzymi postęp w naukach przyrodniczych. Jesteśmy również świadkami częstych ruchów społecznych i ostrych walk klasowych. Następują liczne zmiany polityczne. Rodzi się świadoma, naukowa myśl socjalistyczna — marksizm. Robotnicy wywalczenia krótszy dzień pracy. Socjalizm krystalizuje dążenia polityczne i kulturalne proletariatu. W tych oto warunkach powstaje nowa forma pracy kulturalno-oświatowej: o s w i a t a p o z a s z k o l n a, zwana dziś powszechnie o s w i a t ą d o r o s ł y c h.

Człowiek dojrzały, choćby najlepiej wykształcony, musi dziś dokształcać się, uzupełniać swoją wiedzę, uwspółcześniać ją. W przeciwnym bowiem razie po kilku już latach będzie człowiekiem zacofanym.

Życie współczesne jest szybko zmienne. Szybko dziś doskonalili się sposoby produkcji i usług (np. zmiany w budownictwie, komunikacji): nauka raz po raz szczydzi się nowymi osiągnięciami, które nieraz przekreślają poprzednie twierdzenia, szybko również zmieniają się stosunki społeczne i polityczne. Dla pojmowania nowych sposobów pracy, dla odnawiania swej wiedzy ogólnej, dla orientowania się wreszcie w polityce współczesnej człowiek dorosły podejmuje trud dokształcania się. Badania zaś naukowe wykazały, iż dorośli uczą się równie dobrze jak

młodzież, w niektórych dziedzinach są nawet zdolniejsi (Thorn-dike, Gruber, Librachowa, Joteyko i in.).

To są najogólniejsze założenia oświaty dorosłych. Dodajmy do nich następujące. Zwycięstwo klasy robotniczej w Polsce i rozpoczęte budownictwo socjalistyczne wymaga dzielności całego społeczeństwa. Oświata dorosłych podejmuje trud szerzenia przekonań socjalistycznych w mieście i na wsi, trud zaszczepienia entuzjazmu dla życia socjalistycznego. Oświata dorosłych ma też obowiązek zwalczać analfabetyzm i zaspokoić głód kultury wywołany przez zniszczenia wojenne. Ambitnym i urzeczywistnianym planem oświaty dorosłych w Polsce jest pomoc w kształceniu świadomych działaczy marksistowskich wśród robotników i chłopów.

Praca ta przedstawia całe bogactwo form i placówek — od kursów dla analfabetów po kursy dla dorosłych na poziomie szkół wyższych, od pogadanek po cykle odczytów, od kół samokształcenia po uniwersytety powszechne i ludowe.

W Polsce współczesnej szcycimy się poważnymi już osiągnięciami w oświacie. Dla przykładu: w r. 1937/38 mieliśmy 146.598 dorosłych uczniów szkół i kursów, w r. 1947/48 — 302.172 uczniów. Wzrost dwukrotny. Podobnie uniwersytety ludowe i powszechne, świetlice, wczasy urlopowe gromadzą bez porównania więcej dorosłych, niż przed wojną.

Praca kulturalno-oświatowa rozrasta się u nas szybko, niemal żywiłowo. Społeczeństwo socjalistyczne pragnie nadrobić opóźnienia przedwojenne wynikające z monopolu kulturalnego burżuazji i ziemiaństwa, chce uzupełnić straty wojenne, dąży wreszcie do prześcignięcia państw kapitalistycznych w dziedzinie oświaty i kultury.

Starania Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet, TUR-a i TUL-a są widoczne, potrzebne i dają rezultaty. Lecz konieczna jest tu pomoc nauki. Ruch oświatowy cierpi na brak dostatecznie przygotowanych oświatowców. Należy ich wzmocnić ideologicznie i zawodowo. Konieczne są dłuższe kursy dla oświatowców już czynnych i stała dla nich pomoc naukowa i dydaktyczna w postaci odpowiednich wydawnictw i poradnictwa. Musimy również prowadzić badania naukowe nad stanem i potrzebami działalności kulturalno-oświatowej, aby mieć uzasadniony wpływ na planowanie działań kulturalnych.

Dobrze się więc stało, iż TUR i TUL, zasłużone organizacje oświatowe, oddają swe placówki Komisji Centralnej Związków

Zawodowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz Min. Oświaty i że połączyły się, tworząc Centralny Ośrodek Oświaty Dorosłych — Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego (T.U.R.i.L.) dla podejmowania prac badawczych, koncepcyjnych i w celu szkolenia kadr oświatowych.

Wielka ofensywa kulturalna rozpoczęta mową wrocławską Prezydenta Bieruta, ofensywa, która trwa i wzmacnia się, znajdując uznanie i w rządzie i Sejmie (exposé premiera Cyrankiewicza), znajduje oddźwięk wśród wszystkich ludzi pracy. TURiL winien wzmacniać tę ofensywę przez pogłębienie jej prac socjalistyczno-oświatowych.

Organizacja ta jest uznana przez władzę państwową za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej. W myśl statutu (§ 5)... „celem stowarzyszenia jest:

- a) kształcenie pracowników kulturalno-oświatowych na użytek organizacji społecznych, działających w mieście i na wsi,
- b) opracowywania metod szkolenia pracowników kulturalno-oświatowych w różnych dziedzinach i na różnych poziomach,
- c) opracowywanie metod pracy kulturalno-oświatowej na użytek organizacji społecznych”.

O urzeczywistnieniu tych celów mówi § 6 „Stowarzyszenie realizuje swe cele przez:

- a) organizowanie i prowadzenie uczelni,
- b) organizowanie i prowadzenie prac naukowo-badawczych,
- c) prowadzenie kursów korespondencyjnych,
- d) „ działalność wydawniczej,
- e) „ poradnictwa oświatowego,
- f) „ wszelkiej innej działalności zmierzającej do osiągnięcia celów wymienionych w § 5”.

Głównym zadaniem Towarzystwa jest szkolenie pracowników kulturalno-oświatowych prowadzone przy pomocy kursów bezpośrednich, korespondencyjnych i poradnictwa doraźnego.

Kursy ogarną przede wszystkim oświatowców na stanowiskach kierowniczych, którzy z kolei zadbają o podniesienie poziomu podległych sobie oświatowców, pracujących na placówkach. Po kursach więc TURi Lu organizacje szersze będą najpewniej prowadzić własne kursy dla oświatowców w sposób skuteczniejszy. TURiL służyć będzie w tym względzie programami, w razie potrzeby również wykładowcami.

Jako pierwsze TURiL zorganizuje kursy dla pracowników oświatowych na stanowiskach kierowniczych z central organizacji, które podejmują prace kulturalno-oświatowe. Winien się odbyć osobny kurs dla pracowników czuwających nad uczelnia-

mi („pion U”) i osobny dla pracowników związanych z czytelnictwem i samokształceniem („pion CS”).

Następne kursy skupią odpowiednich pracowników z central wojewódzkich, a dalej — powiatowych. Kursy odbywać się będą w Warszawie i Łodzi. Kierownictwo zmniejszy ilość tradycyjnych wykładów na rzecz planowych zwiedzań, dyskusji i referatów słuchaczy.

Kształcenie korespondencyjne uwzględni również potrzeby zawodowe. Dnia 1 stycznia 1949 r. zaczął się w TUR 6 — miesięczny kurs korespondencyjny bibliotekarstwa skupiający ponad 2000 bibliotekarzy niewykwalfikowanych, a pracujących już w zawodzie. Planuje się również korespondencyjne kursy dokształcające dla oświatowców. Obok wymienionych TURiL będzie prowadził w dalszym ciągu kursy korespondencyjne w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej, nadto po odpowiednich badaniach zaprojektuje kurs korespondencyjny dla członków rad zakładowych w celu pogłębienia ich świadomości gospodarczej i politycznej. W przygotowaniu jest kurs korespondencyjny w zakresie wyższych klas szkoły powszechnej.

TURiL przejął cztery poradnie oświatowe TUR: nauczania początkowego (zwalczanie analfabetyzmu), samokształcenia, świetlicową i biblioteczną. Poradnie te służą przede wszystkim oświatowcom — ich pracom zawodowym oraz ich samokształceniu. Poradnie zwiążą się silnie z absolwentami kursów oświatowych TURiLu dla czuwania nad ich praktyką i doskonaleniem się. Dbać będą o kulturę poradnictwa oświatowego i otoczą opieką instrukcyjną odpowiednie poradnie wojewódzkie i powiatowe. W stadium rozważań wstępnych jest projekt piątej poradni, mianowicie wczasów urlopowych.

Sprawa prac naukowo-badawczych jest zagadnieniem trudnym. Wobec bowiem stałego zwiększenia się działalności kulturalno-oświatowej wśród dorosłych rośnie odpowiednia problematyka i mnożą się znaki zapytania, a pracowników naukowych szczególnie w dziedzinie badań nie przybywa. Musimy zastanowić się i nad tematyką tych prac i nad pracownikami.

Pragniemy podejmować w TURiLu te badania, których wyniki mogą w naszym spodziewaniu wpływać na oświatę i wzmoczyć jej oddziaływanie społeczne, gospodarcze i polityczne. Chcemy, aby prace naukowe w zakresie oświaty dorosłych ułatwiały planowanie prac, tworzenie programów i kształcenie oświa-

towców. Droga przyczynków i opracowań monograficznych doprowadzimy np. niewątpliwie do wydania nowoczesnego podręcznika oświaty i kultury dorosłych na poziomie wyższym.

Wiele uwagi TURiL poświęca sprawom z w a l c z a n i a a n a l f a b e t y z m u w zakresie śledzenia organizacji kursów i dydaktyki. Musimy np. dobrze zbadać wyniki spisu analfabetów w Warszawie. Zwrócimy też baczną uwagę na zagadnienia analfabetyzmu powrotnego. Potrzebne byłoby również badanie losów kulturalnych — absolwentów szkół średnich, a nawet szkół wyższych, którzy dość szybko, jak się zdaje, tracą wiadomości rzeczowe i wykształcenie formalne przez to, iż nie wyzyskują swych możliwości umysłowych i nie ćwiczą się dalej w formie niezawodowej pracy umysłowej.

Badać następnie winniśmy: potrzeby kulturalno-oświatowe r o b o t n i k ó w f a b r y c z n y c h w zależności od zawodu; potrzeby tych robotników, którzy mają dane na awans społeczny (np. z majstra na dyrektora) — to samo w odniesieniu do chłopów; potrzeby oświatowe rad zakładowych. W tym dziale zbadać trzeba dokładnie i przemyśleć sprawę uniwersytetów powszechnych.

Przez zebranie doświadczeń, publikowanie wzorów i postawienie właściwej koncepcji TURiL może pobudzić robotnicze placówki oświatowe do współdziałania z chłopskimi. Do zbadania pozostają zorganizowane wczasy urlopowe w sensie określenia w nich prac kulturalno-oświatowych. Na rzetelne postawienie czeka sprawa wczasów urlopowych w ś r ó d c h ł o p ó w.

W zakresie p r o d u k c j i w y d a w n i c z e j TURiL rozpocznie badania nad przydatnością tych rzeczy drukowanych, które się wypuszcza dla szerokich rzesz czytelniczych. Mamy np. wątpliwości, czy książki K.U.K.-u trafiają istotnie do najszerzszych mas, czy odpowiadają inteligencji i wyobraźni czytelnika najsłabiej wyrobionego. Być może, iż trzeba będzie poszukiwać literatury łatwiejszej. Ważna jest również sprawa badań nad produkcją i poczytnością książek zawodowych jako pomocy w pracy.

Drugą kwestia to czasopisma. Czy dzienniki mogą liczyć na zrozumienie treści przez robotników i chłopów ze względu na swój język, styl, tematykę. Podobnie trzeba badać, czy czasopisma związkowe są czytane, czy spełniają m. in. rolę polityczno-wychowawczą, zawodowo-dokształcającą i rozrywkową. Czy są dostosowane do możliwości kulturalnych i potrzeb związkowca.



Osobny dział związany z wydawnictwami stanowi bibliografia oświaty i kultury dorosłych. Należy zebrać i uzupełnić bibliografię przedwojenną od r. 1932 i w dalszym ciągu wydawać powojenną, kontynuując pracę TUL-u.

Odczuwa się brak monografii historycznych z dziejów oświaty dorosłych przedstawionych metodą materializmu historycznego. Niewiele wiemy o dziejach oświaty robotniczej i chłopskiej, a sprawy dawnych tajnych kół samokształcenia wśród robotników na wolności i w więzieniach pójdą w zapomnienie, gdy badacz ich nie utrwali.

Chcielibyśmy również poznać kwalifikacje oświatowców w różnych organizacjach społecznych przez badania typowych środowisk, bądź przez powszechny spis pracowników oświatowych. Wyniki ułatwiłyby doksztalcenie oświatowców, zaopatrywanie w pomoce i w ogóle prowadzenie polityki oświatowej.

Jest rzeczą oczywistą, iż zaznajomienie się z odpowiednim dorobkiem praktycznym i teoretycznym z a g r a n i c y, a przede wszystkim Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej będzie przedmiotem starań Towarzystwa.

Dla zbierania informacji, rad i przekazywania wyników swych prac, TURIL będzie zwoływał konferencje. Można przewidzieć następujące jako korzystne: w sprawie języka i popularyzacji wiedzy w czasopismach; w sprawie metod popularyzacji wiedzy i sztuki w muzeach, galeriach, wystawach — tu wypadłoby poruszyć kwestię publicznych laboratoriów doświadczalnych dla samouków i wynalazców — robotników, sprawę planetariów itp.; w sprawie wygłaszania i recepcji odczytów publicznych, m. in. prowadzonych przez szkoły wyższe (konferencję trzeba by poprzedzić badaniami).

W sprawach naukowo-badawczych TURIL wejdzie w porozumienie z innymi instytucjami, a więc z Państwowym Instytutem Książki, z Instytutem Badań Literackich, z Instytutem Filmowym itp. Będzie się również ubiegał o zainteresowanie sprawami oświaty dorosłych uniwersytetów.

Wobec braku odpowiedniej ilości pracowników naukowych trudno powiedzieć, które z wymienionych zadań badawczych będzie wykonane w pierwszym rzędzie. Do najpilniejszych niewątpliwie należą: sprawy zwalczania analfabetyzmu, potrzeby kulturalno-oświatowe robotników fabrycznych i chłopów w zależności od zawodu (m. in. rad zakładowych), sprawy produkcji wydawniczej i czytelnictwa, bibliografii oświatowej i łączności z zagranicą.

W celu uzyskania współpracowników w dziedzinie badań oświatowych TURiL postara się podnieść kwalifikacje dwudziestu kilku wypróbowanych oświatowców w zakresie metod badawczych na osobnym kursie. Kolegom tym Towarzystwo zleci prace badawcze, zwalniając ich jednocześnie z innych zajęć zarobkowych (np. rannych w szkolnictwie) przez odpowiednie opłacanie badań.

Jeśli chodzi o czasopisma i książki, TURiL będzie wydawał następujące: jeden miesięcznik („Praca Oświatowa”) dla oświatowców omawiający problematykę i praktykę oświatową zarazem, „Przewodnik Literacki i Naukowy” oraz „Wiedzę i Życie”. Większe rozprawy znajdują się albo w osobnej bibliotece, albo w zamierzonym Roczniku TURiLu.

Wśród broszur i książek winny znaleźć się m. in. te, które umożliwią prowadzenie korespondencyjnego kursu dla oświatowców bez wydawania skryptów na powielaczu. Brak nam książki o socjalistycznym wychowaniu i kulturze. Zbiór najlepszych artykułów na ten temat wydany w książce zaradziłby temu brakowi do czasu wydania prac gruntowniejszych. TURiL winien szybko przystąpić do opracowywania poradników dotyczących systematycznego studiowania marksizmu przez samouków na różnych poziomach. Projekt wydania encyklopedii oświaty dorosłych powinien znaleźć w TURiLu uznanie.

Dla wykonywania wymienionych zadań powstają w Towarzystwie następujące wydziały:

- 1) Kształcenia Kadr Oświatowych,
- 2) „ Korespondencyjnego,
- 3) Poradnictwa Oświatowego,
- 4) Książki i Czytelnictwa,
- 5) Badawczo - Instrukcyjny,
- 6) Wydawniczy.

Miejmy nadzieję, że Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego skupi najlepszych oświatowców klasowych — robotniczych i chłopskich oraz odpowiednich naukowców i że kultura działań oświatowych na tym zyska. Działania te muszą być planowe, głębsze i zdecydowanie socjalistyczne, muszą silnie; wspierać budownictwo socjalistyczne w mieście i na wsi.

## NA NOWYM ETAPIE

Jest rzeczą niewątpliwą, że wydarzenia ostatnich miesięcy w naszym kraju posiadają decydujące znaczenie dla kształtowania się przyszłego rozwoju życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Mamy tu na myśli walkę polskiej klasy robotniczej o przewyciężenie jej półwiekowego rozbitcia i zwycięstwo w tej walce w postaci Kongresu Zjednoczeniowego i utworzenia jednej partii klasy robotniczej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Kongres Zjednoczeniowy PZPR określił wyraźnie i niedwuznacznie istotę demokracji ludowej jako formy państwowej, której celem jest realizacja socjalizmu w Polsce.

To jasne sformułowanie istoty demokracji ludowej i celu, do którego dążymy, posiada zasadnicze znaczenie również dla określenia roli nauki i oświaty w naszym kraju i w naszych warunkach, dla wypracowania wytycznych dla szkoły, nauczyciela, i oświaty pozaszkolnej.

Jasna odpowiedź przedstawicieli partii klasy robotniczej, idących na czele mas ludowych, na pytanie: „Dokąd idziemy i czego chcemy?” — była niewątpliwie w dziedzinie oświaty równie konieczna, jak na innych odcinkach naszego życia państwowego. Słusznie bowiem stwierdza min. H. Jabłoński, zastanawiając się nad poważnymi brakami w sformułowaniu naszej polityki oświatowej, że „zawinił tu brak wyraźnych perspektyw naszej polityki, że zaćmienie socjalistycznego celu terazniejszością demokracji ludowej pojmowanej statycznie odbić się musiało również na utracie właściwych perspektyw w naszej polityce oświatowej” (Artykuł pt. „Polityka oświatowa w Polsce Ludowej”, w miesięczniku „Wiedza i Życie”, nr 12, 1948 r., s. 1054).

Jeżeli Kongres Zjednoczeniowy polskich partii robotniczych zajął się sprawą oświaty i postawił przed nią zadanie wzięcia jak najczynniejszego udziału w walce o realizację socjalizmu w Polsce, to fakt ten świadczy o głębokiej trosce Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o tę dziedzinę życia społecznego, o trosce, wynikającej ze zrozumienia doniosłości roli szkolnictwa i oświaty w realizacji celów stawianych przez Partię przed narodem.

Jest rzeczą jasną, że oświata nosi zgoła inny charakter w ustroju kapitalistycznym i w ustroju demokracji ludowej, będącej etapem na drodze do socjalizmu. W przemówieniu wygłoszonym na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Komunistycznego Związku Młodzieży Rosji w dniu 2 października 1920 r. Lenin powiedział:

„Dawna szkoła twierdziła, że pragnie stworzyć człowieka wszechstronnie wykształconego, że udziela nauki w ogóle. Wiemy, że było to nawskroś kłamliwe, gdyż całe społeczeństwo było oparte i trzymało się na podziale ludzi na klasy, na wyzyskiwaczy i uciskanych. Oczywiście — cała dawna szkoła, będąc nawskroś przepojona duchem klasowym, szerzyła wiedzę jedynie wśród dzieci burżuazji. Każde jej słowo było przystosowane do interesów burżuazji“.

Odrzucając dawną szkołę jako taką, Lenin stawia zadanie przejścia od niej tego jedynie, co jest nam potrzebne do zdobycia prawdziwego wykształcenia.

Wychodząc ze słusznego założenia, że oświata i nauka w ogóle nie mogą być oderwane od całokształtu życia narodu, będąc jego organiczną i zasadniczą częścią składową, Kongres postanowił skończyć raz na zawsze z mitem rzekomej apolityczności oświaty, który pokutuje jeszcze w wielu umysłach, podtrzymywany nieraz celowo przez elementy wsteczne, dla łatwiejszego przemykania obcej nam ideologii. „Nauka zawsze była klasowa i będziemy jej używać jako oręża w naszej walce“ — mówił prof. Kuryłowicz na Kongresie — „Idziemy wielkimi krokami do socjalizmu. Pomoże nam w tym nauka polska. Kapitalizm gnije od podstaw. Nauka pomoże międzynarodowemu proletariatu do ostatecznego obalenia i zniszczenia go“. Tak więc, nauka nie może być politycznie neutralna; służy ona albo burżuazji i jej wstecznym ideom, albo — jak w naszym wypadku — służy masom pracującym miast i wsi.

Min. Skrzyszewski, kreślając perspektywy rozwojowe polskiej szkoły, stwierdził, że zadanie jej polega na wychowaniu świadomych budowniczych Polski Socjalistycznej, łączących nierozzerwalnie gorący patriotyzm ze szczerym internacjonalizmem, wyrażającym się w poczuciu solidarności z krajem zwycięskiego socjalizmu i naszym wielkim sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, z międzynarodowym obozem demokracji i pokoju, z klasą robotniczą i jej partią na czele.

Min. Skrzyszewski podkreślił również konieczność intensywnego szkolenia politycznego, mówiąc: „Ważnym działem pracy wychowawczej w szkołach wszystkich typów i stopni jest systematyczne rozszerzanie politycznych horyzontów uczniów. Stale umacniać będziemy na konkretnych przykładach świadomość i siłę światowego obozu demokracji, pokoju i postępu”.

W wychowaniu politycznym należy położyć szczególny nacisk na poznanie naukowych zasad marksizmu-leninizmu, przewyciężając i rugując wszelkie pozostałości mglistych, mistycznych elementów w światopoglądzie, którym przeciwstawiamy światopogląd materialistyczny, oparty na najnowocześniejszych zdobyczach wiedzy o otaczającym nas świecie. Postulat ten nie jest jakimś czczym dogmatyzowaniem. Zrozumienie i przyswojenie sobie idei naukowych zasad marksizmu-leninizmu przyczyni się bowiem do znacznego rozszerzenia horyzontu myślenia działacza oświatowego i dojrzałego ucznia oraz spowoduje zwiększenie wydajności pracy na wszystkich odcinkach.

Podkreślając na Kongresie konieczność szkolenia politycznego w Polsce, członek Biura Politycznego KC PZPR, Roman Zambrowski, stwierdził, że „dziewięć dziesiątych naszych trudności moglibyśmy rozwiązać, gdybyśmy potrafili podnieść ideologicznie i zahartować politycznie nasze kadry“ (!). Słowa te są jasne i winny one dotrzeć do wszystkich obywateli, a w szczególności do wszystkich pedagogów, działaczy oświatowych, aby im służyć jako cenna i obowiązująca wskazówka w ich tak bardzo odpowiedzialnej pracy nad wychowaniem nowego człowieka.

W pracy pedagogiczno-wychowawczej, tak jak i w innych dziedzinach, będziemy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu czerpali z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, którego nauka może poszczycić się wspaniałymi osiągnięciami.

Opierając się na tych doświadczeniach i realizując wskazania Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na odcinku oświaty i szkolnictwa, wступujemy na nowy etap walki o Polskę lepszą i sprawiedliwszą, na etap walki, u którego mety jest wypisane wielkie słowo: SOCJALIZM.

## WYTYCZNE PRAC KULTURALNO-OŚWIATOWYCH NA WSI

Rok 1948 przeszedł do historii Polski, jako rok przełomowy, obfitujący w doniosłe, zasadnicze osiągnięcia, zarówno natury politycznej, gospodarczej, jak i kulturalno-oświatowej.

Na odcinku politycznym, w roku ubiegłym, wielkim osiągnięciem, mającym znaczenie historyczne, było jednoczenie się narodu wokół wielkiej idei budownictwa państwa socjalistycznego, nakreślonej i sprecyzowanej przez Plenum Sierpniowe K. C. P. P. R. Fundamentem tej jedności stał się Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych, na którym zjednoczył się robotniczy ruch polityczny, zjednoczyła się klasa robotnicza.

W roku ubiegłym stronnictwa chłopskie podpisały umowę o jedności działania. Demokratyczne organizacje młodzieżowe, powołały jedną wielką masową organizację, pod nazwą Związku Młodzieży Polskiej.

Drugim elementem jednoczącym naród stała się wspólna walka państw demokratycznych na arenie międzynarodowej, o wyzwolenie polityczne i społeczne świata pracy, oraz wspólna walka przeciw podżegaczom wojennym, przeciw imperializmowi anglosaskiemu w imię postępu i utwierdzenia pokoju na świecie.

Osiągnięcia gospodarcze są widoczne w przedterminowym wykonaniu planu przemysłowego i w poważnym wzroście produkcji rolniczej. Przedterminowe wykonanie planu zawdzięcza Polska klasie robotniczej, która w masowym ruchu współzawodnictwa pracy, jako realnym kryterium awansu społecznego, wskazała nowy, na entuzjasmie oparty styl socjalistycznego stosunku do pracy.

Jednym z ogromnej ilości przykładów czynu przedkongresowego niech będzie wzniesienie dwupiętrowego domu na Mariensztacie w ciągu czternastu dni.

Na odcinku kulturalno-oświatowym rok 1948 stworzył podstawy do scharmonizowania tych prac z wielkim tempem rozwojowym gospodarki Polski Ludowej, przez wprowadzenie koordynacji i jednoczenia organizacyjnego instytucji oświatowych we wspólnym planie masowego działania.

Powołanie do życia Komisji Głównej do Spraw Kultury przy Prezydium Rady Ministrów, stworzyło realne warunki objęcia całokształtu akcji kulturalno-oświatowych, prowadzonych przez

Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Kultury i Sztuki i organizacje społeczne. Akcji tej Komisja nadała charakter ogólnokrajowy, obejmując zasięgiem swoim zarówno miasta jak i wieś. Pierwszy raz nastąpiło usystematyzowanie i klasyfikacja szerokiego, małookreślonego zakresu pojęcia prac kulturalno-oświatowych przez wyodrębnienie trzech węzłowych zagadnień, trzech zasadniczych pionów. Odpowiednikami ich stały się Podkomisje. I tak: Podkomisja Czytelnictwa i Samokształcenie, Podkomisja Szkolenia Kadr i Podkomisja Artystyczno-Widowskowa. Przez to usystematyzowanie został również postawiony zasadniczy krok naprzód w kierunku specjalizacji w tym szerokim zakresie zagadnień, określonych mianem prac kulturalno-oświatowych.

### O jednolitą kulturę narodową

Postulat jednolitej kultury narodowej jest specjalnie doniosły w działaniu wiejskim. Wpływy dworu, plebanii, kapitalistów wiejskich, całej reakcji wrogiej postępowi, przez długie dziesiątki lat, a specjalnie w okresie sanacji, starały się krzewić mętne, pseudonaukowe koncepcje odrębności i wyższości kultury ludowej od kultury miejskiej. Posługiwano się przytym mitologią ziemi, rozdmuchując i krzewiąc religijny stosunek do niej chłopca. Symbol sochy opóźniał przyjsście traktora. Mitologia ziemi i zjawisk przyrodniczych, stawiała chłopca w biernej postawie w walce z żywiołami, czyniąc go bardziej uległym, zwalając wszystko na dopust boży, którym uzasadniono krzywdy społeczne, jakich doznawała biedniacka część wsi ze strony dworu, plebanii i bogaczy wiejskich. Broniąc swoich kapitalistycznych interesów, opartych na ciemnocie, zabobonie i wyzysku, uboższej część wsi, broniąc się przed rewolucyjną myślą klasy robotniczej, niosącą wyzwolenie i sprawiedliwość społeczną, wbijano klin między półproletariacką częścią wsi, a proletariacką wiejską przez stworzenie opinii o jednolitej strukturze klasowej, bez podziału na bezrolnych — komorników, małorolnych i średniorolnych, oraz bogaczy (jakby w myśl poetyckiego sformułowania „z szlachtą polską, polski lud”). Na drożdżach tych wyrósł agraryzm izolujący wieś od wpływów demokratycznej myśli wyzwoleniczej, niosącej postęp, reprezentowany przez rewolucyjny międzynarodowy ruch klasy robotniczej i radykalny ruch chłopski.

Opóźnienie wsi w stosunku do miasta spowodowane było również u nas i tym, że jakkolwiek już w ubiegłym stuleciu

ustroj kapitalistyczny wyparł feudalizm na terenie miast, na wsi polskiej feudalizm przetrwał do końca drugiej wojny światowej i zlikwidowała go dopiero reforma rolna przez parcelację dworów, i przekazanie ziemi w ręce chłopskie. Dlatego, gdy już w XIX stuleciu klasa robotnicza walczyła z ustrojem kapitalistycznym, z wyzyskiem w nowej postaci, na wsi w dalszym ciągu toczyła się walka z feudałami dworskimi, zacięcie broniącymi swoich latyfundiów.

Nowa kultura narodowa jest kulturą wyraźnie określoną, ma na celu słuzenie interesom klasy robotniczej, biedniackiej części wsi mało i średniorolnych chłopów. Opiera się na naukowych założeniach marksizmu-leninizmu, który niesie wyzwolenie całemu światu pracy, wyzwyskiwanemu w kapitalistycznych krajach. Tym samym zwalcza pokutujące jeszcze mętniactwo o „kulturze pozaczasowej”, „ponadklasowej”, o kulturze „apolitycznej”. Kultura jako wytwór człowieka, służy tej klasie, która ją stworzyła. Zatem wszelkie działania kulturalno-oświatowe jest działaniem politycznym.

Powiadają, że przy nauczaniu rachunków, nie można ucznia nastawiać na żaden z ideałów społecznych, czyli że rachunki są apolityczne. Czy tak jest? Weźmy następujący przykład zadania, jakich wiele podawało się przed wojną: Pewien człowiek złożył do banku 10.000 zł, przy stopie procentowej 12%. Utrzymanie jego roczne wynosi 15.000 zł. Po ilu latach będzie mógł żyć tylko z odsetek od złożonego kapitału? To życie z odsetek, czy to nie ideał ustroju kapitalistycznego?

A teraz kontrastowo inne zadanie, również z obliczania procentów. Norma dziennej pracy traktora z Ośrodka maszynowego wynosi 2 ha zaoranego pola. Jeden z traktorzystów zorał 3,5 ha. W tym samym czasie inny 1,5 ha. Ile procent więcej wykonał pracy pierwszy traktorzysta od drugiego? Jak widać z tych przykładów cel ideowy jest wyraźny.

### **Wieś na nowych drogach rozwojowych**

Mało i średniorolny chłop podejmuje walkę z pozostałościami kapitalizmu na wsi, z wrogami klasowymi, z bogaczami, wyzyskiwaczami, spekulantami z zacofaniem i ciemnotą, aby przez zwycięską walkę stworzyć warunki do realizacji sprawiedliwego ustroju, wyzwalającego masy chłopskie.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut w dniu otwarcia jesiennej sesji sejmowej powiedział:



„W największym upośledzeniu kulturalnym żyją dziś w Polsce wielomilionowe masy biedoty wiejskiej, małorolnego i częściowo średniorolnego chłopstwa. Upośledzenie to jest nie tylko wynikiem wiekowego zacofania i prymitywizmu chłopskiej gospodarki rolnej, lecz przede wszystkim niedbałości o byt i kulturę mas chłopskich ze strony rządów obszarnczo-kapitalistycznych, które żerowały na krzywdzie małorolnego chłopca polskiego.

Państwo Ludowe musi naprawić tę krzywdę i to upośledzenie kulturalne wsi, ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski”.

A więc cel jest wyraźny. Polska Ludowa idzie do chłopca, aby pomóc mu w uwolnieniu się od macek ciemnoty, zabobonu, zacofania i upośledzenia, wyrównując tym krzywdę, jaka go spotkała na przestrzeni wieków.

Zatym działanie kulturalno-oświatowe na wsi ma na celu przygotować i uzbroić chłopca we wszystkie zdobycze społeczne i naukowe, aby mógł wziąć czynny i twórczy udział w budownictwie swego państwa i aby w pełni mógł korzystać z dóbr kulturalnych, wytwarzanych zbiorowym wysiłkiem klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej.

Obecnie jesteśmy na drodze szczegółowego wypracowywania środków metod i form, treści wielkiej ofensywy kulturalnej, która winna w konsekwencji zbudować trwałe podwaliny pod realizację jednolitej kultury narodowej, kultury socjalistycznej kultury robotniczo-chłopskiej.

Zapowiedziana ofensywa zmobilizuje wszystkie siły postępowe do realizacji zasadniczych postulatów upowszechnienia i uwspółcześnienia kultury. Postulatów wypływających z założeń ideowych Polski Ludowej idącej ku socjalizmowi.

Akcja jest masowa i powszechna, obejmuje małe i średniorolne chłopstwo, skoordynowana w działaniu czynnika państwowego z czynnikiem polityczno-społecznym, opiera się na wsi przede wszystkim o Z. S. Ch. i Z. M. P.

Walka o nową kulturę socjalistyczną, i o upowszechnienie oświaty, rozegra się na terenie świetlic w szkole i spółdzielni. Walka ta jest walką klasową z pozostałościami kapitalizmu: z zabobonem i zacofaniem, z wszelkimi siłami hamującymi postęp. Rozgrywać się winna przy wydatnej pomocy ośrodków robotniczych. Winna wyrównać krzywdy społeczne dawnego ustroju i wprowadzić przez oświatę milionowe rzesze chłopstwa do twórczego uczestnictwa w budowie państwa socjalistycznego.

państwa sprawiedliwości społecznej, które likwiduje wyzysk człowieka przez człowieka.

W takim stawianiu zagadnienia ofensywy kulturalno-oświatowej na czoło wysuwa się potrzeba rozbudowy masowego oddolnego ruchu świetlicowego.

### Świetlica

Świetlicy przypisujemy wielkie zadania. W związku z tym Z. S. Ch. dąży do jak największego upowszechnienia tych placówek kulturalno-oświatowych. Jako postulat stawia: w każdej gromadzie świetlica, tak aby nie było większej wsi, któraby nie miała świetlicy.

Przez świetlicę rozumiemy zespół ludzi, który zbiera się w lokalu odpowiednio wyposażonym, aby przez działanie oświatowe, samokształcenie i rozwijanie życia artystycznego pod kierunkiem świadomego swych celów ideowych kierownictwa uczestniczyć w współtworzeniu nowej kultury i odgrywać zasadniczą rolę w upowszechnieniu kultury i oświaty wśród swoich zorganizowanych członków-uczestników i w środowisku, w którym pracuje. W tej definicji zasadniczymi elementami będą:

- 1) świadome swych zadań kierownictwo świetlicy,
- 2) odpowiedni lokal,
- 3) dostateczne wyposażenie w pomoce naukowe (gazety, książki, radio instrument muzyczny itp.)
- 4) chętni uczestnicy o poczuciu potrzeb kulturalno-oświatowych, obowiązkowości i dyscypliny społecznej.

Celem świetlicy jest objęcie zasięgiem swego oddziaływania wszystkich mieszkańców danego środowiska, nie tylko swoich członków (uczestników). Opiera ona swoje prace na członkach zorganizowanych, jednak winna być dostępna i dla innych chętnych, którzy z czasem staną się jej stałymi uczestnikami.

Jest rzeczą zrozumiałą, że prace świetlicy, oprą się przede wszystkim o zorganizowane koła młodzieżowe, kobiece i zawodowe.

Aby zajęcia świetlicowe posiadały atrakcyjność i stawały się pozytywnym środkiem w poszerzaniu twórczych możliwości ludzkich, zajęcia te winny obejmować wszystkie dziedziny potrzeb kulturalno-oświatowych, szerokich mas robotniczych i chłopskich i wiązać je z budową sprawiedliwego ustroju socjalistycznego.

Zajęcia te dają się ująć, jako dwa zasadnicze kierunki działania: oświatowy i artystyczno-widowiskowy. Dla wzmocnienia

więzi koleżeńskie winny odbywać się spotkania towarzysko-rozrywkowe.

Na czoło zajęć świetlicy wysuwa się masowa akcja walki z analfabetyzmem pojętym szeroko jako walka z nieumiejętnością czytania i pisania oraz walka z analfabetyzmem społecznym.

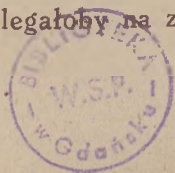
W akcji tej zespół świetlicowy winien wziąć jak najczynniejszy udział przez uczenie swoich członków w razie potrzeby nawet indywidualnie, oraz oddziaływanie na środowisko w kierunku wytworzenia właściwej zdrowej atmosfery w mobilizowaniu wszystkich sił do walki na tym odcinku, ujawnianie analfabetów, organizowanie kursów i udział w nauczaniu. Kierownictwo świetlicy ZSch winno ściśle współpracować z władzami szkolnymi przy rejestracji analfabetów i organizacji kursów.

Akcja ta prowadzona jest w pierwszym rzędzie przez władze szkolne z Komisarzem na czele, z którymi współpracują organizacje społeczne, zjednoczone w tym celu w Radzie Społecznej do Walki z Analfabetyzmem.

Walka z analfabetyzmem nabiera specjalnego znaczenia na wsi, dlatego że  $\frac{3}{4}$  analfabetów znajduje się wśród chłopów. a więc około 3.000.000.

Bez pracy oświatowej nie ma świetlicy. Praca ta ma na celu wychowanie ideowo-społeczne, oraz skuteczne zapobieganie wtórnemu analfabetyzmowi. Możliwe to jest tylko wtedy, kiedy w zespole wytworzy się właściwa atmosfera, obudzi się potrzeba korzystania ze słowa drukowanego, jak również zdrowy pęd do czynnego, twórczego uczestnictwa w przebudowie życia na drodze postępu w imię sprawiedliwości społecznej. Atmosferę tę winna wytworzyć świetlica, przez następujące działania:

- a) zbiorowe czytanie gazet i dyskusję (prasówki),
  - b) redagowanie gazetki ściennej, wiążącej wysiłki i prace środowiska z wysiłkiem całego narodu. Gazetka ścienna winna być zdrową opinią środowiska, piętnować wady, błędy i szkodnictwo, oraz propagować wszystkie osiągnięcia pozytywne, a przede wszystkim nowoczesne bohaterstwo wyrosłe na tle wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy,
  - c) zbiorowe czytanie książek, połączone ze wspólną dyskusją,
  - d) konkursy dobrego czytania zarówno zespołowego, jak i indywidualnego.
- Zespołowe czytanie polegałoby na zasadach współzawodnic-



twa, gdzie jeden zespół współzawodniczy z innymi w dokładnym i dobrym przeczytaniu pożytecznej książki, wraz z wyciągnięciem praktycznych wniosków. Powołana Komisja orzeka, który zespół lepiej przepracował daną książkę. Przy indywidualnym konkursie Komisja orzeka, który z członków zespołu najlepiej ją przepracował. Zwycięzcy winni być premiiowani książkami. Wszyscy czytają jedną wybraną książkę.

e) akcję odczytową mającą na celu omawianie najbardziej aktualnych zagadnień życia współczesnego, jak również zagadnień popularno-naukowych,

f) upowszechnienie książki. Aby akcja oświatowa dała wyniki, ZSCh zwraca jak najbaczniejszą uwagę na biblioteki.

Uważa, że nie może być świetlicy bez biblioteki-księgozbioru. Biblioteka ta winna być kompletowana planowo, tak na użytek ogólnooświatowy, jak i na użytek specjalny zespołów samokształceniowych. Winna wypożyczać książki do domu, winna być punktem propagandy książki. I nie tylko wpływać na czytanie książek z biblioteki, ale również na właściwe czytanie, właściwych książek, oraz na wytworzenie zdrowej atmosfery gromadzenia księgozbiorów po domach prywatnych. W związku z tym przeprowadza się akcję oczyszczania bibliotek z niewłaściwych, szkodliwych książek.

W czynnej dobrze prowadzonej świetlicy powstają samorzutnie zespoły samokształceniowe, mające na celu wspólne przepracowanie szczegółowego zagadnienia, na podstawie dostępnych materiałów naukowych. Tam, gdzie nie wypłynęła ta zdrowa inicjatywa, świadome kierownictwo świetlicy winno ją podnieść i nadać jej ramy organizacyjne oraz udostępnić potrzebne pomoce i materiały naukowe.

Na czoło wysuwają się następujące zespoły (przykładowo):

- a) zespół samokształcenia zawodowego,
- b) " " polityczno-gospodarczego,
- c) " nauki języków obcych.

Różnorodność zespołów jest duża. Jednak jako warunek dobrze prowadzonej świetlicy, jako minimum, stosuje się przynajmniej jeden zespół czy jedną sekcję samokształceniową.

Wśród dalszych możliwości zespołów, sekcji samokształceniowych można wymienić dla przykładu następujące:

- a) zespół samokształcenia spółdzielczego,
- b) " " przyrodniczego,
- c) " " historycznego,
- d) " " Uniwersytetu Radiowego,
- e) " kursów korespondencyjnych itp.

Drugim zakresem działania świetlicy są prace artystyczno-widowiskowe. Z. S. Ch. uważa, że te prace nie mogą odbywać się kosztem pracy oświatowej. Założenia ideologiczne obowiązują w nich te same, co i przy pracach poprzednich. Te różne rodzaje prac świetlicowych, winny być scharmonizowane.

Nie może istnieć żaden zespół ochotniczy artystyczny bez oparcia o świetlicę, która jest ośrodkiem ideologicznym. Nie powinno być samodzielnych kapel, zespołów tanecznych, ani chórów. Te które istnieją, winny włączyć się do życia świetlicy. Jeśli świetlicy nie ma w danym terenie, winny zespoły przez organizacje masowe przyczynić się do jej zorganizowania.

Praca kulturalno-oświatowa, prowadzona jednostronnie, tylko po linii artystyczno-widowiskowej, chybia celu.

Wśród zajęć artystyczno-widowiskowych rozróżniamy następujące sekcje, lub zespoły:

- a) teatralny — (inscenizacje, recytacje), zespół ten obejmuje całość żywego słowa,
- b) chóralny,
- c) orkiestrowy (kapela),
- d) zespół taneczny,
- e) sztuki plastycznej,
- f) towarzysko-rozrywkowy.

Czołowym zagadnieniem w tych pracach staje się zagadnienie właściwego repertuaru, tak inscenizacyjnego, jak i muzycznego.

Winien on odpowiadać wymogom, jakie stawia realizm socjalistyczny, wszystkim dziedzinom sztuki.

Świetlica winna się związać z wielkim ruchem współzawodnictwa pracy, zainicjowanym przez klasę robotniczą i na odinku sobie właściwym przystąpić do współzawodnictwa.

Szczegółowe przepracowanie form współzawodnictwa między świetlicami robotniczymi i chłopskimi, jak również tylko między chłopskimi znajduje się w przepracowaniu.

Wyposażenie lokalu świetlicy jest sprawą bardzo ważną. Na obecnym etapie stan ten jest niewystarczający. Pozostawia jeszcze bardzo dużo do życzenia. Wydaje się, że bez najniezbędniejszego wyposażenia lokalu świetlicy nie mogą być pro-

wadzone właściwe prace świetlicowe. Do minimum należy zaliczyć:

- 1) umeblowanie,
- 2) pomoce oświatowe: biblioteka, gazety, radio, gry świetlicowe, instrument muzyczny, ilustracje-plansze,
- 3) artystyczny wygląd izby z właściwą dekoracją ścian.

### **Współpraca zespołów robotniczych i zespołów chłopskich**

Biorąc pod uwagę wielkie zapóźnienie chłopów tak na od-cinku gospodarczo-produkcyjnym, jak i społeczno-ideowym, oraz kulturalno-oświatowym w porównaniu z robotnikami, jak również to, aby postulat jedności kulturalnej mógł być realizo-wany, istnieje konieczność zbliżenia i współpracy kulturalnej między zespołami miejskimi i wiejskimi.

Polska Ludowa przystąpiła do tworzenia nowej kultury na-rodowej, jednej dla chłopów, robotników i inteligencji pracu-jącej, kultury socjalistycznej, wolnej od burżuazyjnego śmie-tnika i agrarystycznej reakcji, od wszystkich szkodliwych pozos-tałości po ustroju kapitalistycznym, który starał się wbijać klin między robotników i biedne chłopstwo. Dominantą nowej kultury staje się współczestnictwo zarówno robotników jak i chłopów w jej tworzeniu oraz postulat walki z wyzyskiem w imię społecznego postępu.

W tym jeszcze większym zacieśnieniu więzi robotniczo-chłopskiej świetlice winny odegrać poważną rolę. Winny następować wizyty sąsiedzkie świetlic robotniczych i chłopskich, tak zespołów samokształceniowych, jak i artystyczno-widowi-skowych.

Wydaje się wysoce wskazane, aby świetlice robotnicze w opar-ciu o zakład pracy roztoczyły opiekę nad wybranymi przez siebie świetlicami chłopskimi. Opieka ta, oprócz wymiany artystycznej, winna wyrażać się również w formach pomocy materialnej i instrukcyjnej.

### **Organizacja świetlicy**

Wydaje się konieczne przy planowaniu prac kulturalno-oświatowych i racjonalnym finansowaniu, aby świetlice były ściśle związane z dwoma zasadniczymi organizacjami maso-wymi.

Na terenie robotniczym z K. C. Z. Z. przez trzy typy świe-tlic:

- a) zamknięte w zakładzie pracy — dla pracowników danego zakładu (celem korzystania w określonych godzinach pracy),
  - b) przyfabryczne — dla pracowników i ich rodzin,
  - c) dzielnicowe — dla ludności pracowniczej danej dzielnicy.
- Na terenie wiejskim z Z. S. Ch.

Jeśli chodzi o teren wiejski istnieje konieczność, aby we wsi była tylko jedna świetlica — otwarta, międzyorganizacyjna, dostępna dla członków wszystkich organizacji, zarówno młodzieżowych, kobiecych, jak i samopomocowych, niezrzeszonych.

Sprawami gospodarczo-organizacyjnymi kierowałby Z. S. Ch., opracowywaniem planów pracy — Zarząd Świetlicy.

Najczynniejszym zespołem w świetlicy będzie i winien być zespół młodzieżowy. W związku z tym kierownikiem świetlicy byłby przeważnie członek Z. M. P., zaś gospodarzem (strona gospodarczo-organizacyjna) członek ZSCh. Za wykonanie planu pracy odpowiedzialnym byłby Zarząd Świetlicy.

W związku z tym ewidencyjnie świetlica prowadzona byłaby przez Z. S. Ch., jako organizację reprezentującą interesy małego i średniorolnego chłopca, a więc obejmującą prawie całość wsi, zarówno dorosłych jak i młodzieży. Kontrolę ze strony czynnika państwowego sprawowałby Inspektorat Szkolny, który przekazywałby wyniki inspekcji również Wojewódzkiemu Zarządowi Z. S. Ch., a nie tylko Kuratorium.

W związku z tym wszystkie świetlice na wsi organizacyjnie i finansowo przeszłyby pod opiekę Z. S. Ch.

Całościowe ujęcie świetlic w jednych ramach organizacyjnych dałoby podstawy do racjonalnego rozwiązania sprawy ekwiwalentu za włożoną pracę przez kierownika świetlicy, ewent. ekwiwalentu dla nauczyciela za prowadzenie zajęć świetlicowych. Stawki byłyby jedne. Uniknęlibyśmy niezdrowej konkurencji, jaka obecnie istnieje.

Na obecnym etapie szczególnie wielką rolę do spełnienia ma nauczyciel, który winien wziąć jak najczynniejszy udział w zajęciach świetlicowych. Kierownicy organizacyjni będą raczej przodownikami świetlic, organizatorami zajęć świetlicowych, zaś same zajęcia będzie prowadził nauczyciel, czy też działacz terenowy — prelegent.

### Parę danych z osiągnięć ZSCh

Rok 1948 zamknął się liczbą 2.010 świetlic. Styczeń i luty przyniósł nowych 416. Obecnie Z. S. Ch. prowadzi ponad 2.500 świetlic wiejskich.

W miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej urządzono w świetlicach Z. S. Ch. 1.950 wieczornic z programem artystycznym, w których wzięło udział ponad 288 tys. osób. W Święcie Ludowym brało udział ponad 600 zespołów przyświeclicowych i U. L.

Na Wystawie Ziem Odzyskanych wystąpiło 16 zespołów dając 41 przedstawień.

W ramach Kongresu Zjednoczeniowego w Warszawie, zespoły Z. S. Ch. i U. L. dały 36 występów w świetlicach robotniczych i żołnierskich, oraz wzięły udział w imprezie kongresowej.

W dniu 31. XII. 1948 r. Z. S. Ch. posiadał:

645 zespołów teatralnych przyświeclicowych

54       "       "       samodzielnych

278       "       chóralnych

32       "       tanecznych

49 kapel ludowych.

Księgozbiory zaś w punktach bibliotecznych Z. S. Ch. liczą razem ponad 151.000 książek.

Zwycięstwo idei braterstwa postępowych narodów, zrodzonej w walce o wolność, sprawiedliwość i pokój znalazło swój wyraz w pracach świetlic. Słowiańskie pieśni wypełniają reperetuar. Obok pieśni polskiej, jakże często w naszych świetlicach słycać pieśni radzieckie i czeskie. Obok wspomnianych zespołów rozwijają żywą działalność Ludowe Zespoły Sportowe, które wiążą swoje prace z pracami świetlicy.

Wszelkie poczynania realizują ludzie i dlatego pełne powodzenie tych akcji kulturalno-oświatowych zależy jest od odpowiedniego przygotowania kadr oświatowców, społeczników. Przełom został dokonany i na tym odcinku. Obecnie Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Oświaty, Komisja Centralna Związków Zawodowych, Związek Młodzieży Polskiej i Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpiły do masowego szkolenia kierowników świetlic między innymi w U. L., kierowników zespołów i przygotowywania kadr instruktorskich, we wspólnym szkoleniu, tak dla wsi jak i dla miast.

Świetlica w ofensywie kulturalno-oświatowej na wsi odegrać powinna zasadniczą rolę w kształtowaniu nowego, postępowego człowieka, udostępniając mu gazetę, książkę, radio, teatr i kino, wychowując człowieka uspołecznionego, świadomego budowniczego sprawiedliwego ustroju socjalistycznego na wsi.



## OSWIATA I ZAWÓD

Artykuł sygnalizuje oświatowcom niezmiernie aktualny i nowy w obecnym momencie aspekt problemu stosunku oświaty ogólnej do zawodowej. Dla oświatowca staje się nakazem chwili poznać, w jaki sposób dzisiaj nauka zawodu kształci masę dorosłych ludzi, zmuszone do niej przez przemiany gospodarczo-społeczne.

Jak głęboko w psychikę sięga nauka zawodu, jak zmienia ona postawę ucznia - robotnika? Wiemy, że nawet najbardziej ograniczona nauka zawodu jest zrationalizowaniem postawy człowieka choćby na jednym wąskim odcinku, choćby tylko w stosunku do wyizolowanych zagadnień zawodowych, uczy wiązać myślenie z działaniem, pracować — myśląc, myśleć — pracując. Wydobycie wszystkich elementów kształcących z technologii, logiki, higieny, estetyki, etyki pracy może pozwolić na rozwinięcie i zakorzenienie oświaty i kultury ogólnej poprzez oświatę zawodową.

W związku z nauką zawodu dorosłych uczeń poznaje konieczność planowej obserwacji, dokładnego opisu, styka się z definicją, klasyfikowaniem, uogólnieniem, z poprawnym rozumowaniem.

W związku z nauką zawodu może analfabeta zawodowy i kulturalny zdobyć usprawnienie w formułowaniu swych myśli w słowie i na piśmie, może zdobyć wiadomości z przyrody, z historii kultury, o Polsce Współczesnej, o socjalizmie, może zobaczyć miejsce własnego zawodu i własnej pracy produkcyjnej w całokształcie naszego życia gospodarczego, zmierzającego do gospodarki socjalistycznej, czyli może stać się oświeconym robotnikiem, świadomym twórcą nowej rzeczywistości.

Pierwszy obowiązek oświatowca, to wiedzieć w jakiej mierze na rozmaitego rodzaju kursach zawodowych łączy się oświata zawodowa z ogólną i czy łączy się nieświadomie, czy świadomie.

(Red.)

W wyniku głębokich zmian politycznych w Polsce wytwarza się sytuacja, która pracowników oświatowych stawia wobec nowych zadań. Droga marszu do socjalizmu w przełożeniu na język ekonomiki oznacza wzmoczenie tempa procesów racjonalizacyjnych na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego. Na odcinku gospodarki wiejskiej oznacza to zastąpienie prymitywnej, drobnej gospodarki rolnej wyższą formą gospodarki spółdzielczej, mogącej być podstawą stosowania nowoczesnej techniki rolniczej. Nawet wówczas, gdy zgodnie z decy-

zją Partii, droga całego procesu ma być zsynchronizowana z postępowaniem uświadomienia społecznego mas chłopskich, liczyć się należy w gospodarce wiejskiej, kryjącej w sobie ogromne rezerwy sił rolniczych ze zmniejszonym zapotrzebowaniem na pracę niekwalifikowaną. Wieś nasza była i jest przeludniona i w miarę technicznego i społeczno-gospodarczego unowocześnienia gospodarki rolnej, utajone na wsi rezerwy w ludziach będą w coraz większym stopniu mogły być zużytkowane w pracy w mieście. Tę młodzież i ludzi dorosłych bieg historycznych wydarzeń zmuszać będzie do porzucenia środowiska pracy wiejskiej i przejścia do miasta, do pracy o charakterze wielkoprzemysłowym.

Przemiany polityczno-społeczne nie ograniczają się jednak do wsi, lecz zachodzą w skali bardzo szerokiej również i w mieście. Kurczy się baza gospodarcza elementów drobnomieszczańskich, wypieranych przez nowoczesne przedsiębiorstwa handlowe i wytwórcze. Powstają wielkie domy towarowe, organizowane przez państwo i spółdzielczość, powstają nowoczesne fabryki konfekcyjne i spożywcze. Drobnny handel oraz prymitywne warsztaty rzemieślnicze muszą redukować swój stan posiadania do granic, wyznaczonych im przez rozwijający się system socjalistycznej gospodarki. Oto dalsze źródło napływu nowych elementów na rynkach pracy, elementów zmuszonych do przejścia z formy gospodarki drobnotowarowej do zrationalizowanej gospodarki o charakterze wielkoprzemysłowym. Oto źródło ujawniających się rezerw robotniczych w naszym kraju w wyniku postępu gospodarki planowej.

Ale jest jeszcze inne źródło: rynek pracy kobiecej, wojna i okupacja hitlerowska wywołały głębokie przemiany w środowiskach rodzinnych. Nowe zastępy kobiece weszły wówczas w życie gospodarcze, oczywiście w formach, na jakie pozwolił system gospodarczy okupanta. Kobiety szukały nowych środków zarobkowania w prymitywnym handlu, pozwalającym im w ciężkim okresie okupacji łączyć zarobkowanie z obowiązkami domowymi. Rosnący napór kobiet na rynkach pracy ma jeszcze i inne przyczyny natury moralnej, obyczajowej, prawnej i w ogóle socjologicznej, które wymagałyby jednak dłuższego omówienia, niż pozwala na to charakter niniejszych uwag.

Na pojęcie rynku pracy, jako całości, składają się w obecnej fazie gospodarki planowej dwa elementy: kadry i rezerwy. Do kadr zaliczamy ogół zatrudnionych w gospodarce społecznej; przemysłowej i spółdzielczej. Nowe kadry dla tych zakładów przygotowują się w szkołach zawodowych Ministerstwa

Oświaty, w szkołach przysposobienia przemysłowego i innych kursach szkolenia zawodowego dla młodocianych, prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu. Jak wynika z zapowiedzi Premiera ma powstać Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (C. U. S. Z.), by powiązać oba kierunki szkolenia zawodowego w jeden system i stać się narzędziem planowej polityki kadr w zakresie potrzeb przemysłu i innych dziedzin życia gospodarczego. Jednakowoż w okresie przejściowym pomiędzy gospodarką kapitalistyczną i socjalistyczną, istnieją, obok kadr czynnych i biernych ujawniające się na skutek postępującego procesu społecznej racjonalizacji, ukryte w okresie gospodarki kapitalistycznej, rezerwy robocze. Wskazałem uprzednio na szereg źródeł tych rezerw, których istnienie tłumaczy się również i tym, że dyktatura obcego kapitału finansowego tak długo utrzymywała w Polsce przedwrześniowej stan gospodarczego zacofania kraju.

Tak więc obok szkolenia zawodowego młodocianych, przygotowujących się do objęcia pracy w potężnie rozwijającym się gospodarstwie narodowym, liczyć się trzeba z koniecznością masowego krótkofalowego szkolenia zawodowego dorosłych dla wprowadzenia ich do nowoczesnej zrationalizowanej gospodarki wielkoprzemysłowej. W systemie gospodarki przepojonej ideą planu przewidywania i naukowych metod pracy potrzeby społeczne każdego okresu rodzą odpowiednie instytucje. Powstają więc i rozwijają się obecnie placówki przysposobienia zawodowego, nastawione na potrzeby środowisk, które wyżej wymienilem. Zadaniem ich jest likwidacja analfabetyzmu w zakresie wiedzy zawodowej wśród dorosłych, podobnie jak istnieje akcja zwalczania wśród dorosłych analfabetyzmu i pół-analfabetyzmu w zakresie wiedzy ogólnej. Wydaje się rzeczą ważną, by pracownicy oświatowi byli zorientowani w tej akcji, ponieważ pomiędzy nauką zawodu tego typu a pracą oświatową wśród dorosłych istnieją związki bardzo ścisłe.

Według szacunkowych obliczeń liczba analfabetów wynosi około 4 mil. ludzi. Bardzo poważny odsetek wśród nich powinien być objęty akcją przysposobienia zawodowego w myśl uprzednich rozważań. Szkolenie analfabetów powinno więc wchodzić częściowo w program akcji interwencyjnej, prowadzonej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej tzw. Funduszu Pracy. Założeniem tej akcji jest podniesienie kwalifikacji niezatrudnionych i umożliwienie im otrzymania pracy. Wydaje się rzeczą słuszną, by analfabetyzm ujawniający się wśród rejestrujących się w urzędach zatrudnienia, był trakto-

wany jako istotna przeszkoda w uzyskaniu pracy i by uczęszczanie do skróconej szkoły początkowego nauczania było uznawane za równoważne z doszkoleniem zawodowym niezatrudnionych. Wiele kobiet szukających pracy zdobywa zawód na kursach pisania na maszynie. Okazuje się, że to jednak nie wystarcza, ponieważ na rynku poszukiwane są maszynistki, które piszą poprawnie po polsku. Wytwarza się paradoksalna sytuacja, że w urzędach zatrudnienia jest pełno zarejestrowanych maszynistek, a równocześnie zgłoszenia pracodawcy przeważnie nie są zaspokajane. Można by mnożyć przykłady nieomal bez końca, wskazują one na to, jak ściśle zazębiają się zagadnienia nauki zawodowej wśród dorosłych z zagadnieniami oświaty dorosłych.

Chodzi jeszcze o co innego. Występujące na rynku pracy nowe elementy z trudem mogą zorientować się w skomplikowanej strukturze zawodowej nowoczesnego społeczeństwa. Orientacja w zawodach wymaga dzisiaj wiedzy i zawodoznawstwa, jako osobnego działu pedagogiki. Nie mając pomocy w tym zakresie ludzie szukający drogi zdobycia zawodu, kierują się na ogół wskazaniem tradycji. Tak np. kobiety szkolą się masowo na kursach konfekcyjnych, co prowadzi szybko do przerostów, tymczasem istnieją znacznie szersze możliwości pracy kobiecej w innych zawodach np. metalowym. Ale i sam tok szkolenia zawodowego wśród dorosłych jest mocno tradycyjny i nie znać tu wpływu nowszych metod pedagogicznych. Instytucje prowadzące tę akcję, nie związane z nurtem myśli pedagogicznej, nie zorientowane w postępach dydaktyki i metodyki nauczania dorosłych, pracują mniej wydajnie niż stan wiedzy pedagogicznej na to pozwala. Nowe drogi znajdują tu trudny dostęp, czego przykładem może być podjęta przez jednego z wizytatorów szkolnych B. Chrzana rewizja metod nauczania rzemiosła przez zastosowanie odpowiednio opracowanych tablic dydaktycznych, tylko z wielkim trudem zdobywająca sobie uznanie.

Najszybciej i najostrzej wystąpił problem przysposobienia zawodowego na rynku pracy kobiecej. Już w r. 1947 urzędy zatrudnienia sygnalizowały rosnący napór niezatrudnionych kobiet, który w roku 1948 wzmógł się jeszcze bardziej. Podjęta z inicjatywy Rządu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej tzw. Akcja Z (akcja zatrudnienia) kosztem kilkuset milionów złotych, pozwoliła w pierwszym rzucie na przeszkolenie ponad 10.000 kobiet i zorganizowanie kilkudziesięciu dobrze pracujących spółdzielni pracy kobiecej. Akcja zatrudnienia kobiet

ma być ujęta w nowe, wyższe formy organizacyjne i w r. 1949 i 1950, objąć tysiące kobiet, dając im pracę w zawodach, bardziej różnorodnych, niż pozwalała na to dotychczasowa tradycja.

Jeżeli chodzi o ludność wiejską, przed wojną pół miliona młodych kobiet wiejskich wchodziło w krąg cywilizacji miejskiej poprzez służbę domową. Zmiana ustroju redukuje ten odcinek pracy do minimum i młode kobiety wiejskie muszą znaleźć inną drogę, by wyjść z przeludnionej wsi i przejść do pracy w mieście. Wszelkie poczynania mające na celu podniesienie poziomu kulturalnego na wsi, są pońkiąd akcją wstępnego przysposobienia zawodowego, zwłaszcza kobiet. Dziecińce wiejskie, izby zdrowia, świetlice, domy kultury, spółdzielnie, stacje traktorów, wszystkie one wnoszą do naszej tradycyjnej wsi miejski zrjonalizowany system pracy, który osobom, na jakie oddziaływuje, daje już pewne szanse przejścia do pracy w mieście. Szczególnie ważna rola przypada tu „Samopomocy Chłopskiej”, następnie majątkom państwowym oraz tym działom przemysłu, które jak cegielnie, kamieniołomy i zakłady przemysłu mineralnego są często pierwszym etapem na drodze przejścia rolnika ze wsi do miasta.

Odnosi się to samo również i do szeregu innych gałęzi przemysłu, geograficznie bliżej związanych ze wsią niż z miastem. Jeśli chodzi o dorosłą młodzież wiejską, dużą rolę odegrać tu może „Służba Polsce”, otwierając drogę dorosłej młodzieży wiejskiej, pochodzącej nieraz z najdalszych zakątków kraju. do zetknięcia się bliższego z miastem, z typem pracy racjonalnie zorganizowanej, ze stylem życia dorosłej młodzieży miejskiej. Warto przytoczyć informacje dotyczące „Służby Polsce”, zawarte w wywiadzie, udzielonym przez Komendanta Głównego pułkownika Broniewskiego, przedstawicielowi „Trybuny Ludu”, pamiętając, że (według tych danych) chodzi tu o ponad ¼ miliona młodzieży wiejskiej.

Organizacja „Służby Polsce” dotarła w ciągu roku swego istnienia do najdalszych zakątków kraju. W końcu r. ub. mieliśmy ponad 25.000 czynnych hufców wiejskich, fabrycznych, szkolnych, kolejowych, pocztowych i innych, w tym na wsi ponad 9.000 męskich i około 3.000 żeńskich hufców.

W hufcach znajdowało się pod koniec 1948 r. milion sto tysięcy młodzieży, w tym ponad 300.000 młodzieży żeńskiej.

Młodzież wiejska stanowi około 50% ogólnej liczby młodzieży w Organizacji S. P.

Zmontowano aparat, zorganizowano ośrodki szkolenia kadr

i wyszkolono ponad 8.000 komendantów i komendantek, instruktorów i instruktorek. Intensywne szkolenie kadr trwa w dalszym ciągu.

Przed Organizacją stoi zadanie osiągnięcia do 22 lipca stanu liczebnego 600.000 młodzieży, tzn. objęcia obowiązkiem powszechnego przysposobienia 90% młodzieży męskiej i ok. 80% młodzieży żeńskiej podlegającej „S.P”.

Osiągnięciem zasadniczej wagi było zorganizowanie systematycznego wyszkolenia ideowo-wychowawczego i przysposobienia wojskowego miliona młodzieży, w tym 50% wiejskiej.

Instytucjami powołanymi do szkolenia tego typu są tzw. Zakłady Doskonalenia Rzemiosł, zorganizowane na terenie całego kraju i ujęte w Centralny Związek z siedzibą w Warszawie. Krakowski Instytut Rzemieślniczy przeszkolił w roku 1947 na 100 kursach ogólnokształcących przysposobienia zawodowego ponad 30.000 osób, wśród nich poważny odsetek stanowili właśnie dorośli, szukający nowego zawodu w zmienionych warunkach społeczno-gospodarczych. Łódzki Naukowy Instytut Rzemieślniczy na kursach ogólnych i specjalnych przeszkolił wg ogłoszonego planu 3.300 osób. W każdym mieście wojewódzkim istnieją Instytuty tego typu, przez które w ciągu roku przewija się dziesiątki tysięcy dorosłych w charakterze uczniów kursów dla dorosłych. Istnieje poza tym instytucja doskonalenia rzemiosł na najwyższym poziomie. Jest nią fundacja, Centrum Doskonalenia Rzemiosł w Szczecinie, która wg statutu ma na celu doskonalenie rzemiosł pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym, artystycznym i społecznym. Akcją szkolenia i przysposobienia zawodowego dorosłych tego typu prowadzi ponadto szereg placówek opieki społecznej, by tych, którzy już wyszli z kategorii podopiecznych, wprowadzić do życia produktywnego.

Okres przemian społeczno-gospodarczych zmusza wielu dorosłych do nauki zawodu. Obok ogólnej oświaty dorosłych rozwija się oświata zawodowa dla dorosłych. Podobnie jak ogólna oświata dorosłych likwiduje wiekowe zaniedbanie kulturalne mas ludowych, tak oświata zawodowa dla dorosłych wyrównuje ich braki w przygotowaniu zawodowym, ujawniające się na tle procesu racjonalizacji gospodarki w myśl zasad socjalizmu. Oświata zawodowa dla dorosłych stwarza podatny grunt dla prowadzenia akcji ogólnej oświaty dorosłych, skupiając w pomieszczeniach szkolnych, przeznaczonych na naukę zawodu dziesiątki tysięcy ludzi dorosłych, rekrutujących się najczęściej ze środowisk kulturalnie zaniedbanych. Dla pracow-

ników oświatowych otwiera się pole działania, które nie powinno być pominięte przy rozpracowaniu planu oświatowego. W ścisłym kontakcie z zainteresowanymi instytucjami należy przemyśleć formy i metody współdziałania akcji oświatowej zawodowej i ogólnej wśród dorosłych.

W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w kraju na skutek kilkuletniej okupacji hitlerowskiej, duży zastęp dorosłej młodzieży, która w innych warunkach miałaby możliwość zdobycia wykształcenia zawodowego i ogólnego na drodze normalnej, musi również zdobywać je w skróconym czasie i wymaga pomocy oświatowej zarówno w zakresie oświaty zawodowej jak i ogólnej. Tak więc sprawę oświaty dorosłych ogólnej i zawodowej zaliczyć należy do rzędu wielkich problemów Polski Ludowej.

## WALKA Z ANALFABETYZMEM

### NAJPILNIEJSZE ZADANIA

Gdy obejrzymy się wstecz, widzimy, ile dokonałiśmy przez niespełna 1½ roku. Różne formy propagandy przygotowały grunt i sprzyjającą atmosferę do masowej akcji zwalczania analfabetyzmu.

Połączone wysiłki władz państwowych, organizacji społecznych, instytucji kulturalno-oświatowych wypracowały wspólne formy tej akcji (rady społeczne do walki z analfabetyzmem), gromadziły swe środki i fundusze.

W krótkim czasie wydano podręcznik dla dorosłych uczniów i wskazówki metodyczne dla nauczycieli, opracowano instrukcje i programy.

Odbyło się szereg konferencji i kursów metodycznych dla organizatorów i nauczycieli, kursów początkowych, a co najważniejsze — nauczono czytać i pisać kilkadziesiąt tysięcy analfabetów.

Gdy jednak spojrzymy przed siebie, okaże się, że to, czegośmy dokonali, jest tylko drobną cząstką wobec ogromu pracy, która stoi przed nami.

Według zapowiedzi Premiera J. Cyrankiewicza mamy w ciągu 2½ lat przeszkolić wszystkich analfabetów w wieku produkcyjnym, co wyniesie około 2,5 miliona osób.

Jak tę akcję zorganizować i zaplanować, na jakich opierać podstawach prawnych i finansowych — to już jest troską władz państwowych.

Nas, jako ośrodek instrukcyjno - badawczy, zajmuje przede wszystkim strona metodyczna.

Naszą troską są podręczniki i pomoce do nauczania, oraz przygotowanie pedagogiczne nauczycieli oświatowców.

**Podręczniki i pomoce.**

Obecnie w druku znajduje się II wydanie poprawione i uzupełnione:

Elementarza dla dorosłych „Start”.

Przewodnika dla nauczających wg. elementarza „Start”  
„Uczmy czytać” — wskazówek dydaktycznych dla nauczycieli.



Książki wyżej wymienione wydaje Wydział Wydawniczy TUR i Lu.

Projektuje się wydanie wskazówek metodycznych do nauki rachunków.

W druku jest również podręcznik do nauki arytmetyki i geometrii dla dorosłych na kursach początkowych. (T. Abramowicza i Okułowicza z PZWS).

Bardzo potrzebne i pilne są czytanki poelementarzowe. Projektowane są w 2 częściach. Część I prawdopodobnie ukaże się jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

Niedawno ukazały się, długo oczekiwane, program i instrukcja dla skróconych kursów początkowych, wydane przez Ministerstwo Oświaty.

**D o k s z t a ł c a n i e i n s t r u k t o r ó w i n a u c z y c i e l i .**

Akcja walki z analfabetyzmem na skutek swych rozmiarów nie może oprzeć się jedynie na nauczycielach zawodowych.

Rozproszenie analfabetów na wsi, punkty bezszkolne i niedostateczna ilość nauczycieli dla szkół podstawowych stwarzają konieczność wciągnięcia w tę akcję osób wykształconych, ale bez kwalifikacji pedagogicznych.

W celu usprawnienia nauczania potrzebne jest także dokształcenie dla tych nauczycieli zawodowych, którzy nigdy nie mieli do czynienia z nauczaniem początkowym.

Stąd wynika konieczność przeprowadzenia licznych kursów metodycznych dla nauczających w większych miastach i powiatach o dużym nasileniu analfabetyzmu.

Mamy jednak b. mało oświatowców, znających się na metodyce nauczania początkowego dorosłych.

Stąd jeszcze pilniejsza konieczność przeprowadzenia kursów na szczeblu centralnym dla prelegentów w zakresie walki z analfabetyzmem, które skolei będą organizować kursy metodyczne na szczeblach wojewódzkich i powiatowych.

**P o r a d n i a N a u c z a n i a P o c z a t k o w e g o** ma już doświadczenia w akcji szkoleniowej. Przy jej czynnej współpracy (programy, wykłady, kierownictwo pedagogiczne) odbył się kurs dla nauczycieli m. st. Warszawy oraz w Poznaniu dla nauczycieli i organizatorów Akcji zwalczania analfabetyzmu w inspektoratach szkolnych Kuratorium O. Sz. Poznańskiego.

Obecnie Poradnia Nauczania Pocz. planuje z władzami szkolnymi szereg kursów metodycznych dla Warszawy i województwa warszawskiego oraz kilka kursów dla prelegentów i dział

łaczy oświatowych organizacji społecznych z województw i powiatów (kursy internatowe). Kandydatów na te kursy kierować będą władze szkolne, organizacje społeczne, związki zawodowe. W wyjątkowych wypadkach uwzględnione będą zgłoszenia indywidualne.

Dlaczego taki nacisk kładziemy na doksztalcanie metodyczne? Czy rzeczywiście nauczanie początków czytania i pisania wymaga specjalnego przygotowania?

Twierdzimy stanowczo, że obecnie, w dobie intensywnej odbudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego, społecznego, politycznego, w epoce przyspieszonego marszu do socjalizmu nie wolno nam nigdzie trwonić wysiłków społeczeństwa.

Musimy w jak najkrótszym czasie i jak najlepiej nauczyć analfabetę w wieku produkcyjnym. Jak najszybciej i jak najlepiej — to znaczy jak najlepszą metodą.

Złe uczony, niedouczony, niepiśmienny robotnik — chłop — to wyrzucone pieniądze, to zmarnowany jego wysiłek, który dziś może oddać Państwu na cele produkcyjne, to w przyszłości zahamowanie budownictwa socjalistycznego.

Przeciwnie — przeszkolony odpowiednio na dobrych kursach nauczania początkowego, wdrożony do dalszego czytelnictwa i samokształcenia w świetlicach, w zespołach dobrego czytania — obywatel — stanie się pełnoprawnym, uświadomionym współtwórcą nowej Polski.

J. L. B.

## I. JURGIELEWICZOWA

### LITERATURA, KTÓRA POWINNA POWSTAĆ

Nie ma potrzeby udowodniać oświatowcom, jak wielkie jest znaczenie walki z analfabetyzmem. Nie ma potrzeby przeprowadzać i drugiego dowodu: że wynik walki zależy zarówno od właściwej organizacji nauczania analfabetów, jak i od tego, czy zdobyte przez nich umiejętności będą wykorzystane. Wprawa niedoskonalona zmniejsza się szybko, a po jakimś czasie zanika całkowicie.

Ten, kto nauczył się czytać — musi czytać. Ale co?

To proste pytanie staje dziś przed każdym, kto w takiej czy innej postaci styka się z zagadnieniem analfabetyzmu. Zadają je i nauczyciele i organizatorzy akcji. Pada ono również wśród

tych, którzy osiągnąwszy tajniki czytania, chcą teraz jak najlepiej ceną umiejętność spożytkować. Jedni i drudzy nie otrzymują odpowiedzi, bo otrzymać jej nie mogą: nie mamy w Polsce literatury odpowiedniej dla absolwentów Kursów początkowych. Nie tylko oni zresztą czekają na właściwą książkę, ale także i milionowe rzesze mieszkańców wsi, którzy kiedyś, przed kilku czy kilkunastu laty spędzili 2 — 3 lata w najniższej zorganizowanej szkole i na tym zakończyli systematyczną naukę.

„Literatura najłatwiejsza“ jest więc niezmiernie pilnym zamówieniem społecznym. Na to, by powstała, musi się złożyć wysiłek różnorodnych grup pracowników i twórców kultury. Ale postawienie zagadnienia i opracowanie go należy do oświatowców.

Na plan pierwszy wysuwa się potrzeba ustalenia cech książki najłatwiejszej. Musi ona spełnić rolę wychowawczą, kształcić demokratyczną i postępową postawę czytelnika — oto pierwsza cecha, która nie ulega wątpliwości. Tak samo jest z dwiema następnymi: atrakcyjnością i dostępnością. Książki najłatwiejsze muszą być atrakcyjne i dostępne, bo inaczej nie będą czytane. To jest oczywiste. Ale nie ma już tego oczywiście w zakresie składników, które atraktywność i dostępność tworzą. Wydaje się np, że o przyciągającej sile książki decyduje w dużej mierze szczęśliwie dobrany temat. Ale jakie tematy należy na tym poziomie uważać za „szczęśliwie dobrane?“ Czy te, które się wiążą ze środowiskiem czytelnika i są dostępne jego doświadczeniu, czy te, które mówią o sprawach i ludziach odległych? Niejednolita jest opinia bibliotekarzy i oświatowców w tym zakresie; oba poglądy opierane o liczne argumenty. Inny czynnik atrakcyjności — to odpowiedni gatunek literacki. Do niedawna sądzono, że na poziomie, który nas tutaj interesuje, jest nim nowela czy „obrazek“. Tymczasem bliższa analiza wymienionego typu utworów oraz nieliczne co prawda badania czytelnictwa wykazują, że formą bardziej pociągającą powinno się okazać dłuższe opowiadania lub niezbyt długa powieść.

Wiele pytań kryje w sobie sprawa dostępności. W jaki sposób ją ocenić i mierzyć — oto pierwsze i zasadnicze, jakie się nasuwa. Przy określaniu dostępności utworu dla ucznia takiej czy innej klasy uwzględniamy wiek czytelnika, jak i osiągnięta przezeń wiedzę szkolną, dającą się określić na podstawie programów szkolnych i dydaktycznego doświadczenia. A tutaj? Wydaje się, że dla czytelnika dorosłego, ale nie posiadającego

wykształcenia, dostępne są te zjawiska i fakty, które może właściwie ocenić na podstawie życiowego doświadczenia i które są wyrażone najprostszym, potocznym językiem. Tak się wydaje... Lepiej byłoby jednak mieć pewność, niż posilkować się domysłami.

Tak więc ustalenie cech literatury najłatwiejszej nie jest, jak widzimy, sprawą prostą, powinno zaś stanowić pierwsze nasze zadanie. Drugie dotyczy zasad opracowania tekstu, wreszcie typograficznego kształtu książki.

Każda pozycja, której zrozumienie może napotkać na trudności, musi być uzupełniona przypisami. Znamy je z wielu przedwojennych i powojennych wydań. Nie odpowiadają one jednak potrzebom naszego czytelnika, bo są dla niego zbyt suche i zbyt trudne (nawet tam, gdzie utwór byłby dla niego przystępny)! W ogóle sam typ przypisów (wstępu, objaśnień) i ich rola dydaktyczna powinna być zrewidowana. Zwróćmy uwagę chociażby na to, że wstęp do książki najłatwiejszej musi być również pociągający, jak sam tekst, bo inaczej czytelnik zniechęćwszy się pierwszymi stronicami, w ogóle do tekstu nie dobrnie. W objaśnieniu konieczne jest zerwanie z naśladowaniem encyklopedii. Nieraz wypadnie tu poświęcić dokładność prostocie i obrazowości. Powodzenie książki zależy w dużej bardzo mierze od właściwego kształtu typograficznego. Składa się nań wiele elementów: format, papier, czcionka, ilustracja, okładka itp. Wszystkie powinny być użyte celowo, tak by razem dały książkę czytelną i estetyczną. Ale największe znaczenie ma sprawa czcionki. Książki najłatwiejsze powinny być drukowane czcionką dużą, większą niż to bywa w użyciu w beletrystyce dla dorosłych. Sądźmy, że nadawałaby się czcionka „Cycero”. Pamiętajmy, że czytelnik, którym się interesujemy, jest najczęściej mieszkańcem wsi i dalekowidzem. Czytanie utworu drukowanego sprawia mu wielkie trudności, a litera całkowicie zniechęca do lektury. Duże znaczenie propagandowe literatury ma oczywiście barwna i piękna okładka.

Ustalenie podstawowych cech książki najłatwiejszej i jej opracowania to oczywiście nie wszystko, co powinniśmy wykonać, to dopiero wstęp do właściwej roboty: doboru tekstów. Niestety — oświatowiec staje tu wobec trudności prawie nie do pokonania. Próby i doświadczenia dotychczasowe wykazują, że i w literaturze dawniejszej i we współczesnej bardzo niewiele utworów odpowiada potrzebom naszego czytelnika. Trudno jest wydobyć się z zamkniętego kręgu Antków i Janków Muzykantów, tym bardziej, że właśnie w literaturze dnia

dzisiejszego, której poznawanie miałoby ze względów wychowawczych zasadnicze znaczenie, znajdujemy odpowiednich utworów jeszcze mniej, niż w literaturze dawniejszej. Musimy ich oczywiście szukać, to jasne i jak najszybciej uprzystępniać. (Praca ta została już zresztą rozpoczęta). Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że najlepsze nawet wykorzystanie zasobów, którymi rozporządzamy do tej pory, nie rozwiąże sprawy wielkiego zamówienia społecznego, jakim jest literatura najłatwiejsza. Literatura ta powinna być napisana. Nie my, oświatowcy, ją stworzymy, ale my oświatowcy powinniśmy jej tworzenie nieustannie prowokować. Nie zawsze praca twórcza „na zamówienie” daje złe rezultaty — wiemy o tym, jak piękne wydaje wyniki zamawianie czytanek do książek szkolnych. Nie zawsze dostosowanie się do wąskiego zasięgu pojęć czytelnika doprowadza do tworzenia utworów bez wartości — wystarczy więc sięgnąć po przykłady z literatury dziecięcej, z których wiele krytyka literacka uważa za prawdziwe dzieła sztuki. Dodaje otuchy także i powszechne już prawie zainteresowania okazywane przez artystów teatrowi świetlicowemu.

Czas izolacji pisarzy od społeczeństwa już minął. Wykorzystajmy to. Mówmy im, jakie są zainteresowania, potrzeby i możliwości czytelnika najmniej przygotowanego i jaki typ literatury może im sprostać. Mówmy im o tym, że milionowe rzesze ludzkie nie mają co czytać, a są prawdziwie głodne drukowanego słowa. Do nas, do oświatowców, należy zbadanie rozmiarów tego głodu, obmyślenie sposobów zaspokojenia go — i wołanie o chleb.

H. WENTLANDTOWA

## WALKA Z ANALFABETYZMEM I AKCJA-K. U. K.

Na wniosek Komitetu Ministrów do Spraw Kultury Rada Ministrów powołała w r. ub. Komisję Główną do Spraw Kultury. Komisja ma na celu koordynację i opiniowanie poczynań kulturalno - oświatowych czynnika społecznego, jak również uzgodnienie wymienionej działalności społecznej z państwową.

Komisja Główna powołała 3 następujące podkomisje: Artystyczno-widowiskową z przewodniczącym Tadeuszem Żeromskim, Szkolenia Kadr z przewodniczącym Henrykiem Dziemisiewiczem oraz Czytelnictwa i Samokształcenia z przewodniczącym Kaz. Wojciechowskim. W skład każdej

podkomisji wchodzi część członków Komisji Głównej i zaproszeni fachowcy.

Niżej drukujemy tezy referatu mgr. Hanny Wentlandtowej, wygłoszonego w dniu 3 marca br. na posiedzeniu Podkomisji Czytelnictwa i Samokształcenia.

1. Równocześnie z podjętą akcją zwalczania analfabetyzmu występuje zagadnienie zapobiegania powrotnemu analfabetyzmowi. Czytelnictwo jako drugi tor walki z analfabetyzmem wymaga planowej organizacji, prowadzącej do opanowania techniki czytania, budzenia zainteresowań i stworzenia nawyków czytelniczych i samokształceniowych.

Upowszechnienie czytelnictwa winno być realizowane równocześnie przez wszystkie czynniki (państwowe, społeczne i samorządowe) na drodze:

- a) przysposobienia czytelniczego i propagandy czytelnictwa;
- b) organizowania zespołów dobrego czytania (czytelnictwo zespołowe I stopnia) dla absolwentów kursów nauki początkowej;
- c) umożliwienia indywidualnego czytelnictwa i doprowadzenia do bibliotek.

2. Akcja zapobiegania powrotnemu analfabetyzmowi i upowszechnienia czytelnictwa wymaga niezwłocznej realizacji planu wydawniczego na poziom pierwszy, obejmującego:

- a) czytanki poelementarzowe,
- b) literaturę piękną i popularno-naukową,
- c) pismo periodyczne.

3. Czytanki poelementarzowe opracowane już przez Komisję Specjalistów powołaną przez Ministerstwo Oświaty winny być wydane najpóźniej w kwietniu br. w nakładzie co najmniej 500.000 egzemplarzy, aby mogły służyć również zespołom czytelniczym.

4. Wobec braku książek odpowiednich na poziom I-szy należy natychmiast podjąć realizację planu wydawniczego, opracowanego przez K. U. K., który przewiduje:

- a) wznowienie łatwych pozycji z literatury,
- b) adaptacje,
- c) zamówienia społeczne.

5. Akcję wznowień w porozumieniu z K. U. K. zapoczątkuje TUR i L, jako instytucja powołana do prac instruktorskich i metodyczno-badawczych w zakresie oświaty dorosłych.

Pierwsza seria opracowana dydaktycznie i typograficznie przez TUR i L winna zawierać 4 pozycje z literatury pięknej i 2 z popularno-naukowej dostosowane do zainteresowań i możliwości recepcji dwu środowisk: robotniczego i chłopskiego.

Seria ta winna mieć charakter przykładowy i eksperymentalny, umożliwiający prace badawczo-naukowe na odcinku czytelnictwa I-go poziomu. Termin wykonania nie może przekraczać listopada.

Dalsze pozycje wznowień KUK powierzy innym instytucjom wydawniczym, plan zaś adaptacji uzgodni ze Związkiem Literatów i ZAIKS-em.

6. Literatura nadająca się do wznowienia na poziom pierwszy w słabym stopniu odpowiada potrzebom budzenia zainteresowań przejawami życia współczesnego, wobec czego pilną i konieczną jest sprawa podjęcia wydawnictwa tygodnika lub miesięcznika informacyjno-samokształceniowego na wymieniony poziom.

Projekt czasopisma opracowany przez komisję przy Min. Oświaty dla KUK powinien być realizowany w oparciu o zespół redaktorów oświatowców. Pożądane byłoby podjęcie wydawnictwa przez „Czytelnika”.

7. Realizacja planu wydawniczego na poziom pierwszy wymaga poważnych subwencji, które mógłby zapewnić KUK.

Rozprowadzenie wydawnictw winno iść następującymi drogami — przez:

- a) zespoły dobrego czytania;
- b) indywidualnych absolwentów kursów nauki początkowej;
- c) zaopatrzenie w masową ilość egzemplarzy wszystkich punktów bibliotecznych;
- d) przez masowe organizacje społeczno-oświatowe (KCZZ, ZS. Ch, ZMP, L. K., ZNP, S. P. itp.);
- e) wojsko;
- f) sklepy spółdzielcze i państwowe;
- g) księgarnie.

8. W celu zapewnienia dalszego korzystania z techniki czytania i ożywienia akcji czytelniczej pożądane byłoby wprowadzenie do rozporządzenia wykonawczego dekretu o walce z analfabetyzmem postulatu dwukrotnej w ciągu dwu lat weryfikacji świadectw z ukończenia kursów nauki początkowej. Weryfikacji tej winien dokonać kierownik zespołu czytelniczego lub organizacja, która bierze odpowiedzialność za dokształcanie się absolwenta.

## Z MOICH DOŚWIADCZEN

W czerwcu i w lipcu br. prowadziłam nauczanie na kursie dla analfabetów, ściślej mówiąc dla półanalfabetów, gdyż grupa uczniów czytała, lecz prawie zupełnie nie pisała. Grupa liczyła 5 słuchaczy, byli to ludzie w wieku od 48 do 62 lat.

Ludzie starsi spracowani i zmęczeni — podjęli trud zdobycia umiejętności pisania, a moja praca miała im w tym dopomóc. Rozpoczęłam robotę od zbadania zakresu wiadomości uczniów w piśmie. Chociaż czytali, to jednak nie było ucznia, który by wyraził jak np. kot, pole — napisał bez błędu.

Bądź nie pamiętali liter, bądź nieświadomie usuwali samogłoski z powyższych wyrazów.

Człowiek starszy, żeby się nie zniechęcić, musi mieć dodatkowe rezultaty od razu, a więc jeszcze na pierwszej lekcji podpisałam nazwisko i imię każdemu uczniowi w zeszytce, a oni je następnie odwzorowywali. Potem na podstawie wyrazów przypomniałam lub uczyłam pisania małych i wielkich liter, w miarę narastania materiału podręcznikowego i potrzeb życia. (Podręcznik p. prelegentki „Czytamy“).

Lekcja za lekcją przynosiła rozszerzenie materiału do pisania; znaki przestankowe, jak kropka, przecinek, znak zapytania, wprowadziłam już na pierwszych godzinach. Pisanie nabierało treści, barwy, znaczenia. Już na drugiej lekcji słuchacze prosili mnie, żebym im pomogła zapisać robotników do ładowania i przenoszenia bawełny. Pisałam to w ich zeszytach, a oni później to odwzorowywali. Wyprzedziliśmy w ten sposób kolejność materiału z podręcznika, lecz to było konieczne, gdyż słuchacze zaspakajali wymagania życiowe konkretnym rezultatem, a to stanowiło ich bodziec do dalszej wytrwałości w trudzie zdobywania „nauki” pisania.

Prócz odpisywania i przepisywania jednocześnie zaczęłam stosować naukę pisania fonetycznego. Przy przepisywaniu uczeń ma wzór przed sobą, chodziło o to, żeby słuchacz nabierał pewnej śmiałości i pewności, gdy wzoru przed oczami nie będzie. Należało słuchacza usamodzielnic „ortograficznie”. Wyglądało to tak. Uczeń już przepisywał wyraz „fabryka”, lecz gdy nastąpiło pisanie ze słuchu — słuchacz kreślił „fabrk” — wyrzucał y, a, gdyż źle wymawiał spółgłoski k, r, wymawiając



ka, ry, co oczywiście usuwało już zbyteczne wtedy samogłoski a, y.

Odwoływanie się tutaj do pamięci wzrokowej słuchacza nie dawało dodatniego wyniku ze względu na niedawny okres trwania nauki pisania, a czynniki dźwiękowe — wymawiane również zawodziły. Teraz praca polegała na tym, że wyraz rozbijaliśmy na dźwięki, litery, analizowaliśmy go słuchowo, starając się je jak najdokładniej wymawiać, a następnie scalailiśmy wyraz i pisaliśmy go.

Słuchacze siedzieli przy stole i miałam możliwość natychmiastowego przekonania się, czy dany wyraz jest prawidłowo napisany. Następowaly tak zwane „poprawki“, mianowicie jeśli uczeń znowu pisał „fabryka“ bez a na końcu — wymawiałam powyższy wyraz z przedłużeniem końcówki „fabrykaa“ i uczeń sam poprawiał. Ćwiczenia ze słuchu zabierały dużo czasu.

Trzecim rodzajem ćwiczeń w pisaniu była samodzielna praca słuchacza, polegająca np. na układaniu zdań na przerobione wyrazy, pisaniu odpowiedzi na pytania, poleceń, zapisków, uwag, listów. Teraz słuchacz uczył się korzystać ze zdobytych wiadomości ortograficznych, nabierał dalszej wprawy ruchowej oraz nabierał umiejętności formułowania swych myśli w piśmie i zdobywał świadomość, że pisanie się nauczył.

M. NIEMYSKA-HESENOWA

## Z BADAN PRACY ŚWIETLICOWEJ

Biuro Koordynacji Ruchu Amatorskiego Ministerstwa Kultury i Sztuki prowadzi przeszło od roku systematyczne prace badawcze na odcinku świetlic przyfabrycznych miasta Łodzi. Prace te są zamierzone na dłuższy okres czasu ze względu na rodzaj problematyki związanej z charakterem procesów oddziaływania kulturalno-oświatowego świetlic na środowisko robotnicze, jak również wydobywania możliwości kulturotwórczych tegoż środowiska poprzez formy pracy świetlicowej.

Dla przeprowadzenia dochodzeń badawczych o takich celach okazało się niezbędnym uprzednie dokonanie wstępnych badań, ustalających zasadnicze punkty wyjściowe dla interesujących nas zagadnień. Konieczność badań wstępnych narzucała się tymbardziej, iż skonstatowaliśmy niemal zupełny brak ścisłych danych o działalności świetlic robotniczych. Jak to nieraz podkreślano na łamach prasy społeczno-politycznej, istniejące dane liczbowe oraz wszelkie inne, pochodzące ze sprawozdań terenowych o świetlicach robotniczych, nasuwały wiele wątpliwości. Wątpliwości te natury zasadniczej i metodycznej, to znaczy dotyczące samych informacji i sposobu ich zbierania, jak stwierdziliśmy później, okazały się uzasadnione.

Wstępne badania świetlic łódzkich miały na celu uchwycenie istniejącego stanu pracy w świetlicach przyfabrycznych w określonym czasie. Tym okresem czasu były miesiące marzec i kwiecień 1948 r.

Każdy z istniejących przy łódzkich zakładach pracy „punktów świetlicowych” — celowo nie używamy tutaj terminu „świetlica” — został poddany co najmniej trzykrotnej lustracji planowej. Lustracje przeprowadzali pod kierownictwem Biura Koordynacji R. A. studenci socjologii i pedagogiki Uniwersytetu Łódzkiego w liczbie 25 osób, zaopatrzeni w odpowiednie instrukcje i kwestionariusze sprawozdawcze. W ten sposób dotarliśmy do 118 punktów świetlicowych przy różnych zakładach pracy. Liczbę tę uzyskaliśmy drogą własnych doświadczeń, gdyż informacje, jakie w tej materii otrzymaliśmy od branżowych związków zawodowych, nie pokrywały się z rze-

czywistością. Mimo względnie starannego przeszukiwania terenu, ominęliśmy kilka punktów świetlicowych, co zresztą nie miało zasadniczego wpływu na otrzymany obraz. Jednocześnie stwierdziliśmy, że istniał w tym czasie pewien procent świetlic zarejestrowanych w branżowych związkach zawodowych, lecz w rzeczywistości ich nie było, lub odwrotnie natrafialiśmy na punkty świetlicowe, nigdzie nie rejestrowane. Ten chwiejny stan liczbowy świetlic przyfabrycznych w Łodzi był częściowo odbiciem, jak później mogliśmy się przekonać, różnych procesów organizacyjnych, którym one podlegały w okresie przeprowadzania naszych badań.

Materiał uzyskany w ten sposób odsłonił niezmiernie bogatą i pełną rzeczowej treści problematykę powodzeń i niepowodzeń pracy świetlic przyfabrycznych. Narzuciła się od razu potrzeba ustalenia, bodaj narazie prowizorycznego, tego, co można nazwać świetlicą w sensie robotniczej placówki kulturalno-oświatowej, dla odróżnienia od świetlicy-lokalu, służącego bądź jako stołówka, bądź jako sala dla doraźnych imprez okolicznościowych lub zabaw tanecznych. Świetlic czynnych we właściwym znaczeniu stwierdziliśmy 75, — oczywiście o bardzo różnym poziomie pracy, — świetlic, gdzie był tylko lokal świetlicowy, doraźnie używany dla celów kulturalnych, było 20, następnie świetlic, posiadających lokal, ale bez prowadzenia żadnej pracy kulturalno-oświatowej — również 20, wreszcie znaleźliśmy jedną świetlicę czynną, a nie posiadającą lokal (2 punktów świetlicowych nie mogliśmy uwzględnić w naszym podziale).

Można tutaj wspomnieć nawiasowo, że powyższa klasyfikacja była poniekąd odbiciem zanotowanej przez nasz zespół badawczy opinii dotyczącej pojmowania funkcji społecznej świetlicy robotniczej. Jeżeli bowiem używa się pojęcia „szkoła” lub „teatr”, to zazwyczaj równocześnie myśli się o budynku czy lokalu szkolnym lub teatralnym wraz ze wszystkimi akcesoriami, jak również o grupach ludzi, które mają z nimi do czynienia oraz o treściach kulturowych i formach pracy, które są dla nich charakterystyczne. Natomiast postępując się pojęciem „świetlica”, często nie uwzględnia się tej całej kombinacji nawzajem przenikających się elementów, lecz wyróżnia się jakiś jeden z nich lub zaledwie kilka i to w sposób niejednokrotnie przypadkowy. Drugą uwagą nawiasową dotyczy mylnie rozpowszechnionego mniemania o pracy świetlicowej jako o pracy łatwej, którą można powierzyć każdemu niemal, nie uwzględniając indywidualnych zdolności ani fachowego przygotowania.

Do tego mniemania i płynących z niego praktycznych konsekwencji, które wyraźnie uwypukliły się w naszych badaniach, przyczynia się nieznamość metod i techniki pracy świetlicowej oraz brak systematyzacji teoretycznej w tej dziedzinie. Systematyzacja ta przy uwzględnieniu rozumowania dialektycznego niewątpliwie znajduje się u progu swego powstania. Wykryształować się może ona jedynie w oparciu o rzetelny materiał dokumentacyjny, pochodzący z wnikliwej pracy badawczej i z umiejętnego wykorzystania doświadczeń praktyki świetlicowej.

Ze względu na szczupłość miejsca trudno jest wyliczyć wszystkie zagadnienia i ich wzajemne zależności, które znalazły odbicie w zeszłorocznych badaniach Biura KRA przyfabrycznych świetlic łódzkich. Przykładowo tylko poinformujemy, że otrzymaliśmy dokładne dane o sytuacji lokalowej świetlic wraz z opisami ich wnętrz (oddziaływanie w zakresie estetyki) i z uwzględnieniem celowego wykorzystania lokalu dla prac świetlicowych.

Większość świetlic (60%) rozporządza od 2 do 8 i więcej izbami i salami, przy czym 6 świetlic mieści się w obszernych pałacach pomieścieckich, otoczonych pięknymi ogrodami. Niestety, wewnątrz tych pałaców, a często i lokalach przeładowane pseudobarokowymi ozdobami, ciężkimi boazeriami, rogamami jeleni są jaskrawym przeciwstawieniem tego, co z punktu widzenia smaku artystycznego pragnęlibyśmy znaleźć w świetlicy robotniczej.

W materiale naszym znajdują się szczegółowe dane, dotyczące kierowników świetlic — a więc o ich strukturze demograficznej, wykształceniu, pochodzeniu środowiskowym i zawodowym, o losach w okresie wojny, przynależności politycznej, warunkach pracy jako kierowników świetlic itp. W okresie przeprowadzania naszych badań natknęliśmy się w 118 punktach świetlicowych na 75 kierowników, przy czym tylko 10 z nich pracowało na tym stanowisku od 45 roku. Większość pozostałych zaangażowała się do tej pracy dopiero od kilku miesięcy, obejmując miejsce opróżnione po wielu innych, którzy przed nimi pełnili te funkcje.

Jest to w pewnej mierze dowodem dużej płynności pozycji kierownika świetlicy, co miało niewątpliwie ujemny wpływ na tok prac świetlicowych. Istotnych przyczyn owej płynności odkrywaliśmy bardzo wiele. Charakterystyczną rzeczą powyższego zjawiska było to, iż dotyczyło ono w tej samej mierze

kierowników świetlic, którzy przeszli przez krótkoterminowe kursy świetlicowe, jak i tych, którzy na kursach nigdy nie byli. Można by tutaj snuć dalsze wnioski odnoszące się do skuteczności owych kursów, co narazie odkładamy do innej sposobności.

Zebraliśmy również informacje, dotyczące uczestników świetlic, a więc ogólne dane o ich wieku, kwalifikacjach zawodowych, odległości zamieszkania w stosunku do świetlicy, ich frekwencji w świetlicy na tle ogólnej liczby zatrudnionych w danym zakładzie pracy, ich zachowania i korzystania z urządzeń świetlicowych. Mogliśmy stwierdzić, że w czasie, w którym przeprowadzaliśmy nasze badania, przeciętna frekwencja w świetlicach była bardzo słaba, mimo że był to okres przygotowania się do konkursów teatralnych organizowanych przez związki zawodowe. Np. w świetlicach przemysłu bawełnianego w podanym przez nas okresie czasu przeciętna frekwencja wynosiła 35 osób dziennie, to znaczy 0,8% w stosunku do przeciętnej zatrudnionych w zakładach pracy tegoż przemysłu. Oczywiście, że mieliśmy sposobność wykrycia wielu powodów, tłumaczących ten stan rzeczy. Jednym z ważniejszych, sądzimy, jest zagęszczenie świetlic robotniczych w śródmieściu, przy niemal zupełnym ich braku na peryferiach miasta, gdzie właśnie zamieszkuje robotnicza ludność Łodzi.

Oddzielną, bardzo dużą grupę zagadnień stanowiły w zebranym przez nas materiale dane o pracy zespołów świetlicowych: artystycznych, samokształceniowych (tych było bardzo niewiele), kursów nauki czytania, akcji odczytowej itd. Dalej szczegółowe informacje o bibliotekach, czytelniach i czytelnicztwie świetlicowym, gazetach ściennych, korzystaniu z radia, filmu, teatru itp. Zanotowaliśmy również bardzo dużą rozpiętość w budżetach świetlic, wahającą się od 2 — 3 tysięcy miesięcznie do stu kilkadziesiąt.

Istotną problematyką, wiążącą się ze wszystkimi wyżej wymienionymi pracami świetlic robotniczych, której rzeczowym podkładem, może być, jak sądzimy, zebrany w badaniach wstępnych materiał spowodowała, iż po tymczasowym opracowaniu wyników badań, Biuro KRA przeprowadziło kolejno kilkanaście konferencji z poszczególnymi referatami kulturalno-oświatowymi branżowych związków zawodowych w Łodzi. Konferencje te miały na celu poinformowanie referentów o rezultatach naszych lustracji, zwrócenie ich uwagi na szczególnie palące zagadnienia, wreszcie skonfrontowanie posiadanych przez nas danych z ich danymi odnośnie każdej świetlicy.

Sądzymy, że te wspólne zebrania były z wielu względów dla obu stron bardzo pouczające.

Należy tu podkreślić, że wydział kulturalno-oświatowy OKZZ Łódź wykazuje zawsze duże zainteresowanie pracami badawczymi w świetlicach robotniczych, czyniąc wszelkie ułatwienia w tym względzie. Przy organizacji, prowadzeniu badań, jak również podczas konferencji z referentami korzystaliśmy ze współpracy kierowniczkich świetlicy przy fabryce obrabiarek im. Strzelczyka, ob. mgr. Szarowskiej.

Biuro KRA Ministerstwa Kultury i Sztuki kontynuując prace badawcze w świetlicach łódzkich, rozpoczyna analogiczną działalność w ośrodkach przemysłowych Śląska oraz kilku ośrodkach wiejskich.

K. WOJCIECHOWSKI

## SAMOKSZTAŁCENIE W ŚWIETLICACH

(Tezy przyjęte na Konferencji Świetlicowej KCZZ we Wrocławiu — październik 1948).

I. W zwalczaniu kapitalizmu musimy prowadzić walkę nie tylko ekonomiczną i polityczną, lecz także ideologiczną, która w działalności kulturalno-oświatowej sprowadza się w wielkiej mierze do rozpowszechniania naukowego poglądu na świat.

II. Wiedzę naukową szerzyć winniśmy nie tylko w wieku szkolnym, lecz także wśród dorosłych. Dorośli mogą się skutecznie uczyć i wychowywać. Szybkie zmiany w sposobach wytwarzania, nowe formy wciąż zaostrzającej się walki klasowej, również szybkie w świecie zmiany społeczne, polityczne i naukowe wymagają od dorosłego bez względu na wykształcenie, aby wiedzę swą uzupełniał i uściszczał.

III. Przez samokształcenie właściwie stosowane mogą się dorośli ćwiczyć w poprawnym myśleniu i pogłębiać bądź aktualizować swą wiedzę ogólną i zawodową. Forma ta może też być środkiem kształcenia uspołeczniającego przez wzajemną wymianę myśli i poglądów, może też wpływać korzystnie na aktywność umysłową i szerszą działalność społeczną.

IV. Praca nad rozwojem i zdemokratyzowaniem kultury narodowej jest związana z walką o postęp techniczny i gospodarczy. Przyszłość demokracji ludowej zależy od jak największej ilości ludzi dobrze pracujących, odpowiedzialnych i krytycznie myślących. Z tych względów uważamy za bardzo ważne w samokształceniu te treści, które wiążą się

z kulturą pracy, jej wydajnością oraz świadomością socjalistyczną obywateli.

V. Na rozwój samokształcenia wpływa dodatnio: wychowanie umysłowe w szkole, klimat uznania dla inteligencji wyrosłej z samokształustroju społecznym i winno się stać potężną dźwignią w budownictwie odpowiednie wydawnictwa uwzględniające zasady popularyzacji wiedzy z dbałością o zrozumiały język, publiczne laboratoria dydaktyczno - doświadczalne i rozsądne poradnictwo samokształceniowe w postaci sieci wojewódzkiej i powiatowej. Odpowiednie badania stwierdzą stan i potrzeby samokształcenia w całym kraju.

VI. W świeżo zorganizowanej świetlicy prowadzenie samokształcenia jest na ogół trudne. Aby pobudzić do samokształcenia, należy w pierwszym okresie wdrożyć świetliczan we wczasy kulturalne, należy uprawiać formy artystyczne, urządzać wycieczki kształcące, popierać czytelnictwa, organizować pogadanki, odczyty, dyskusje, po czym łatwiej jest założyć kółko samokształcenia. Osobisty dobry przykład ze strony kierownika bardzo pomaga życiu umysłowemu w świetlicy.

VII. Kierownik winien zapewnić uczestnikom pomoc w książkach i opiekę specjalisty, jeśli przedmiot samokształcenia przekracza zakres jego wiedzy. Kierownika obowiązuje znajomość metod samokształcenia.

VIII. Opieka kierownika nad samokształceniem w świetlicy winna być życzliwa i nie narzucająca się. Kierownik winien pomagać w układaniu planu samokształcenia. W pracy tej kierownik winien czuć się pomocnikiem i doradcą, a nie szefem.

IX. Przyzwyczajanie uczestników do planowej pracy w samokształceniu, do rygorów porządkowych, dyskusji, myślenia krytycznego, przewodniczenia i protokółowania winno być stałą troską kierownika świetlicy. Należy też zadbać, aby uczestnicy poznali technikę pracy umysłowej. Wiązanie uzyskanej wiedzy z doskonaleniem życia osobistego i społecznego utrwala wiadomości, czyni je pożytecznymi i skłania do dalszego samokształcenia.

X. Centrale oświatowe winny zadbać o wydanie poradników samouctwa i samokształcenia z poszczególnych dziedzin techniki, rzemiosła i wiedzy teoretycznej. Obok tekstów klasyków socjalizmu, konieczne są podręczniki dla samouków odpowiadające na pytania, jak wymienione teksty studiować i jakie są stopnie ich trudności. To samo dotyczy innych dziedzin wiedzy naukowej i technicznej.

XI. Samokształcenie nie jest jedyną formą zajęć umysłowych w świetlicy. Zasługuje jednak na szczególne wyróżnienie, gdyż wyzyskując skłonności do tej formy pracy, żądając wysiłku od uczestników, często

samodzielnego pokonywania trudności — głębiej kształci niż metody ekstensywne.

XII. Robotnicy i chłopci od młodości zdani na własne siły, są na ogół zdolniejsi do samokształcenia niż przedstawiciele inteligencji i warstw zamożnych kierowani od dzieciństwa przez opiekę wychowawczą i umysłową.

Seamokształcenie, które było m. in. bronią w walce o sprawiedliwość społeczną i wolność myśli, zyskało pełne uznanie i poparcie w nowym ustroju społecznym i winno się stać potężną dźwignią w budownictwie socjalistycznym.

### **Przykazania dla kierownika świetlicy w sprawie samokształcenia.**

1. Rozbudź życie kulturalne w świetlicy jako podłoże do pracy samokształceniowej,
2. Zbadaj kierunki zainteresowań i obiektywne potrzeby umysłowe zespołu,
3. Zadbaj w świetlicy o wypożyczalnię książek popularno-naukowych dostosowanych do zainteresowań i potrzeb wychowawczych. Wprowadź do biblioteki podręcznej encyklopedie, słownik ortograficzny, wyrazów obcych, poradniki naukowe z uwzględnieniem techniki pracy umysłowej, rocznik statystyczny, atlasy itp.
4. Pomóż świetlicy zorganizować koła samokształcenia,
5. Pamiętaj również o jednostkach, które mają odrębne zainteresowania,
6. Zespoły samokształcenia otocz opieką specjalistów, a samoukiem pojedynczym wskaż źródła nauki i poradnie samokształcenia. Powiadomiaj świetlicę o kursach korespondencyjnych ogólnych i zawodowych,
7. W celu kształcenia świetliczan i ożywiennia zajęć samokształceniowych nawiąź łączność z oddziałem Instytutu Filmowego i spowoduj wyświetlanie filmów naukowych. Zadbaj również o dobre odczyty w świetlicy i wycieczki kształcące,
8. Dbaj stale, aby plan samokształcenia był możliwy do wykonania, realny a terminy prac dotrzymane,
10. Nieczaj twe zespoły wezmą udział w międzyświetlicowych konkursach samokształcenia.

Kierownik winien dawać świetlicy dobry przykład przez stałe podnoszenie się kulturalne i umysłowe.



## 1 MAJA W ŚWIETLICY

Podobnie jak w innych krajach demokracji ludowej, a przede wszystkim w Z. S. R. R. tegoroczny dzień 1-majowy w Polsce odbędzie się pod znakiem budowy lepszej przyszłości własnego narodu i całej ludzkości. Wszyscy pracownicy oświatowi, a więc i świetlicowi winni dołożyć starań, by uroczystości pierwszomajowe były jak najlepiej przygotowane.

Niejednokrotnie padały słowa, że świetlica winna stać się kuźnicą mocnych, twardych, zdecydowanych i nieugiętych charakterów, że świetlica winna przygotować do życia w ustroju socjalistycznym wszechstronnie uświadomionych, wykształconych i wychowanych na zasadach marksizmu-leninizmu ludzi, że wreszcie powinna przygotować ludzi ożywionych głębokim patriotyzmem, poczuciem odpowiedzialności za przyjęte na siebie obowiązki, umiłowaniem pracy, poczuciem solidarności i sprawiedliwości, umiejętnością zrozumienia i oceny pracy w gromadzie... Niejednokrotnie padały słowa, że świetlica winna walczyć z przesadami i nawykami tradycyjno-kapitalistycznymi, że winna torować i czyszczać drogę wiodącą do socjalizmu z wszystkiego rodzaju naleciałości pozostawionych w spuściznie przez minione pokolenia. I wreszcie niejednokrotnie padały słowa, że świetlica winna rozjaśniać wątpliwości, tłumaczyć przemiany, wyjaśniać zachodzące zjawiska.

Nie zdziwi więc kierowników świetlic, iż tegoroczne przygotowania do dnia 1-majowego będą miały za zadanie:

1. Wyjaśnić, uzmysłowić, że jedynie i wyłącznie sojusz robotniczo-chłopski stwarza gwarancję pokojowego rozwoju na każdym odcinku naszego życia.

2. Wytworzyć przekonanie, że sumienne i należyte wypełnienie zakreślonych przez fabrykę, zakład pracy, kopalnię, hutę, i przedsiębiorstwo państwowe, czy też spółdzielnie planów gospodarczych skraca drogę do dobrobytu, do podniesienia stopy życiowej, do odbudowy naszego państwa.

3. Nauczyć — należycie pojętego, wypływającego, nie z wygórowanych ambicji i chęci wybicia się, lecz z socjalistycznego uświadomienia wszystkich obywateli — współzawodnictwa pracy.

4. Wciągnąć młodzież do jak najszybszego udziału w budownictwie naszego życia.

5. Wzbudzić, pogłębić i utrwalić dążenia do walki o pokój.

6. Pozwolić na przeanalizowanie, zrozumienie i docenienie akcji H — i wreszcie

7. Przygotować do walki z reakcyjnym klerem.

Oto zadania leżące przed świetlicami w obliczu tegorocznego dnia 1-majowego!

Jak je realizować?

Nie wystarczą próby zespołów teatralnego, chóralnego i tanecznego, dające w konsekwencji mniej lub więcej udaną akademię.

Każde z wymienionych 7-miu zagadnień winno być w ciągu kwietnia szczegółowo rozpracowane przez poszczególne zespoły.

1. Zespoły samokształceniowe winny wyszukać w literaturze własnej i obcej a przede wszystkim Z. S. R. R. jako tej, która posiada najbogatsze, bo przeszło 30-letnie doświadczenia na odcinku budownictwa socjalistycznego, materiały pozwalające na wyjaśnienie zagadnień, nadających się do recytacji, inscenizacji, do zmontowania wieczoru literackiego. Pomocy w tego rodzaju pracy udziela bez wątpienia powiatowe Poradnie Świetlicowe, biblioteki, Związki Zawodowe, organizacje społeczne i polityczne.

2. Zespoły redakcyjne winny pilnie śledzić prasę codzienną i periodyczną, gromadzić wycinki odzwierciedlające wysunięte zagadnienia i opracować zarówno prasówki jak też ściennie gazetki zagadnieniowe. Tematy przykładowe:

a. Jedność robotniczo-chłopska — podstawą polskiego budownictwa socjalistycznego.

b. Walka o pokój.

c. Przodownikom pracy cześć!

d. Czy tak każe religia?

e. Młodzi idą... i tym podobne, które nasuną się zespołowi z chwilą, gdy będzie pilnie śledził prasę codzienną i czasopisma.

Czasopisma takie jak: „Świetlica“, „Materiały świetlicowe“, „Kuznica“, „Odrodzenie“, „Młoda Wieś“, „Chłopska Droga“ i inne pozwolą również dobrać materiał literacki, nadający się do opracowania w zespołach artystycznych.

3. Zespoły dekoracyjne winny zawczasu zwrócić się do Wydziałów Kultuarno-oświatowych Z. Z., Powiatowych Poradni Świetlicowych z prośbą o nadesłanie wzorów dekoracji na uroczystości 1 Majowe.

4. Na zebraniach ogólnych należy gruntownie przepracować omawiane zagadnienia poprzez referaty, po-

gadanki, dyskusje, filmy i przezrocza, poprzez czytanie i omawianie prasy itp. formy. Nie wolno kierownikom świetlic ograniczać się wyłącznie do pracy w ramach świetlicy.

Na organizowane o d c z y t y należy zapraszać rodziny i znajomych uczestników świetlicy.

Dla szerszego ogółu winny być również organizowane wieczory poświęcone przodownikom pracy z danego terenu.

Wynikiem pracy poszczególnych zespołów winna być przygotowana na dzień 1 Maja uroczysta akademія. Materiały do opracowania części artystycznej mogą czerpać zespoły np. ze zbiorów poezji Broniewskiego, Dobrowolskiego, z wymienionych wyżej czasopism.

### MATERIAŁY ŚWIETLICOWE NA 1 MAJA

„1 Maj” teksty literackie, materiały muzyczne i wskazówki inscenizacyjne, wydawn. TUR.

„Materiały świetlicowe na święto majowe” wyd. ZWM, Wydz. Świetl.-Art.

„Instrukcja w sprawie organizowania obchodów majowych” — Z. Z. Pracowników Spółdzielczych Zarz. Gł. Warszawa.

„10 recytacji zespołowych” opr. B. Kiełbiński, wyd. Zarz. Gł. ZNP, Wydz. Pracy Społecznej.

„Świetlica”, miesięcznik N-ry 6—8 r. 1948.

„Materiały świetlicowe”, Nr 3 i 4 r. 1948.

### MATERIAŁY ŚWIETLICOWE NA „DZIEŃ LASU I OCHRONY PRZYRODY”

Ośmiński — „Leśnik nauczycielowi” — słowo o lesie i gospodarstwie leśnym do użytku wykładowców i prelegentów — wyd. Gł. Komitetu „Dnia Lasu”, Warszawa 1948 r.

Dyakowski — „Nasz las i jego mieszkańcy”.

Krawczyński — „Poszumy lasu”.

Szafer — „Ochrona gatunkowych roślin w Polsce”, cena 40 zł.

Nowakowski — „Przymierze z ziemią”, cena 25 zł.

Wodniczko — „Na straży przyrody”.

Materiały literackie do wieczornic, między innymi czerpać można z książek: Mickiewicz — „Pan Tadeusz”; Żeromski — „Popioły” i „Puszcza jodłowa”; Kraszewski — „Stara Baśń”; Ejsmond — „Żywioty drzew”; Gołubiew — „Puszcza”; Grey Owl — „Historia opuszczonego szałas” i inne.

## OFENSYWA POKOJU

Negatywne stanowisko mocarstw zachodnich wobec propozycji Generalissimusa Stalina w sprawie rozmów, mających na celu konsolidację pokoju, rozwiązanie problemu niemieckiego, redukcję zbrojeń i zakaz używania energii atomowej dla celów wojennych było tylko jednym z wielu dowodów, że imperialiści amerykańscy nie mają zamiaru zrezygnować ze swych zaborczych planów i że z jakąś zapamiętałą uporczywością będą się starali narzucić narodom tzw. „amerykański sposób życia”.

Sprzymierzając się z burżuazyjnymi, czy też tzw. „socjalistycznymi” rządami krajów zachodnio-europejskich i przy wydatnym poparciu Watykanu, amerykańscy podżegacze wojenni starają się realizować najróżniejsze „plany”. Po „planie Marshalla” mającego za cel hurtowne podporządkowanie sobie krajów zachodnio-europejskich pod względem gospodarczym i politycznym, Stany Zjednoczone realizują obecnie antyradziecki blok wojskowy pod szumną nazwą „paktu atlantyckiego”. Nowy „plan Trumana”, stawia sobie za cel opanowanie tzw. „zacofanych krajów”, to znaczy Ameryki Południowej, Afryki oraz niektórych terytoriów Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Mówi się już o projekcie „paktu śródziemnomorskiego”, w którego skład weszłyby Włochy, Grecja, Turcja i... Iran. Prasa amerykańska proponuje nawet wciągnięcie... Afganistanu i Pakistanu!

W parze z tymi posunięciami idzie w ramach rozpętanej „zimnej wojny” wściekła nagonka przeciw elementom postępowym w USA i w krajach „marshallowskich”. W Stanach Zjedn. stawia się pod sąd przywódców komunistycznych za „działalność wywrotową” w postaci rozpowszechniania dzieł Lenina (!), przeprowadza się „badania lojalności” i odbiera się możliwości pracy ludziom o przekonaniach demokratycznych, a Komisja dla Badania Działalności Antyamerykańskiej szerzy histeryczny strach przed rzekomymi „wrogami Stanów Zjednoczonych”.

Imperializm nurtowany organicznymi sprzecznościami wyrażającymi się w antagonizmie istniejącym między proletariatem

a burżuazją, w rywalizacji poszczególnych grup i krajów kapitalistycznych, w sprzeczności interesów klas rządzących krajami kapitalistycznymi a uciskanymi ludami kolonialnymi, imperializm zagrożony kryzysem wynikającym z zasadniczej sprzeczności społecznej produkcji i indywidualnego przyswajania — miała się w bezsilnej wściekłości, starając się zatrzymać marsz ludzkości na drodze postępu, zneutralizować groźne dla niego siły demokracji i socjalizmu na całym świecie, które w oparciu o Związek Radziecki stały się coraz to potężniejsze, — wywołać w ostateczności następną, trzecią wojnę światową, która ma być dla niego ratunkiem przed krachem gospodarczym.

Jak dotąd jednakowoż wszystkie te usiłowania spełzły na niczym. „Plan Marshalla” okazał się fiaskiem. Świadczy o tym, m. in. upadek gospodarczy Francji i Włoch oraz stale rosnące cyfry bezrobocia w krajach „marshallowskich”. Rosną objawy kryzysu w Stanach Zjednoczonych. Spaliła na panewce próba izolowania Związku Radzieckiego w świecie, nie udała się próba izolowania partii komunistycznych w ich krajach. Na odwrót, prestiż kraju zwycięskiego socjalizmu, bazy pokoju, jaką jest Związek Radziecki, wzrósł ogromnie, a masy ludowe wszystkich krajów skończyły raz na zawsze z biernością, która niegdyś ułatwiała realizację agresywnych planów wojennych.

Polityka wojny spotkała się ze zdecydowanym potępieniem przez masy pracujące świata, które żywiłowo manifestują wolę walki o pokój i sprawiedliwość społeczną. O tym, że proletariat całego świata zdecydowanie będzie walczył o swoje ideały, świadczą dobitnie i niedwuznacznie deklaracje przywódców partii komunistycznych szeregu krajów kapitalistycznych, wywołane prowokacyjnymi pytaniami, co do zachowania się w razie wojny ze Zw. Radzieckim. I tak, generalny sekretarz Komunistycznej Partii Francji stwierdzając absolutną, historycznie uzasadnioną niemożliwość agresji ze strony Związku Radzieckiego, oświadczył: „Gdyby wspólne wysiłki wszystkich Francuzów, dbałych o wolność i pokój nie wystarczyły do tego, by wprowadzić nasz kraj z powrotem do obozu demokracji i pokoju, gdyby w konsekwencji naród nasz został wciągnięty wbrew swej woli do wojny antyradzieckiej i gdyby w tych warunkach armia radziecka broniąc sprawy narodów, sprawy socjalizmu — zmuszona była przepędzić agresorów aż do naszej ziemi — to czy pracujący lud francuski mógłby ina-

czej zachować się w stosunku do Armii Radzieckiej, niż pracujące ludy Polski, Rumunii, Czechosłowacji i innych krajów?"

Potężne manifestacje ludu Paryża i całej Francji świadczą o tym, że deklaracja ta była wyrazem jego woli i że płonne są rachuby tych, którzy chcieliby wciągnąć Francję do awantury antyradzieckiej i którzy chcą użyć ludu francuskiego — obok Niemców — jako mięsa armatniego w tej awanturze. Jeden z tygodników amerykańskich „Newsweek” z 24-go stycznia br. pisze bowiem: „Dwa tylko narody pod względem wojskowym wchodzi w rachubę na kontynencie: Niemcy i Francja. Armia europejska byłaby w zasadzie armią francusko-niemiecką”.

Ale plany te na pewno nie zostaną zrealizowane. Im większy nacisk ze strony amerykańskich podżegaczy wojennych, tym silniejsza jest wola pokoju wszystkich narodów. Oświadczenie Thoreza nie jest odosobnione. Biuro Polityczne Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) ogłosiło deklarację, że naród niemiecki czuje się ściśle związany z wszystkimi narodami, które zwalczają kampanię wojenną prowadzoną przeciw ZSRR.

Deklaracja mówi: — „W wypadku agresji naród niemiecki musi zwalczać agresorów i udzielić pomocy Armii Radzieckiej w przywróceniu pokoju”.

Sekretarz gen. Partii Komunistycznej Włoch, Palmiro Togliatti wyraził w imieniu ośmiu milionów wyborców Frontu Ludowego bezwzględna solidarność włoskich mas pracujących z deklaracją Thoreza.

Plenum KC Brytyjskiej Partii Komunistycznej uchwaliło deklarację, w której podkreśla, iż nadszedł czas do zjednoczenia ludu brytyjskiego we wspólnej walce o pokój i podniesienie stopy życiowej ludności. Sekretarz gen. partii, Harry Pollitt, oświadczył: „Jeżeli prowokatorzy zapytają nas, co uczynią komuniści brytyjscy w wypadku agresywnej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, odpowiemy im w podobny sposób, jak to uczynił Ernest Bevin w roku 1920, a mianowicie: „będziemy organizowali strajki i komitety akcji, by przeszkodzić prowadzeniu takiej wojny”.

Również narody Danii, Belgii, Holandii i Norwegii wyraziły energiczny protest przeciw machinacjom wojennym. Na jednej z masowych manifestacji w Danii deputowany Liunnerup oświadczył: „Duński lud pracujący wypowiada się stanowczo za pokojem i przeciwko polityce bloków. Wiemy, co nas czeka

w razie nowej wojny i dlatego będziemy występować przeciw każdej polityce prowadzącej do konfliktu. Wiemy, że siły pokojowe są znacznie potężniejsze od sił podlegaczy wojennych. Musimy przystąpić do frontu pokoju, walczącego na czele ze Związkiem Radzieckim o powszechne rozbrojenie”.

Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych — mimo represji stosowanych wobec jej członków — dała również swój wkład do wielkiej ofensywy pokoju, wypowiadając się stanowczo za polityką przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Wydana przez nią odezwa stwierdza, co następuje: „Jeżeli Wall Street wywoła nową wojnę światową, Partia Komunistyczna Stanów Zjednoczonych będzie współpracowała ze wszystkimi siłami demokratycznymi, żeby nie dopuścić do osiągnięcia drapieżnych celów imperializmu amerykańskiego i doprowadzić taką wojnę do szybkiego końca. Jeżeli pomimo wysiłków wszystkich zwolenników pokoju w Ameryce i na całym świecie Wall Street zdoła wywołać nową wojnę, będziemy występować przeciwko niej, jako przeciwko wojnie niesprawiedliwej, agresywnej i imperialistycznej, jako przeciwko wojnie antydemokratycznej i antysocjalistycznej, przynoszącej szkodę najżywotniejszym interesom narodu amerykańskiego i całej ludzkości”.

Federacja uczonych amerykańskich oświadczyła ostatnio, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna rozpatrzyć radzieckie propozycje w sprawie wprowadzenia kontroli energii atomowej jednocześnie z zakazem produkcji bomb atomowych, nazywając te propozycje „istotnym krokiem naprzód”.

Zwycięstwo Chin Ludowych, osiągnięte mimo potężnej pomocy USA dla faszystów, jest hasłem wyzwolenia całej Azji i wszystkich narodów pozostających jeszcze w jarzmie ucisku kolonialnego. Narody Indonezji, Wietnamu, Madagaskaru i innych terytoriów kolonialnych walczą krwawo z imperializmem o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Klasa robotnicza Japonii zaczyna również upominać się o swoje prawa. Sekretarz generalny Japońskiej Partii Komunistycznej, Tomuda, określił ostatnio jako naczelną obowiązującą partii walkę „o przywrócenie i zachowanie pełnej niezależności Japonii, ponieważ bez niezależności nie można osiągnąć demokracji i socjalizmu”.

Ofensywa pokoju rozwija się również z żywiołową siłą na innym odcinku. Wyłoniony na Kongresie Wrocławsk'm w sierpniu ub. r. — gdzie po raz pierwszy została podjęta inicjatywa zjednoczenia sił postępowych całego świata w obronie po-

koju — Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów wraz z Międzynarodową Demokratyczną Federacją Kobiet i grupą, czołowych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki zwrócił się ostatnio do wszystkich zwolenników pokoju i demokratycznych organizacji świata z apelem o zwołanie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu na dzień 20 kwietnia br.

W odezwie Komitetu czytamy: „Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich szczerych działaczy nauki, kultury, sztuki i literatury, obowiązkiem wszystkich organizacji demokratycznych jest energiczne i jednomyślne wystąpienie w obronie pokoju pomiędzy narodami”.

Inicjatywa Komitetu wyzwoliła lawinę oświadczeń na rzecz pokoju i postępu; w prasie codziennej znajdujemy wiadomości o masowych zgłoszeniach na Kongres ze strony najwybitniejszych intelektualistów świata, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, organizacji demokratycznych, związków zawodowych, związków młodzieży itd.

W dniu 20 kwietnia odezwie się w Paryżu potężny głos wyrazieli woli milionów prostych ludzi, którzy — nauczeni tragicznym doświadczeniem przeszłości — wypowiadają wojnę wojnie, stawiają pod pręgierz światowej opinii publicznej imperialistycznych podżegaczy wojennych, demaskując ich prawdziwe cele.

Ludzie wszystkich krajów, ras, zawodów i wyznań podadzą sobie bratnią dłoń, wzmożą solidarność — a więc i siłę bojowników o pokój na całym świecie, wykażą fiasko imperialistycznej polityki terroru i strachu, udowodnią jak bardzo są osamotnieni amatorzy nowej wojny wśród narodów świata i w swoich własnych krajach. Kongres wykaże ostatecznie — jak pisze moskiewska „Prawda”, że „żaden naród nie chce, by najeźdźcy kapitalistyczni przekształcili jego ziemię w pole walki, nie dopuści, by jego ziemia stała się mogiłą pokolenia, któremu historia otwiera drogę do nowej, wspaniałej przyszłości”. Wypowiedzi przywódców partii robotniczych i fakt zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju są dowodami świadczącymi aż nadto wyraźnie o narastaniu fali antywojennej, o woli wszystkich narodów zdecydowanego zahamowania wszelkich machinacji wojennych, o ich solidarności z pokojową polityką ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz o słabości podstaw imperializmu, dla którego „groźba pokoju” jest naj-



większym niebezpieczeństwem. Wszystko przemawia za tym, że ofensywa pracy w krajach socjalistycznych i w krajach idących ku socjalizmowi, mająca zwiększyć potęgę gospodarczą, dobrobyt, oświatę i kulturę tych narodów, jak również połączona ofensywa pokoju, ogarniająca narody całego świata i zagradzająca drogę zbrodniczym machinacjom imperalistów — przyniesie ostateczne zwycięstwo naszej słusznej sprawy.

W związku z ujawnionym w ostatnich procesach udziałem księży w podziemnej działalności reakcji, nawet w jej zwyrodniałej bandyckiej postaci, w wielu świetlicach uczestnicy domagają się omówienia stosunku wzajemnego państwa i kościoła. Czyniąc zadość tym życzeniom, należy przede wszystkim wyjaśnić, jak ta sprawa przedstawia się dzisiaj w Polsce Demokracji Ludowej.

Należy więc wyjaśnić, że obecnie władze państwowe w Polsce zapewniają wszystkim obywatelom rzeczywistą wolność religijną i swobodę wykonywania praktyk religijnych — nie walczą ani z religią, ani z kościołem. Że natomiast reakcja usiłuje wyzyskać kościół i religię dla walki przeciwko najżywotniejszym interesom świata pracy. Na podstawie materiału historycznego należy wyjaśnić obiektywnie, po jakiej stronie barykady stał i stoi kler w dziejach walki klas uciskanych o wyzwolenie.

Red.

Wychodząc z założenia, że zagadnienie walki z reakcyjnym klerem jest jednym z trudniejszych zagadnień do przeanalizowania w świetlicy, należy zwrócić baczną uwagę i głęboko zastanowić się, jak podejść do tej sprawy, by miast krytycznego ustosunkowania się do reakcyjnej grupy duchowieństwa, nie wprowadzić zadrażnień i nie wywołać wrażeń iż „prześladuje się wiarę i jej wyznawców”. Różne stopnie trudności w rozwiązaniu tego zagadnienia kryją się z jednej strony w środowisku, w przywiązaniu ludności do religii, w jej nieświadomości, w niezdolności do rozumnego pojmowania i różnicowania granic między sprawami wiary a polityką. Z drugiej zaś strony zależne są od taktu i ideologicznego wyrobienia, kierownika świetlicy, bądź też zaproszonego prelegenta, który w sposób rozumny i niezadrażniający religijnych uczuć potrafi udowodnić, że walka z reakcyjnym klerem nie jest równoczesną z walką przeciwko kościołowi i religii. Łatwo jest wykazać niekonsekwencję między zasadami „Nie zabijaj” — i „Miłuj bliźniego”, głoszonymi przez ogół księży, a udziałem wielu z nich w reakcyjnej często bandyckiej działalności (jak to wykazały

ostatnie procesy) i uzasadnić, że takie postępowanie księży podważa wartość głoszonych przez nich zasad. Należało by się zastanowić czy w marksistowskich zasadach budowania lepszych na sprawiedliwości społecznej opartych stosunkach międzyludzkich nie kryje się więcej moralności i zdrowej, należycie pojętej „miłości bliźniego”, niż w owym szeptem ust wymawianym przykazaniu, którego większość wyznawców wiary nie pojęło, nie pojmuje i nie wciela w czyn.

Wystarczy sięgnąć po dowody do historii kościoła, do beletrystyki, tematyka, której wiąże się z zagadnieniami walk o tiarę i koronę, wystarczą historyczne przykłady z okresu inkwizycji, reformacji, wypraw krzyżowych i inne, ażeby po należytym wyjaśnieniu wytworzyć w najbardziej bezkrytycznych umysłach przeświadczenie, że w burżuazyjnej moralności religijnej jest coś nie w porządku.

I dlatego rozpracowanie tych zagadnień należałoby przede wszystkim powierzyć zespołom samokształceniowym, niech szukają materiałów, które otworzą im oczy na rzeczywistość i pozwolą krytycznie rozpoznać „plewy od ziaren prawdy”.

Jeśli by z gotowym referatem wystąpił na nieprzygotowany grunt prelegent, mogłoby to wywołać wewnętrzne opory i sprzeciw.

Zespoły samokształceniowe winny zebrać materiały historyczne i beletrystyczne ilustrujące i lepiej naświetlające owe znane powszechnie fakty dążności kleru do politycznej przewagi. One też, tj. zespoły samokształceniowe, powinny opracować wspólnie pod kierunkiem instruktora zespołu — referaty, postarać się o zilustrowanie tychże przy pomocy przezroczy, dostarczyć zespołom amatorskim materiału do inscenizacji niektórych fragmentów z literatury pięknej naszej i obcej (jak „Tiarą i Koroną” Jeske-Choińskiego, Reja „Krótka rozprawa między panem, wójtem a plebanem” i w. innych), które na pewno znajdują się w bibliotekach. Odrobina tylko troski i zrozumienia dla ważności zagadnień ułatwi wyszukanie odpowiednich materiałów i należyte ich wykorzystanie.

W tym czasie zespoły redakcyjne winny przygotować gazetki ściennie zagadnieniowe, na podstawie prasy z miesięcy ubiegłych, w której jest dość dużo jasnych dowodów szkodliwej działalności duchowieństwa reakcyjnego a poza tym należyte opracować gazetki głośne, które mogą wejść również jako jeden z numerów akademii pierwszomajowej.

W ten sposób przygotowani uczestnicy mogą zorganizować wieczór poświęcony właśnie temu zagadnieniu, przeznaczony

dla ogółu świetliczan, oraz środowiska. Na program wieczoru złożą się:

1. Referat opracowany przez zespół samokształceniowy.
2. Z kulturą żywego słowa odczytane wyjątki z literatury pięknej, ilustrujące omawiane zagadnienia.
3. Inscenizacje fragmentów powieści.
4. Recytacje wyjątków Reja.
5. Prasówka, lub też gazetka głośna i wreszcie —
6. Dyskusja, którą winien poprowadzić ktoś ideologicznie wyrobiony.

**M. K.**

T. WIĘCKOWSKI

## PARK KULTURY I WYPOCZYNKU LATEM

(Park Kultury i Otdicha Letom) — zebrał Goldberg, Moskwa 1946, s. 88.

W niedużej, bo liczącej 88 stron, broszurze pt. „Park kultury i wypoczynku latem”, autor zapoznaje nas z zadaniami, formami pracy oraz budową parków kultury i wypoczynku latem na terenie Rosji Sowieckiej.

Parki kultury i wypoczynku, podobnie jak kluby, domy kultury, biblioteki, muzea są ściśle związane z dążeniami i osiągnięciami Państwa Radzieckiego, w szczególności mają zadanie informować ludność tego rozległego kraju o historycznych osiągnięciach i zwycięstwach pod kierunkiem Partii Lenina-Stalina, o twórczych możliwościach narodu, dokonanych osiągnięciach w poszczególnych gałęziach gospodarki, jak również zamierzeniach ujętych w planach gospodarczych. Parki kultury i wypoczynku rozwijają się b. szybko na terenie Związku Radzieckiego, bowiem w roku 1940 działa tam 187 parków, z których w okresie letnich miesięcy korzystało około 70 milionów ludności. Mamy więc tu do czynienia z potężnymi instytucjami, zaspakajającymi w szerokim zakresie potrzeby ludności pracującej. Dlatego też poniżej postaram się dokładnie przedstawić zasadnicze cechy parków kultury, podając streszczenie ważniejszych działów wyżej wymienionej książki.

### Zadania parków kultury i wypoczynku

Parki kultury w Z. S. R. R. są instytucjami wczasów. Ludzie pracy znajdują tu nie tylko zdrowy odpoczynek, ale również zaspokojenie różnorodnych potrzeb kulturalnych. Park kultury im. Gorkiego w Moskwie dla zbadania, co bywalcy parków kultury chcieliby robić w wolnym od pracy czasie na terenie parku kultury, rozesał ankietę z powyższym zapytaniem, w wyniku której otrzymał odpowiedzi, że uczestnicy parków chcą nie tylko spacerować, bawić się, słuchać muzyki, brać udział

w grach, lecz również chcą usłyszeć nowiny polityczne, posłuchać interesujących wykładów, obejrzeć wystawy i pracować z książką.

Parki kultury winny więc łączyć wypoczynek, z pracą kulturalno-oświatową. Dużą rolę w parkach kultury winno odgrywać wychowanie fizyczne. Wykorzystając w pełni cztery zasadnicze elementy parków, a mianowicie zieleni, słońce, powietrze i wodę, mają one szeroko rozwinąć działalność w dziedzinie sportu. Tu również winno się znaleźć miejsce przyjemnego odpoczynku. W ustronnych alejach ułatwiają to rozmieszczone leżaki, hamaki, altanki, solaria itp., jak również udostępniane dla ogółu takie zajęcia, jak: rybołówstwo, roboty ręczne, rysunki, czytanie ciekawych książek itp.

Parki kultury w Z. S. R. R. nie zapominają również o młodzieży. Urządzone tu są wśród zieleni, w różnych zakątkach parku boiska dla dziewcząt i chłopców, na których mogą grać w siatkówkę, piłkę nożną, tenis, palant, jak również uprawiać gimnastykę i lekkoatletykę. Urządzane rozgrywki sportowe, pokazowe gry mistrzów sportów pogłębiają pracę w tej dziedzinie. Zalecenia władz oświatowych idą w tym kierunku, aby cała działalność z izb i sal klubowych w okresie lata wraz ze sprzętem przeniesiona była na teren parków.

### **Agitacja polityczna i propaganda w parkach kultury**

W miesiącach letnich prowadzona jest w parkach szeroko zakrojona akcja propagandowa, przy użyciu różnorodnych metod, jak na przykład: lekcji, odczytów, dyskusji, porad, wystaw, jak również teatru, kina, radia i literatury pięknej. Zapoznanie szerokich mas z osiągnięciami polityki Lenina-Stalina, jak również jasne przedstawienie zadań planów pięcioletnich odbywa się metodami pogładowymi, przy użyciu wystaw, plakatów, fotografii, rzeźb. Urządzone są pogadanki na aktualne tematy dotyczące nowości dnia, zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej. Zagadnienia te uwidaczniane są na ogromnych mapach świata i Rosji Sowieckiej, tablicach z fotokronikami, witrynach z gazetami, w których umieszcza się daty ważnych wydarzeń. Kina w krótkich seansach od 20 — 30 m.n. podają ostatnie wiadomości, które zwykle poprzedzane są lub przeplatane pogadankami wyjaśniającymi. W kinach odbywają się także wieczory, poświęcone Armii Radzieckiej, Partii, bohater-skim osiągnięciom sowieckiego narodu. W parkach kultury obchodzone również są uroczystości święta narodowe, jak np.

dzień zwycięstwa, lotnictwa, marynarki wojennej itp. Różnorodność metod jest charakterystyczną cechą parków kultury w ZSRR.

### **Propaganda nauki i techniki**

Zaznajomienie ludności pracującej z osiągnięciami nauki i techniki, a z drugiej strony zwalczanie braku kultury, przesądów i zacofania jest jednym z zadań parków kultury. W tym celu parki kultury prowadzą wykłady i dyskusje, masowe porady, wieczory pytań i odpowiedzi, wykłady z zakresu fizyki, chemii, biologii, z użyciem pomocy naukowych, jak np. teleskopu dla oglądania ciał niebieskich, mikroskopu dla badania drobnoustrojów. Dla tego celu używane są również filmy naukowe, które w sposób obrazowy przedstawiają przyrodę martwą i żywą. Popularne pogadanki na temat organizmu człowieka, fizyki, chemii, biologii, ilustrowane wystawami, organizowanymi przez instytuty naukowe, muzea, wyższe uczelnie, ułatwiają przyswojenie osiągnięć nauki. Zastosowano tutaj także bezpośredni kontakt przedstawicieli nauki z uczestnikami parków kultury, w drodze pogadarek i bezpośrednich zapytań. W działalności parków w tym zakresie brany jest pod uwagę poziom słuchaczy i szerokie stosowanie pomocy naukowych.

### **Letnie czytelnie**

Na terenie parku kultury znajdują się filie bibliotek, które umieszczone w zacisznych kąciach parku dają możliwość korzystania na miejscu z literatury pięknej, popularno-naukowej i ogólnopolitycznej. Letnie czytelnie organizują również wystawy książek, wieczory dobrego (artystycznego) czytania, wykłady itp. Szczególnym wyróżnieniem cieszy się Puszkina, którego utwory są podawane w formie czytanej, jak np. wyjątki z „Połtawy”, podróże Oniegina, w muzycznym opracowaniu Czajkowskiego. Urządzane są również „soboty literackie” w formie wieczorów literackich, autorskich, jak również obchodzone są jubileusze wybitnych pisarzy, jak np. Lermontowa — i in.

### **Widowiska i rozrywki**

Parki kultury prowadzą szeroko zakrojoną akcję kulturalno-artystyczną oraz rozrywkową. W zakresie tym prowadzone są widowiska teatralne, muzyka, pieśni i tańce. W parkach kultury odbywają się występy zespołów chóralnych i instrumen-

talnych, prowadzone są wykłady na temat znaczenia rosyjskiej kultury muzycznej, urządzone święta muzyki z udziałem znanych kompozytorów. Dużym powodzeniem cieszą się zabawy taneczne. Kierownictwo parków czuwa nad tym, ażeby poza tańcami zachodnimi również kultywowano taniec ludowy. Dba się również o to, ażeby zabawy te miały odpowiednią oprawę artystyczną, a więc dekorację z papieroplastyki, estetycznie udekorowane wejścia z napisami np. „Wchodząc tutaj wesołą gromadą, uśmiech i śpiew wnoście z sobą”. Ważnym elementem jest także oświetlenie, jak również strój uczestników, np. maski, półmaski, nosy, uszy, brody (w karykaturze), jak również całe kostiumy, które przygotowują organizacje młodzieżowe. Konkurs na najpiękniejszy kostium jest zachętą do podniesienia poziomu artystycznego zabawy.

Na szeroką skalę stosowane są w parkach kultury atrakcje i rozrywki. Można je podzielić na 3 grupy.

1) Urządzenia na wielką skalę, wymagające skomplikowanego mechanizmu, za używanie których pobiera się opłatę, gdyż amortyzacja urządzeń drogo kosztuje;

2) Urządzenia o średniej wielkości służące do ćwiczeń gimnastycznych;

3) Małe urządzenia, które można wykonać samemu z podręcznych materiałów.

Do dużych urządzeń atrakcyjnych zaliczyć należy młyn diabelski, huśtawki, w formie łódek, karuzele, rowery wodne itp. Do urządzeń o charakterze gimnastycznym zaliczyć należy kołobieg; jest to rodzaj karuzeli zmontowanej na wysokim maszcie z linami, zakończonymi pętlami do siadania, słup do wchodzenia (zaprawa alpinistyczna), kręgle, ziemny bilard, piłka na linie, pozioma deska, obracające się konie, rzucanie lassem na drewnianą figurę, i wiele innych. Do zabaw drobnych zalicza się bilard, bierki, diabolo, zabawy z ołówkiem w rękę itp. Tu także zaliczamy gry ruchowe, przeważnie o charakterze komicznym, np. bieg z jajkiem na łyżce, ze szklanką wody, z nogami związanymi itp. Zabawy powyższe cieszą się dużą popularnością wśród uczestników parków.

### **Wychowanie fizyczne i sport**

Działalność parków kultury w zakresie wychowania fizycznego i sportu odbywa się pod hasłem: „Gotów do pracy i obrony ojczyzny”. Głównym zadaniem parków w tym zakresie jest:

1) popularyzowanie kultury fizycznej i sportu, jako środka

działającego dodatnio na zdrowie narodu i przygotowującego do pracy i obrony.

2) Przyzwyczajanie uczęszczających do parku do systematycznego uprawiania sportu, gier i gimnastyki.

3) Nakłanianie młodzieży, posiadającej potrzebne zalety fizyczne, do dalszej pracy w dziedzinie sportu.

4) Nauczanie zasad obowiązujących w sporcie.

5) Przystawianie zasad higieniczno-sanitarnych.

Działalność parków kultury w powyższym zakresie odbywa się przy pomocy sił fachowych, instruktorów, trenerów, którzy działalność swoją prowadzą w sposób systematyczny, organizując cykl lekcji z różnych dziedzin sportu z poszczególnymi grupami uczestników parku. Uczestnicy sportów są badani przez lekarza oraz zapisywani w specjalnych kartotekach. Wychowanie fizyczne jest prowadzone systematycznie. Do popularniejszych form działalności w tym zakresie należy urządzenie igrzysk sportowych dla uczestników parku.

Poza działalnością w czynnym uprawianiu sportu odbywa się również działalność propagandowa w kierunku popularyzacji wychowania fizycznego i sportu. W tym celu służą urządzone wieczornice sportowe, pokazy filmowe, jak również uroczyste obchodzony dzień poświęcony kulturze fizycznej. Jednostki, wybijające się w tej dziedzinie, stanowią zespół aktywistów, którzy z kolei w miarę zdobywanych umiejętności stają się sędziami i instruktorami.

### Urządzenie parków kultury

Park kultury zakładany jest zwykle na terenie zalesionym. W wypadku, nieposiadania takiego terenu urządza się park od początku przez zaplanowanie roślinności wysokopiennej, krzewów, kwietników itp. Zasadniczym elementem parków kultury jest więc roślinność, a następnie woda. Park musi stanowić razem z budynkami, ławkami, różnego rodzaju ozdobami i ogrodzeniem całość artystyczną. Dlatego też do urządzeń parków kultury angażowani są wybitni architekci, rzeźbiarze, malarze itp. Tandeta nie może tu mieć miejsca. Przy planowaniu parków kultury brana jest pod uwagę przeciętna liczba ludności danego osiedla. W zależności od rodzaju parku, jego urządzeń oraz wielkości osiedla planuje się jego rozmiary, biorąc pod uwagę, że 35% ogólnej liczby uczestników parku poświęca się przechadzkom, 15% oglądaniu wystaw i atrakcyjności, 28% — działalności kulturalno-oświatowej, 12% — kulturze fizycznej



i 10% — punktom odżywczym. Tak więc w mieście liczącym 30.000 ludności należy planować park na 3.000 osób, widownię na 450 miejsc, kawiarnię i restaurację na 300 itd. Wstęp do parków jest płatny. Wejście do niego musi być więc w ten sposób urządzone, ażeby mógł następować normalny przepływ ludności do parku. Kompleks wejściowy składa się zwykle z kas, biur, pomieszczeń dla obsługi (ochrona parku). Szerokość bramy wejściowej oblicza się w stosunku do liczby osób wchodzących do parku, licząc, że przez wejście o szerokości 1 mtr. w ciągu 1 godziny może przejść 2.000 osób. Jedna kasa przepuszcza 1.800 osób przez jeden dzień. Kiosk handlowy — 500 osób. Estradę dla koncertów, lekcji, i demonstrowania filmów określa się na 14 mtr.<sup>2</sup>. Estrady winny być tak rozmieszczone, ażeby muzyka nie dochodziła do miejsc, gdzie jest pożądana cisza, oraz żeby wzajemnie nie przeszkadzano sobie w słuchaniu orkiestr i chórów. Również miejsca dla zabaw i tańców muszą być celowo rozmieszczone i znajdować się w zakątkach w otoczeniu zieleni. Na jednego uczestnika oblicza się przeciętnie 3 mtr.<sup>2</sup> powierzchni. Wokoło miejsc przeznaczonych na tańce i zabawy rozmieszczone są ławki i taborety, służące do odpoczynku biorących udział w zabawie.

Miejsca dla odpoczynku rozmieszcza się najdalej od głównych alei i bram wejściowych, w otoczeniu drzew i zieleni. Miejsca te są obsługiwane przez kiosk-bibliotekę oraz kiosk-bufet. Leżaki, stolki, krzesła oraz zawieszane między drzewami hamaki ułatwiają wypoczynek. Jedno z obszerniejszych miejsc przeznaczona się na kinoteatr. Miejsce to otacza się wysokim ogrodzeniem, wewnątrz mieści się estrada, o wielkości ok. 40 m<sup>2</sup> oraz widownia, której wielkość oblicza się w stosunku 0,5 m na widza. Na terenie parku w kilku miejscach, najbardziej dla tego celu odpowiednich, umieszcza się kioski letnich czytelni, wokoło których umieszcza się stoliki, ławki, krzesła, leżaki itp. Miejsca te można także wykorzystać dla gier stołowych. Szczegółowo opracowane są także dane dotyczące miejsc przeznaczonych na gry, np. w siatkówkę, koszykówkę, tenis, jak również miejsc na gimnastykę i ćwiczenia w rzucaniu granatami, szermierkę, itp.

Do ciekawych urządzeń parków kultury należą s o l a r n i e. Są to miejsca, w których uczestnicy parku mogą plażować na słońcu. Specjalnie urządzone prysznic, pomieszczenia dla ubrań, leżaki, itp. są stałymi urządzeniami tych miejsc. W parkach kultury znajdują się również, o ile tylko na to teren pozwala, jeziorzka z przystanią łódek, szkołą pływania i innymi

urządzeniami, związanymi ze sportem wodnym. Jednym z najważniejszych czynników w parku jest jego roślinność. Dlatego też do planowania, a następnie utrzymania parku zaangażowani są specjaliści-ogrodnicy i botanicy. Do rozplanowania kwietników, żywopłotów, alei i ścieżek, jak również estetycznego wyglądu całego parku przywiązuje się bardzo dużą wagę. Istnieje tendencja, że należy budować mniej, ale za to budynki winny być dobrze obmyślane, tak pod względem ich praktycznego wykorzystania, jak również architektury. Dużą uwagę zwraca się również na urządzenia wodne, oświetlenie parku, oraz utrzymanie czystości.

Powyższy opis parków kultury przedstawiony na podstawie książki pt. „Park Kultury i Wypoczynku Latem” — Goldberga świadczy o tym, że parki te mają dać pełną możliwość odprężenia i wypoczynku po pracy, jak również zdrowego i pożytecznego spędzenia wolnego od pracy czasu.

Parki kultury na terenie Polski nie mają dotychczas szerszego zastosowania. Pierwsze próby w tym kierunku możemy obserwować na terenie Osiedla Robotniczego w Pafawagu we Wrocławiu oraz urządzanych w niektórych miastach Lunaparkach. Doświadczenia ZSRR w tym zakresie winny przyspieszyć wypracowanie, a następnie rozpowszechnienie tych instytucji w Polsce, co w dużym stopniu rozwiązało by sprawę należytej organizacji wczasów ludności pracującej.

J. ZDZIARSKA

## BIBLIOTEKI OŚRODKAMI PRACY OŚWIATOWEJ

Pisząc o pomocy, której udziela biblioteka samokształcącemu się czytelnikowi (w artykule: „Kirowska biblioteka okręgowa im. Hercena jako pomoc w samokształceniu czytelników” Bibliotekar Nr 10 r. 1948) — autorka Czudowa podaje co następuje:

Duża ilość samokształcących się pracuje według wskazówek, programów zakładów naukowych celem uzyskania średniego i wyższego wykształcenia. Biblioteka bierze samokształcących się w ewidencję i wydaje wskazaną lekturę. Szczególną uwagę zwraca się na demobilizowanych, szykujących się do matury, czy egzaminu wstępnego do zakładów naukowych.

Pilną troską otaczają bibliotekarze czytelników, uczęszczających na kursy wieczorowe dla dorosłych.

Duża ilość czytelników zajmuje się samokształceniem w dziedzinach wiedzy budzącej szczególne zainteresowanie. Samodzielnie są studiowane zasady marksizmu-leninizmu, biografie W. I. Lenina, J. W. Stalina.

Można wymienić jeszcze cały szereg czytelników, którzy pracują nad podniesieniem swego ideowego poziomu, studiując teorię marksizmu-leninizmu.

Wśród masy czytelników systematycznie pracujących w dziedzinie określonych zadań, celem podniesienia swego ideowo-politycznego, kulturalnego i produkcyjnego poziomu znajdują się przedstawiciele inteligencji, robotnicy, studenci, kolchoźnicy.

Bibliotekarze prowadzą z czytelnikami pogadanki na temat przeczytanych rzeczy, układają wspólnie indywidualne plany, pilnują, aby czytelnicy na czas otrzymali potrzebne książki. Swoje spostrzeżenia bibliotekarze zamieszczają w zwartej formie w formularzach czytelników albo w swych notatnikach. Takie notatki są dużą pomocą w pracy.

Pomocne są również bardzo w sprawie samokształcenia czytelników akcje masowe, grupowe i typowe plany czytania, spisy polecające, kartoteki tematyczne, wystawy książki, koła czytelników, przeglądy bibliograficzne literatury, odczyty, konferencje czytelników i niedzielne czytanki.

Dla czytelników układa się typowe (specjalne) plany czytania: „Co powinien czytać tokarz?“, „Co powinien czytać ślusarz?“, „Co należy czytać z astronomii?“, „W pomoc ogrodnikowi“, i szereg innych. Pracownicy biblioteki często nadają przez radio spisy literatury polecanej. W okręgowych i rejonowych gazetach umieszcza się niewielkie wzmianki polecające pod nagłówkiem „Półka książki“.

Wydział bibliograficzny zawiadamia samokształcących się czytelników o otrzymanych książkach. Poza tym wydział bibliograficzny wydaje biuletyny informacyjne, zawierające nowości z dziedzin literatury społeczno-politycznej, pedagogicznej, technicznej, przyrodniczej i agrarnej. Biuletyny są rozesyłane do instytucji, organizacji społecznych i przedsiębiorstw.

W praktyce bibliotekarskiej przyjęły się bardzo tematyczne przeglądy bibliograficzne.

W r. 1947 organizowano przeszło 100 takich przeglądów na temat: „Krótka biografia tow. Stalina“, Postać W. I. Lenina

w literaturze pięknej", „Armia Radziecka w literaturze pięknej" i wiele innych.

Wielkie zainteresowanie wśród czytelników budzą wystawy książki z dziedziny kultury czytelnictwa, samokształcenia. Samokształcący się czytelnicy chętnie posługują się kartotekami bibliotek, sporządzanymi przez pracowników działu bibliograficznego.

Wielką rolę w samokształceniu odgrywają w y k ł a d y i r e f e r a t y.

Zasługuje na wyróżnienie bardzo ciekawe poczynanie — urządzenie k o n c e r t ó w, poświęconych twórczości np. Glinki, Rachmaninowa, Lista i Bethovena.

Oddzielnie należy się zatrzymać na k o n f e r e n c j a c h c z y t e l n i k ó w. Z nich na szczególne wyróżnienie zasługują konferencje młodych czytelników na temat: „Moja ulubiona książka", które organizuje biblioteka łącznie z organizacjami komsomolskimi. Młodzież z zapałem debatuje nad swymi ulubionymi utworami: „Jak hartowała się stal", N. Ostrowskiego, „Młoda Gwardia" Fadiejewa, „Opowieść o prawdziwym człowieku" Polewoja, „Co robić?" Czernyszewskiego, „Wojna i Pokój" L. Tolstoja i in. Wyniki konferencji, zarówno jak wyróżniające się wystąpienia młodych czytelników nadawane są przez radio. Na podstawie praktyki biblioteka przekonała się, jak wielką korzyść sprawie samokształcenia przynoszą konferencje czytelników.

Do udziału w konferencjach mobilizuje się większość czytelników, którzy przygotowując się do wystąpień, poważnie i szczegółowo przerabiają materiał. Takim sposobem powoli wyrabiają się u nich nawyki samodzielnej pracy nad książką.

W rezultacie takiej konferencji zawsze zwiększa się popyt na literaturę, związaną z tematem konferencji.

Biblioteka włączyła również w plan swej roboty urządzenie „c z y t a n e k n i e d z i e l n y c h" (szereg odczytów o wspólnej tematyce). Czytanki niedzielne składają się z części odczytowej i koncertowej. Gromadzą one duże audytorium i podnoszą popyt na literaturę z zakresu tematyki czytanek.

Zwykle wszystkim urządzanym przez bibliotekę akcjom masowym, przeglądowi bibliograficznym, odczytom, konferencjom i „czytankom niedzielnym" towarzyszą wielkie, dokładnie opracowane, w y s t a w y k s i ą ż k i.

Przy bibliotece czynne są koła języków obcych. Poważne miejsce w pracy biblioteki zajmuje opracowywanie zagadnień dotyczących kultury czytelnictwa.

W wydziale informacyjno-bibliograficznym istnieje szczegółowa kartoteka na temat: „Jak pracować z książką” i wystawa poradników bibliograficznych.

Systematyczną i szczegółową pracę w dziedzinie propagowania kultury czytelnictwa prowadzą bibliografowie i bibliotekarze w swych pogadankach z czytelnikiem.

Pracownicy biblioteki urządzają popularne odczyty o kulturze czytelnictwa i wiedzy bibliograficznej. Tak na przykład dla słuchaczy instytutu pedagogicznego były organizowane odczyty na temat: „Znaczenie bibliografii”, „Bibliografia jako pomoc w pracy pedagogów i studentów”. Na konferencji sekretarzy organizacji komsomolskich miasta odbył się referat: „Bibliografia jako pomoc w pracy propagandzisty i agitatora”.

W zakładach pracy, mieszkaniach robotniczych, szkołach i instytucjach naukowych bibliotekarze organizowali wykłady i pogadanki na tematy: „Praca W. I. Lenina nad książką”, „Książka — przyjaciel i doradca młodzieży”, „Książka w życiu prywatnym i życiu społecznym”, „Bibliografia i samokształcenie”, „Co czytać i jak czytać” etc.

Biblioteka organizuje pogadanki i odczyty nie tylko w samym mieście, lecz również i w jego okolicach.

Tak w rejonie Omutnińskim na zebraniu czytelników miejscowej biblioteki, wśród których przeważała młodzież robotnicza i kształcąca się, odbył się odczyt na temat: „Książka — przyjaciel młodzieży”. Tegoż samego dnia, późno wieczorem w świetlicy rejonowej zebrali się młodzi wieśniacy-kołchoźnicy. Wielu z nich przyszło z wiosek odległych o 3 — 5 km od rejonowego centrum. Przybyli z ogromną ciekawością i uwagą wysłuchali wykładu na temat: „Książka — przyjaciel młodzieży kołchoźnej”.

Zasadniczym zadaniem biblioteki okręgowej jest systematyczne kierownictwo bibliotekami masowymi (powszechnymi).

Po ukazaniu się w druku polecenia Komitetu do spraw kulturalno-oświatowych i samokształcenia, biblioteka im. Hercena zorganizowała pomoc bibliotekom masowym (powszechnym)

w dziedzinie propagowania samokształcenia wśród mas pracujących.

Na naradach okręgowych kierowników pracy kulturalno-oświatowej, jak również na naradach bibliotekarzy były omawiane referaty z zakresu instrukcji i metodyki pracy nad marksistowsko-leninowską, agrotechniczną i przyrodniczą literaturą i z zakresu pomocy samokształcącym się. Bibliotekarze biorący udział w dyskusji dzielili się swym doświadczeniem z pracy.

A. KOWALCZEWSKA

**CELE I ZAMIERZENIA WYDZIAŁU  
BADAWCZO-INSTRUKCYJNEGO TURIL**

Wydz. Badawczo-Instrukcyjny bada potrzeby oświatowe ludzi dorosłych i sposoby zaspokajania ich.

Bada dla kogo pracuje oświata dorosłych i jakie wiadomości i umiejętności udostępnia, jakich metod używa, jakie wyniki osiąga.

Wydz. B. I. opracowuje problemy sygnalizowane przez praktyków oraz problemy, które Wydz. sam wysunie jako ważne dla przyszłej praktyki i teorii oświatowej.

Celem badań jest poznanie i ocena programów, metod, wyników oświaty dorosłych i związana z tym działalność dydaktyczno-instrukcyjna oraz opracowanie wniosków organizacyjnych, wydawniczych i programowych.

W miarę rozszerzenia pracy Wydz. będzie wciągał do współpracy i szkolił oświatowców, pracujących w terenie, nawiąże kontakt z Wydziałami Pedagogicznymi Uniwersytetów oraz z Instytutem i Zakładem Socjologii.

Działalność Wydz. objąć może wszystkie formy oświaty dorosłych istniejące poza szkołami wyższymi, mianowicie:

— Szkoły podstawowe i średnie dla dorosłych (zwykle i korespondencyjne), uniwersytety powszechne i ludowe.

— Koła czytelnicze, samokształcenia, odczyty, cykle wykładów popularyzujące wiedzę.

— Biblioteki, muzea i teatry, kina, świetlice, ich role w oświacie dorosłych.

— Poradnictwo i instruktorstwo.

— Punkty styczne oświaty ogólnej z oświatą zawodową.

— Punkty styczne oświaty ogólnej ze szkoleniem partyjno-politycznym.

— Czytelnictwo książek i prasy wśród dorosłych, przydatność istniejących wydawnictw.

Wydz. przewiduje badania mające na celu wyświetlenie następujących aktualnych zagadnień:

- 1) Powojenne doświadczenia i osiągnięcia uniwersytetów powszechnych i ludowych i koncepcja na przyszłość. Opracowanie oparte będzie na materiałach sprawozdawczych z 3-letniego okresu pracy, pochodzących od kierowników uczelni i wizytatorów Zarz. Gł. TUR oraz na materiałach dodatkowych, po które pojadą w teren pracownicy Wydz. Mimo fragmentaryczności posiadanych materiałów i trudności w uzupełnieniu ich

w obecnym reorganizacyjnym okresie Wydz. przypuszcza, że to z konieczności b. ograniczone badanie pomoże jednak w wypracowaniu właściwej koncepcji UP i UL na przyszłość.

- 2) Korespondencyjna szkoła podstawowa dla dorosłych. Z potrzebą korespondencyjnej szkoły podstawowej dla dorosłych styka się każdy oświatowiec w terenie. Wydział Ośw. Instr. nawiąże ścisły kontakt z mającą powstać przy TURiL-u korespondencyjną szkołą podstawową, aby pracować wspólnie nad metodami elementarnego nauczania korespondencyjnego, czuwać nad dydaktyczną stroną skryptów, badać trudności, z którymi walczyć będą uczesnicy.
- 3) Z jakich form oświaty dla dorosłych korzystają robotnicze środowiska fabryczne? Czy znajdują to, co jest im w życiu zawodowym i społecznym potrzebne?  
Specjalnie zbadane będą:

- a) Potrzeby oświatowe odczuwane przez analfabetów w życiu zawodowym, społecznym, rodzinnym. Jakie zmiany w życiu analfabety wprowadza zdobycie umiejętności czytania i pisania.

- b) Potrzeby oświatowe Rad Zakładowych.

O p r a c o w a n i e obejmie zebranie obserwacji na terenie kilku miast w kilku przemyślach przy pomocy bezpośrednich wywiadów, ankiet, hospitacji, kursów, wykorzystanie materiałów statystycznych KCZZ.

- 4) Dotychczasowy dorobek poradnictwa w zakresie samokształcenia:

O p r a c o w a n i e oparte będzie na materiałach istniejących w Poradni TUR, ZMP; obejmie charakterystykę porad, wyniki, postulaty na przyszłość.

## PLACÓWKI DOŚWIADCZALNE

W związku z tymi pracami Wydz. uczyni terenem swoich prób i doświadczeń:

- (1) jedną s z k o ł ę p o d s t a w o w ą dla dorosłych w Warszawie. Wydz. po okresie prób dydaktycznych przystąpi do szerszej akcji instruktorskiej.
- (2) zorganizuje kilka doświadczalnych k ó ł s a m o k s z t a ł c e n i a, których celem będzie stwierdzenie, w jaki sposób może powstać i pracować skutecznie i wytrwale koło samokształcenia w środowisku miejskim i w środowisku pozbawionym na miejscu pomocy intelektualnej. Czy jest możliwe, aby w rozwijaniu kół samokształceniowych byli użytkownicy studenci wyższych uczelni dla bezpośredniej lub korespondencyjnej pracy z Kołami.
- (3) uczyni terenem swoich obserwacji i prób kilka ś w i e t l i c różnego typu: młodzieżowe, fabryczne, kobiece, wiejskie.



## MINISTERSTWO OŚWIATY PRZYGOTOWUJE INSTRUKCJĘ ŚWIETLICOWA

Wielki rozrost akcji świetlicowej po wojnie i równocześnie brak wykwalifikowanych pracowników oraz odpowiednich wydawnictw z tego działu pracy spowodował dość duże rozbieżności w ujmowaniu istoty pracy świetlicowej nie tylko wśród bezpośrednich pracowników terenowych, ale także u kierowników tej akcji w organizacjach centralnych.

Celem ustalenia teoretycznych podstaw pracy świetlicowej i uporządkowania pojęć z tym działem pracy związanych Ministerstwo Oświaty przystąpiło do opracowania w gronie specjalistów instrukcji, która pomoże pracownikom świetlic do właściwego organizowania pracy w terenie.

Instrukcja obejmuje następujące działy pracy świetlicowej:

1. Istota i pojęcie świetlicy.
2. Cele i zadania.
3. Organizacja i podstawy normatywne świetlicy.
4. Organizacja wewnętrznego życia świetlicy.
5. Formy pracy świetlicowej.
6. Metody pracy.
7. Treść i program.
8. Pomocce świetlicowe.
9. Lokal.
10. Bibliografia.

W pracach Komisji biorą również udział przedstawiciele organizacji społecznych na szczeblu centralnym jak: KC Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Polskiej, którzy pracują na kierowniczych stanowiskach w dziale świetlicowym. Współpraca ich gwarantuje, że instrukcja będzie zgodna z podstawowymi założeniami danych organizacji.

*Kazimiera Goryńska*

## SZKOŁA PODSTAWOWA W SYSTEMIE NAUCZANIA KORESPONDENCYJNEGO

Zarząd Główny TUR prowadził Kursy Korespondencyjne w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej dla dorosłych oparte na materiale programowym Ministerstwa Oświaty.

TURiL przejął te Kursy i rozwija je, pracując jednocześnie nad organizacją szkoły podstawowej, brak której stanowił poważną lukę w naszym systemie nauczania.

Młodzież nasza zwłaszcza na wsi często z konieczności była zmuszona prze-

rwać naukę po 4-ch klasach szkoły podstawowej. Młodzież tę należy czym prędzej otoczyć opieką i dać jej możliwość uzupełnienia swojego wykształcenia. To zadanie jako jedno z pierwszych postawił przed sobą TURiL. T.

## WYKŁADY UNIWERSYTECKIE PROF. A. B. DOBROWOLSKIEGO W TURiL

Staraniem Dyrekcji TURiL prof. A. B. Dobrowolski prowadzi wykłady uniwersyteckie z dziedziny oświaty i kultury dorosłych dla pracowników oświatowych z centralnych instytucji państwowych, społecznych i samorządowych.

Wykłady odbywają się w każdą sobotę o godz. 14-ej w gmachu TURiL przy Al. Róż 7. Dla oświatowców wstęp wolny.

## CENTRALNY OŚRODEK SZKOLENIOWY TURiL PRZYSTĘPUJE DO SZKOLENIA KADR OŚWIATOWYCH

Staraniem Poradni Początkowego Nauczania Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Ludowego został zorganizowany 10-ciodniowy kurs metodyczny nauczania początkowego dorosłych dla nauczycieli zawodowych i dla kandydatów dla nauczycieli.

Kurs rozpoczął się w dniu 21 ub. m. i trwał do 1.IV.49 r. Na kursie było 25 osób.

Program obejmuje ogółem 40 godzin zajęć; 25 godzin wykładów — praca samokształceniowa, opracowanie referatów przez słuchaczy, zwiedzanie kursów nauczania początkowego, omówienie tych lekcji, oraz odczytanie i przedyskutowanie referatów.

Tematy wykładów dotyczą aktualnych zagadnień Polski i świata współczesnego, zagadnień oświatowych w nowej Polsce, akcji zwalczania analfabetyzmu, metodyki nauczania, czytania, pisania, pogadanek oraz arytmetyki i geometrii, czytelnictwa na niższym poziomie czyli zapobiegania powrotnemu analfabetyzmowi.

Na kursie wykładają wybitni specjaliści-oświatowcy.

Słuchacze korzystają z biblioteczki instruktorskiej Poradni Nauczania Początkowego, z programów i instrukcji Min. Oświaty. Lekturą podstawową są trzy książeczki J. Landy - Brzezińskiej: elementarz „Start“, Przewodnik po elementarzu „Start“, oraz wskazówki metodyczne dla nauczających „Uczmy czytać“.

Poradnia służy także słuchaczom bibliografią, dotyczącą walki z analfabetyzmem oraz wycinkami z prasy codziennej.

TURiL podejmując akcję szkoleniową z zakresu nauczania początkowego uwzględnił w pierwszym rzędzie teren warszawski, gdyż nasilająca się fala kursów w stolicy wymaga przygotowanych kadr nauczycielskich.

Następne kursy TURiL będą szkolić organizatorów i instruktorów związków zawodowych i organizacji społecznych z terenów miejskich i wiejskich. Przeszkoleni na takich kursach centralnych instruktorzy będą z kolei kierować akcją zwalczania analfabetyzmu w terenie z ramienia swoich organizacji.

### OŚRODEK SZKOLENIOWY TURiL W ŁODZI PRACUJE

7.IV rozpoczął się kurs dla nauczających analfabetów, zorganizowany przez Łódzki Ośrodek Szkoleniowy TURiL. Kurs był projektowany dla 40 uczestników — zgłosiło się zaś 73. 58 osób — to delegaci Związków Zawodowych. Żywe zainteresowanie kursem wykazały: OK ZZ, Kuratorium Szkolne, Zarząd Miejski, ZNP.

Wykładowcami na kursie są: A. Krzemińska, nacz. Bartoszek, J. Markowska, prof. Trzeciak, tow. Sobieszcański i inni. Wykład inauguracyjny wygłosił tow. dr K. Wojciechowski, dyrektor TURiL.

## ROK CHOPINOWSKI

Rok bieżący 1949 jest uroczyscie obchodzonym przez całą Polskę — Rokiem Chopinowskim.

Organizacją Roku Chopinowskiego, nad którym protektorat objął Prezydent Bolesław Bierut, zajął się powołany Komitet Wykonawczy posiadający podległą mu sieć komitetów wojewódzkich. Specjalne komitety powstały również w różnych krajach europejskich i pozaeuropejskich.

Otwarcie Roku Chopinowskiego, które nastąpiło 21 lutego 1949 r. w Żelazowej Woli, miejscu urodzin Chopina, początkuje imprezy mające na celu popularyzację sztuki Wielkiego Muzyka w kraju i zagranicą.

Projektowany jest przede wszystkim cykl koncertów historycznych. Będą one odtworzone w miejscach, w których koncertował niegdyś Chopin z zachowaniem ówczesnych programów.

„Żywe wydanie Dzieł Chopina“ — to czternaście recitali obejmujących całą twórczość genialnego artysty, jakie odbędą się w Warszawie w wykonaniu najwybitniejszych polskich muzyków ze Zbigniewem Drzewieckim, Janem Bereżyńskim, Janem Ekierem, Henrykiem Sztompką, Władysławem Kędrą na czele. Koncerty te transmitowane będą przez Polskie Radio.

By muzyka chopinowska dotarła do najdalszych zakątków kraju, zespoły artystów nawet wraz z instrumentami będą wyjeżdżały w teren celem urządzania wieczornic świetlicowych, poświęconych temu genialnemu artyście tak prosto przemawiającemu poprzez swoją sztukę.

Specjalne audycje chopinowskie poprzedzone pogadankami odbędą się w szkołach.

Upamiętnieniem Roku Chopinowskiego będzie też szereg konkursów, a więc: IV Międzynarodowy Konkurs pianistyczny poświęcony wyłącznie utworom Fr. Chopina, krajowy konkurs plastyczny na pomnik Chopina w Warszawie, konkurs na chóralną pieśń (org. Zjednoczenie Związków Śpiewaczych), konkurs kompozytorski na utwór fortepianowy, kameralny, symfoniczny (org. Zw. Kompozytorów Polskich), konkurs na scenariusz filmowy z życia Chopina itd.

Wśród wydawnictw należy wymienić pomnikowe wydanie „Dzieł Wszystkich Chopina“, nową edycję „Listów“ Chopina, pracę Fr. Hoesicka „Chopin, jego życie i twórczość“, rzecz K. Szymanowskiego pt. „Chopin“, monografię artysty pióra J. Iwaszkiewicza, broszurę popularną przeznaczoną dla świetlic opracowaną przez Z. Lisę, wybór wierszy poświęconych Chopinowi i „Kalendarz Roku Chopinowskiego“.

Wspomnieć też trzeba o projekcie wystawienia na scenach kilku teatrów sztuk związanych z życiem Chopina i o wystawie pamiątek, która zostanie otwarta jesienią w Muzeum Narodowym w Warszawie, a następnie będzie przewieziona do Paryża, Strassburga, Londynu.

## **„ZESPOŁY ŻYWEGO SŁOWA” SPÓŁDZIELNI WYD.-OŚWIATOWEJ „CZYTELNIK”**

W stałym poszukiwaniu coraz bardziej doskonałych form pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa, Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika” podjął szereg akcji, jak np. popularna dziś w społeczeństwie akcja autorska, prowadzona pod hasłem „Autorzy wśród swoich czytelników”, zapoczątkowana w jesieni 1947 r., jak akcja planowego czytania, jak konkursy literackie lub wieczory dobrej książki. Wszystkie te akcje mają na celu zbliżenie książki do społeczeństwa, zaprezentowanie jej treści, ujawnienie wszystkich wartości i uroków książki.

Obok wymienionych form pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa wystąpiła jeszcze jedna obserwowana jako próba w jednym okręgu już od 1946 r. pod nazwą: *Zespoły Żywego Słowa*. (W tej chwili IKO dysponuje Zespołami w II Okręgach).

Czym są zespoły? Liczą one po pięć (wyjątkowo sześć) osób, w tym dwu lub trzech recytatorów, śpiewak lub śpiewaczka oraz akompaniator (muzyki).

Zadaniem zespołów jest popularyzowanie drogą inscenizacji odpowiednio przystosowanych fragmentów lub pełnych całości książkowych, wybranych spośród najcenniejszych i najbardziej reprezentatywnych dzieł literatury polskiej i obcej. Audycje te mają wydobywać z inscenizowanych tekstów wszystkie wartości słowa i treści, mają zachęcić słuchaczy audycji, by sięgnęli do jej źródeł, tj. do książki.

Obok tego zasadniczego celu Zespoły mają do spełnienia ważną rolę zaszczepienia wśród słuchaczy zamiłowania do kultury słowa, do gry scenicznej itp.

Jak wynika z powyższego, w zakresie repertuaru nie chodzi tylko o postawienie zagadnienia czytelnictwa, o to tylko, że należy czytać, ale także o zwracanie uwagi na konkretne książki i autorów. Stąd zasadniczym kryterium, decydującym o wyborze tekstów staje się wartość językowa i literacka książki oraz jej znaczenie wychowawcze. Pod względem formalnym tekst książki musi nadawać się do interpretacji scenicznej oraz posiadać pożądaną wymowę gramatyczną.

Nie ulega kwestii, że repertuar zespołów nie może ograniczać się wyłącznie do tekstu literackiego (książkowego) i służyć wyłącznie nakreślonym we wstępie celom. Potrzeby aktualne czyli tzw. „zamówienie społeczne”, powodują, że

w repertuarze zespołów muszą się znaleźć również audycje okolicznościowe, w których zasadniczym kryterium doboru tekstów staje się tematyka aktualna. Nie mniej i w tym wypadku obowiązywać powinna wysoka wartość literacka tekstów.

Upraszczać zagadnienie, można by powiedzieć, iż chodzi o zainteresowanie słuchaczy inscenizowanym tekstem do tego stopnia, aby ciekawość ich nie ograniczyła się tylko do samego widowiska, ale skierowana została na książkę, z której inscenizowany tekst był zapożyczony.

„Zespół Żywo Słowa“ powinien zatem ujawnić i podkreślić wartość słowa, wartość tekstu. Słowo powinno być głównym materiałem artystycznym dla tego też na pierwsze miejsce wysuwa się recytacja (ekspresja i właściwa znaczeniowa interpretacja słowa).

Słowo powinno być słyszane, winno ovladnąć słuchaczem, a nie może być osłabione lub zniekształcone przez przesadną „grę“. Z innych nieco względów, choć podobnych, odrzucamy z zasady wszelkie rekwizyty sceniczne, charakteryzację, kostiumy i dekoracje. Naturalną bowiem konsekwencją korzystania z tych wszystkich akcesoriów było by położenie niepotrzebnego nacisku na koncepcję dramatyczną, oraz grę sceniczną kosztem narracji i czystości słowa. Odrzucenie tych akcesoriów teatralnych zmusza zarówno reżysera jak i wykonawcę do zachowania umiaru, do wysiłku szukania „złotego środka“ między „grą“ a recytacją.

Wyzywając się charakteryzacji i dekoracji, nie twierdzimy, że nie należy korzystać z pewnych akcentów dekoracyjnych. Mamy na myśli tylko takie, które nie umniejszają znaczenia i wartości słowa, a mogą ułatwić zrozumienie tekstu.

Tyle o celu i zasadach działania Zespołów. Jak wygląda ich praca? W założeniu przeznaczone są one do obsługiwanego najbardziej zaniedbanych kulturalnie środowisk, niosą tam żywe słowo, budzą zainteresowanie książką. Nie bacząc na trudne warunki pracy, Zespoły docierają wszędzie, gdzie jest sala, gdzie mogą liczyć na pomoc organizacyjną miejscowych ludzi.

Praca jest bardzo utrudniona przez to, że nie wszystkie Zespoły korzystają w swych wyjazdach z samochodów. Niejednokrotnie docierają one do miejsca przeznaczenia nawet nie koleją ani autobusem, ale po prostu furmanką lub pieszo. Sale, w których występują, nie zawsze są ogrzane, często napotykać one nawet na trudności noclegowe.

A mimo to... jedenaście Zespołów Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik“ daje przeciętnie po 25 audycji miesięcznie, na których frekwencja przeciętnie wynosi po 250 osób.

Z wymnożenia tych liczb wynika, że Zespoły obsługują miesięcznie około 69.000 osób, co w stosunku rocznym daje około 800.000 słuchaczy.

Cyfra ta nabierze specjalnej wymowy, jeśli zważymy, że są to z reguły mieszkańcy osiedli wiejskich, osad fabrycznych, kopalń itd.

Ze względu na ciekawy repertuar i poziom wykonywanych słuchowisk zespoły są wszędzie dobrze widziane. Świadczy o tym fakt, że otrzymują one często zamówienia od instytucji i związków pracujących również w dziedzinie kultury i oświaty.

## FUNDUSZ WCZASÓW PRACOWNICZYCH KSZTAŁCI INSTRUKTORÓW PRACY KULTURALNEJ

W końcu lutego zakończony został w ośrodku FWP w Spale 10-tygodniowy kurs dla instruktorów pracy kulturalnej, zorganizowany przez Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ. Pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce, który obejmował nie opracowany dotychczas odcinek akcji wczasów pracowniczych, zakreślił sobie w planie przygotowanie kadr dla zupełnie nowych form pracy kulturalno-oświatowej w ramach ograniczonego wypoczynku. Słuchacze rekrutowali się z czynnych już instruktorów pracy kulturalnej poszczególnych ośrodków FWP, osób delegowanych przez Związki Zawodowe oraz pracowników społecznych.

Wykłady obejmujące zagadnienia kultury na płaszczyźnie ideologii marksistowskiej, ćwiczenia seminaryjne, repetytoria oraz końcowe egzaminy, pozwoliły na wytypowanie do pracy w domach wypoczynkowych 64 instruktorów. Zadaniem nowych pracowników akcji wczasów będzie prowadzenie zajęć świetlicowych oraz opracowanie, zależnie od warunków terenowych, wycieczek turystycznych, krajoznawczych, a także do najbliższych ośrodków przemysłowych. Ponadto praca instruktorów obejmuje rozwinięcie czytelnictwa, opiekę nad bibliotekami domów wypoczynkowych, udostępnienie wczasowiczom przedstawień teatralnych, kinowych, widowisk regionalnych oraz wykorzystanie wszystkich elementów, umożliwiających zbliżenie robotnika, chłopca i inteligenta pracującego. Kurs przyniósł w zysku przygotowanie ideologiczne i praktyczne instruktorów. Zostały też zapoczątkowane nowe formy pracy kulturalno-oświatowej, które przy pomocy KCZZ mogą stać się czynnym przedłużeniem programu upowszechnienia kultury na odcinku wczasów. Podczas trwania kursu, na którym wykładali i kierowali zajęciami przedstawiciele Min. Oświaty, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Akademii Wychowania Fizycznego oraz Klubu Młodych Artystów i Naukowców, zagadnienia ruchu zawodowego omawiali przedstawiciele KCZZ oraz Naczelnej Dyrekcji FWP, m. in. wiceprzewodniczący KCZZ Waclaw Żukowski oraz dyr. Bolesław Kania.

Zorganizowany przez FWP kurs musiał bronić się z powszechnym, jak dotąd w Polsce, brakiem dostatecznej ilości materiałów świetlicowych i inscenizacyjnych.

(7)

## KURS OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH

W dniach 11—14 stycznia i 14—19 lutego br. w Ośrodku Szkoleniowym Ministerstwa Oświaty w Otwocku koło Warszawy odbył się kurs ideologiczno-zawodowy dla naczelników i wizytatorów Wydziałów Oświaty i Kultury Dorosłych w Kuratoriach Okręgów Szkolnych oraz części podinspektorów O i KD w ogólnej liczbie około 120 osób.

W programie kursu poza zagadnieniami ściśle ideologicznymi w ogólnej ilości 16 godzin zostały omówione aktualne problemy programowe i organizacyjne poszczególnych działów, prace Departamentu Oświaty i Kultury Dorosłych:

1. dotyczące zwalczania analfabetyzmu — wiz. Wł. Pokojski,
2. dotyczące czytelnictwa, samokształcenia i popularyzacji wiedzy — nac. St. Dziubak,
3. w zakresie domów społ.-oświatowych i akcji świetlicowej — nac. mgr. K. Goryńska,
4. w zakresie uniwersytetów ludowych, uniw. powszechnych i szkół pracy społecznej — nac. mgr. T. Nawrocki,
5. w zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego dla dorosłych — nac. dr M. Siemieński,
6. w zakresie akcji szkoleniowej pracowników i działaczy oświaty dorosłych — nac. St. Dziubak,
7. sprawy budżetowe i inne organizacyjne — nac. B. Romański.

W ramach organizacji kursu pracowały poza tym komisje specjalne dla poszczególnych zagadnień. Komisje przepracowały bogaty materiał i przyjęły szereg rezolucji, które po dodatkowym przepracowaniu zostaną podane do wiadomości ogółu pracowników oświatowych w przygotowanych do druku szczegółowych sprawozdaniach z kursów.

S. D.

## KORESPONDENCYJNY KURS BIBLIOTEKARSKI TUR i L.

Korespondencyjny Kurs Bibliotekarski TURiL-u ma na celu przeszkolenie osób pracujących w bibliotekach powszechnych i szkolnych oraz kandydatów do pracy w tych bibliotekach

Czas trwania kursu 6 miesięcy.

Program kursu obejmuje w 28 wykładach wiadomości z zakresu techniki pracy umysłowej, księgarstwa, organizacji bibliotek, techniki pracy bibliotecznej, pedagogiki i polityki bibliotecznej.

Objętość drukowanych wykładów wynosi około 240 stron. Uczestnicy kursu otrzymują do przerobienia każdego miesiąca około 40 stron skryptów oraz 2 tematy wypracowań piśmiennych do wykonania (na podstawie otrzymanych skryptów).



W czasie trwania kursu przewidziane są dla uczestników konferencje na terenie poszczególnych województw.

Kurs zakończony zostanie egzaminem.

Na kursie szkoli się około 2.000 osób z całej Polski. Zespół uczestników stanowią: bibliotekarze i kandydaci skierowani przez Związki Zawodowe, Partię, Związek Młodzieży Polskiej, Milicję Obywatelską, Ministerstwo Bezpieczeństwa, Ministerstwo Rolnictwa i osoby zgłoszone indywidualnie. Kurs Korespondencyjny Bibliotekarski stanowi nieodzowne ogniwo w systemie kształcenia zawodowego. Zaletą jego jest to, że daje możliwość jednoczesnego szkolenia pod kierunkiem specjalistów z dziedziny bibliotekarstwa bardzo dużej ilości osób bez odrywania ich od miejsca pracy przy równoczesnej kontroli wyników pracy drogą korekty wypracowań piśmiennych.

### POMOC UZDOLNIONYM DZIECIOM CHŁOPSKIM

Państwowa Średnia Szkoła Muzyczna w Warszawie w porozumieniu z ZSCCh, podjęła piękną akcję, mającą na celu umożliwienie nauki dzieciom chłopskim, uzdolnionym w kierunku muzycznym.

W szkole odbył się niecodzienny występ-egzamin 120 dzieci przybyłych z różnych odległych zakątków kraju, które popisywały się grą na instrumentach. W wyniku egzaminu 41 młodocianych szczególnie uzdolnionych kandydatów przyjęto do szkoły, zapewniając im bezpłatną naukę, bursę i stypendia, kilkunastu starszych będzie przeszkolonych z nastawieniem na zajęcia muzyczne w świetlicach.

### KSIĘGARNIA A CZYTELNIK

Spółdzielnia wydawnicza „Światowid“ sygnalizuje nam ciekawy eksperyment, który podjęła w ramach swojej działalności społeczno-oświatowej. Zorganizowano mianowicie szereg prelekcji w księgarniach „Światowid“ dla szkół warszawskich zarówno młodzieżowych jak i dla dorosłych. Celem tych prelekcji prowadzonych przez oświatowców jest zblizenie i zapoznanie jak najszerszego ogółu z księgarnią i rolą, jaką ma spełniać w akcji upowszechnienia kultury. Forma i zakres ujęcia prelekcji dostosowane są do poziomu słuchaczy.

W czasie 1/2 godzinnej pogadanki prelegent porusza zasadnicze zagadnienia dotyczące roli księgarni, jako placówki oświatowej, poucza o korzyściach, jakie może mieć każdy czytelnik zainteresowany książką z kontaktu z księgarniami, mówi wreszcie o zasadniczych wskazaniach w dziedzinie pracy umysłowej, o wskazaniach, które mogą się przydać każdemu, który w swej pracy umysłowej pragnie korzystać z usług księgarni.

Po pogadance uczestnicy mają szereg prostych zajęć praktycznych, które pozwalają biorącym w nich udział na bezpośrednie zastosowanie usłyszaných rad i wskazówek.

Prelekcje te cieszą się bardzo dużym powodzeniem wśród młodzieży szkolnej i dorosłych i według opinii przede wszystkim nauczycieli jak i samych uczniów przynoszą konkretną korzyść i osiągnają zamierzony cel.

Metody i programy tego eksperymentu zostaną omówione na łamach naszego pisma po zebraniu większej ilości materiałów z przeprowadzonych doświadczeń. Ciekawą próbą upowszechnienia książki zainteresowali się pedagogiczni współpracownicy TURiL-u (Centralnego Ośrodka Oświaty Dorosłych), którzy widzą w nim możliwości rozwinięcia przez księgarnię jeszcze jednej formy szerokiej propagandy czytelnictwa i przysposobienia czytelniczego.

## Z FRONTU OFENSYWY KULTURALNEJ

Rewolucyjne przemiany natury gospodarczej i ustrojowej stworzyły podstawę dla nowej, ludowej kultury w Polsce. Lipcowe i sierpniowe Plenum KC PPR przeprowadziło krytyczną ocenę dotychczasowych naszych poczynań w dziedzinie kultury i oświaty, a Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych wytyczył właściwą drogę dla marszu do socjalizmu. Plan walki o socjalistyczną treść nowej kultury, plan wielkiej ofensywy kulturalnej został włączony do sześcioletniego Planu Narodowego. Uchwały Kongresu znalazły żywy oddźwięk w całej prasie polskiej.

Stefan Żółkiewski („Kuznica“ nr. 1: Moment przełomowy w rozwoju kultury polskiej) podkreśla znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego z punktu widzenia perspektywy przemian ideowo-kulturalnych. „Wysunął on bowiem bardzo jasno i zdecydowanie zwarty system zasad twórczego postępowania kulturalnego, reguł walki o nową kulturę, zasad wyboru celów i wartości kulturalnych. Wysunął bowiem z nieznaną dotąd siłą, jasnością i konsekwencją marksistowsko-leninowskie sformułowanie ideologii całej twórczej i rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej i sprzymierzonych z nią mas pracujących“.

„Kongres określił cel zasadniczy pracy kulturalnej, osiągalny w rozumnych planach i posunięciach. Stworzył przesłanki dla rozwoju kultury socjalistycznej w Polsce“.

(Wytyczne deklaracji ideowej PZPR strona 13 projektu).

Podstawowym warunkiem stworzenia takiej kultury jest całkowita likwidacja analfabetyzmu w kraju, dalsza rozbudowa szkolnictwa wszystkich szczebli, zwłaszcza szkolnictwa zawodowego, wyszkolenie nowych kadr nauczycielskich i wydatne polepszenie położenia nauczycieli, podniesienie poziomu ideologicznego naszego szkolnictwa i przepojenie tego szkolnictwa ideami marksizmu-leninizmu, związanie działaczy nauki i sztuki z masami ludowymi i ich walką, udostępnienie masom ludowym wszystkich zdobyczy kultury“.

Jerzy Borejsza („Odrodzenie“ nr. 1: Pokongresowa kropka nad „i“ — Rozmyślanie o polityce kulturalnej) zwraca uwagę na to, że proletariats „łamiąc krok po kroku, wspólnie ze swoim chłopskim sojusznikiem, przeciwieństwa między wsią a miastem, tworzy po raz pierwszy jedyną niepodzielną kulturę narodową“.

Jako współtwórca i kierownik tej kultury jest on zainteresowany bezpośrednio i najmocniej sprawą dźwignięcia kultury wsi: „Dlatego proletariats miasta,

jego czołowa partia widzi w proletariacie wiejskim, w małorolnym i średniorolnym chłopie swego sojusznika, swój chór, bez którego — jak pisał Karol Marks — jej solo we wszystkich krajach chłopskich zamienia się w pieśń łabędzią“.

Uznanie przez Kongres dążenia do podniesienia poziomu kulturalnego wsi za poważne zadanie klasy robotniczej spowodowało skierowanie ofensywy kulturalnej na ten właśnie odcinek. Dzienniki i tygodniki przynoszą doniesienia o wynikach tej akcji.

„Trybuna Wolności“ (nr 2: *O t o c z y ł o p i e k ą w i e ś p o l s k ą*) podaje: „Po Plenum sierpniowym, gdy zrozumienie dla spraw wsi wzrosło poważnie w szeregach Partii i klasy robotniczej, zaczęły powstawać nowe formy współdziałania fabryk z określonymi wsiami i gminami. Robotnicy „Ursusa“ otoczyli stałą opieką okoliczne wsie. Podobnie robotnicy Pruszkowa, Żyrardowa i innych ośrodków województwa warszawskiego. Rozbudowali patronaty nad wsią robotnicy Górnego i Dolnego Śląska, Krakowskiego i Gdańskiego.

W czwartym numerze tegoż tygodnika Jerzy Kuryluk pisze (*Ś w i e t l i c e m i e j s k i e ś w i e t l i c o m w i e j s k i m*): „Pięknym przykładem braterstwa robotników i chłopów stała się akcja pod nazwą „Świetlice miejskie — świetlicom wiejskim“. Tak więc np. zespół sceniczny Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego w Poznaniu urządził szereg przedstawień dla robotników rolnych majątków państwowych w Baborowsku pow. szamotulskiego i Oloboku pow. świebodzińskiego. W programie zamieszczono ludowe utwory dramatyczne i tańce regionalne, szczególnie jednak podobały się utwory o tematyce robotniczej“.

Jak meldunki bojowe brzmią również wiadomości podane przez Irenę Kuczewską w „Dzienniku Ludowym“ (nr 329: *„W i e ś w c z y n i e p r z e d k o n g r e s o w y m*):

„Pracownicy wydziału oświaty rolniczej woj. olsztyńskiego, wypełniając swoje zobowiązania przedkongresowe zorganizowali 8 kursów tygodniowych fachoworolniczych dla chłopów małorolnych i średniorolnych. Zadaniem tych kursów jest zaznajomienie uczestników z nowoczesną gospodarką maszynową. Podobne kursy w ilości 16 uruchomili pracownicy oświaty rolniczej oraz inspektorzy Zw. Sam. Chł. w Bydgoszczy.

W Dobrej (pow. Limanowa) zniwelowano bieżnię i boisko do siatkówki.

W Sadkowej (pow. Jasło) wykonano prace przy budowie domu przeznaczanego na świetlicę, podciągnięto mury zniszczone działaniami wojennymi, pokryto je dachem oraz zwieziono materiał pod budowę.

W Łowiczówku — Pleśna (pow. Tarnów) zbudowano boisko do siatkówki i uporządkowano świetlicę.

W Dębowcu (pow. Jasło) zrobiono podłogę w sali świetlicowej.

W Lipiej Górze i Sokolcu (pow. Chodzież) rozpoczęto budowę boisk sportowych oraz udzielono pomocy w pracach elektryfikacyjnych wsi.

W Pisarzowej (pow. Limanowa) urządzono przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na zakup sprzętu sportowego“.

Podobne doniesienia znajdujemy w „Zielonym Sztandarze“ (w nr 51: **C h ł o p i p r z y s t ę p u j ą d o r a d i o f o n i z a c j i w s i — o r a z W i e ś o d b u d o w u j e s i ę**), w „Chłopskiej Drodze“ (nr 6: **n o t a t k a B o l e ś ł a w a K o z u b a : O t w a r c i e g m i n n e j b i b l i o t e k i w K o ź m i c a c h , W o j t y s i a k a : K o ł o Z S C h w P o ł a ż e j e w i e o t w i e r a ś w i e t l i c ę i Z y g m u n t a O z o g a : W s p ó ł n y m w y s i ł k i e m u r u c h o m i l i ś m y d w i e ś w i e t l i c e**).

Są to pozornie drobne fakty, zebrane jednak razem dają w sumie poważny wkład społeczny w dzieło budowy nowej kultury. Widać to np. z notatki w „Trybunie Wolności“ (nr 3: **Z f r o n t u o ś w i a t y**):

**W y d z i a ł K u l t u r a l n o - O ś w i a t o w y K C Z Z** przeszkolił dotychczas 154 tysięcy aktywistów, zorganizował 3.080 bibliotek, 59 tysięcy odczytów, których słuchało 5 milionów osób, zorganizował kilkadziesiąt tysięcy imprez artystycznych. Oto meldunek z frontu walki o kulturę socjalistyczną. Oto meldunek walki o powszechny dobrobyt, nie tylko materialny, ale i moralny mas robotniczych“.

Wysiłki społeczne znajdują oparcie o planową akcję rządu w tej dziedzinie. Pisze o tym między innymi Wacław Polkowski („Głos Nauczycielski“ nr 3: **S p r a w y o ś w i a t o w e w S e j m i e**) oraz Władysław Ozga w tym samym piśmie (nr. 3 i 4: **W y d a t k i n a o ś w i a t ę w p r e l i m i n a r z u b u d ż e t o w y m n a 1949 r.**).

Akcja upowszechnienia czytelnictwa osiągnęła już obecnie, dzięki pomocy państwa, poważne rezultaty. Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Komitet Upowszechnienia Książki (KUK) przyczyniły się do stworzenia wielkiej ilości bibliotek powiatowych, gminnych i punktów bibliotecznych.

Józef Janiczek („Odrodzenie“ nr. 8: **10 m i l i o n ó w k s i ą ż e k d o b i b l i o t e k p o w s z e c h n y c h . P o s t u l a t y b i b l i o t e k a r s t w a w o b e c p l a n u 6 - l e t n i e g o**) przedstawia dotychczasowe wyniki tej akcji i jej perspektywy na najbliższy okres (organizacja sieci bibliotek powszechnych, rozbudowa ich księgozbiorów, dobór książek, kształcenie bibliotekarzy). Realizacja wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego wykonanie Planu Sześcioletniego w dziedzinie kulturalno-oświatowej i zwycięstwo w ofensywie kulturalnej jest możliwe tylko na gruncie pełnej jedności naszej kultury i polityki!

Polemizując z artykułem Turowicza w „Tygodniku Powszechnym“ (K u l t u r a i p o l i t y k a) Melania Kierczyńska tak o tym pisze w „Trybunie Wolności“ (nr. 6: **J e d n o ś ć k u l t u r y i p o l i t y k i**): „My takiego rozgraniczenia nie znamy“.

(Turowicz twierdzi, że nie należy do polityki sprawa treści kultury“). „Treść

kultury, jaką tworzyć i upowszechniać będziemy, będzie najściślej związana z tymi przemianami w społeczeństwie i w psychice ludzkiej, do jakich dążymy i o jakie waleczymy“.

„Kultura, będąca pełnym rozwinięciem zasadniczej podstawy duchowej świata pracy i jego dziejowej misji wyzwoleniczej, powstać może jedynie na gruncie jego politycznego zwycięstwa, w państwie, w którym władza jest w ręku klasy robotniczej. Wówczas dopiero robotnik czujący się współtwórcą w procesie przekształcania świata i społeczeństwa może położyć piętno swoje na wszystkich wytworach kultury w każdej jej dziedzinie“.

*Jol.*

## „WIEDZA I ŻYCIE“

Do pism, które służą upowszechnieniu nauki i bardziej niż inne mogą pomóc oświatowcowi w jego ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, należy niewątpliwie „Wiedza i Życie“.

Dwa numery tegoroczne, styczniowy i lutowy zawierają bogaty i pożyteczny w pracy oświatowej materiał. Pomijając szereg artykułów cennych, ale poświęconych specjalnym gałęziom wiedzy i sztuki, pragniemy zwrócić uwagę na te artykuły, które bezpośrednio omawiają pracę oświatową, jej cele i zadania na obecnym etapie, względnie zawierają materiał ułatwiający zajęcia właściwej postawy w pracy oświatowej.

Zwracamy więc uwagę przede wszystkim na artykuł Jadwigi Siekierskiej pt. „**N o w y e t a p p r a c y k u l t u r a l n o - o ś w i a t o w e j**“ w pierwszym styczniowym numerze „Wiedzy i Życia“. Słyszcy się często narzekania w terenie, że żąda się od oświatowców innego niż przed wojną nastawienia w pracy oświatowej, a brak obszernych instrukcji czy pouczeń, które by ułatwiły wypracowanie nowej postawy. Artykuł J. Siekierskiej pod tym względem zawiera obszerny i cenny materiał. Dobrze więc orientuje oświatowca zasadnicza, przekonywująco umotywowana teza, że walka o upowszechnienie kultury jest ważnym odcinkiem walki klasowej. Ważną wskazówkę znajduje oświatowiec w słowach Siekierskiej: „...„Umasowienie kultury, jako nieodłączna część programu socjalistycznej przebudowy kraju, to przede wszystkim zagadnienie treści tej kultury, umiejętności wyboru tych wartości kulturalnych, które pomagają budować socjalizm i wychowywać nowego człowieka. Dlatego chodzi o dobrą książkę, o postępową szkołę, o teatr, który głęboko wzrusza, o naukę, która kroczy drogą prawdy, o sztukę, która służy wyzwoleniu człowieka.“

W naszych polskich warunkach — upowszechnienie kultury, to wymierzenie celnego strzału przeciwko nacjonalizmowi i wszelkim formom szerzenia nienawiści narodowej jako symbolom „ciasnoty, egoizmu i zdziczenia“ (Bierut). to walka z egoizmem, sobkostwem, wyrosłym na gruncie drapieżnego nawyku

do własności prywatnej, to przewyciężenie kultuństwa, walka z niewolnictwem duszy i poniżeniem godności człowieka, straszliwie sponiewieranej przez fa-  
szyzm. A tak pojęte upowszechnienie kultury, to przecież front ostrej walki  
klasowej, w której nie ma miejsca na krzewicieli „ponadczasowej i ponadklo-  
wej“ kultury“.

Nie mniej cenną wskazówkę znajdzie działacz oświatowy w stwierdzeniu:  
„Upowszechnienie dorobku kulturalnego przeszłości wśród mas pracujących —  
to jedna z dróg budowania kultury przyszłości, kultury socjalistycznej. Żeby  
jednak przyswoić wszystko, co idzie z postępem, żeby umieć oddzielić ziarno  
od kłakoli (bo i to się zdarza nawet największym mistrzom świata, ograniczonym  
duchem swoich czasów, często postawą swojej klasy mimo krytycznego stosun-  
ku do niej), trzeba mieć niezawodnego przewodnika w pielgrzymkach po wie-  
kach kultury. Tym niezawodnym przewodnikiem i oparciem dla każdego pra-  
cownika kulturalnego jest nauka marksizmu — wypróbowany już oręż teore-  
tyczny klasy robotniczej w walce z kapitalizmem“. Pouczającą również jest  
konkluzja... „Idąc naszą polską drogą do socjalizmu, czerpiemy również z do-  
świadczeń Związku Radzieckiego, kierujemy się również marksizmem. Dlatego  
i w dziedzinie kulturalnej, zarówno w mieście, jak i na wsi, marksizm jest  
jedynym łożyskiem ideowym, w którym zleją się oba nurty kulturalne — wsi  
i miasta — na drodze do socjalizmu“.

Z artykułu w tym samym numerze „Wiedzy i Życia“ K. Wojciechowskiego  
pt: „O n o w y m i n s t y t u c i e o ś w i a t y d o r o s ł y c h“.  
poza pożytecznymi informacjami o nowej instytucji i jej historii celu i roli —  
czytelnik wynosi niezbędne dzisiaj dla oświatowca, jeżeli praca jego ma być  
celowa, przeświadczenie, że „praca oświatowa w izolacji od polityki i gospodar-  
ki jest nierealna, prowadzi do utopii“.

W numerze drugim, lutowym wybitnie zainteresować mogą oświatowców  
przede wszystkim dwa artykuły: „N a u k a a k u l t u r a h i s t o -  
r y e z n a“ Wandy Moszczeńskiej i „C z ł o w i e k p o z a s p o ł e -  
“ z e ń s t w e m“ A. Kłosowskiej. W artykule Moszczeńskiej znajdzie oświa-  
towiec tak ważne dla niego zagadnienia jak: wzajemny stosunek problemu  
upowszechnienia i problemu wzmocnienia kultury, zagadnienie usunięcia prze-  
działu pomiędzy pracą naukową a innymi dziedzinami pracy, ujęcie przez ma-  
terializm dialektyczny związku między teorią i praktyką, aktualne zagadnienie  
dzisiejszej rzeczywistości — syntezy pracy fizycznej i umysłowej, ujęcie nauki  
jako integralnej części życia i szereg innych równie kapitalnych zagadnień.  
Oczywiście już sama ilość tych zagadnień w krótkim artykule przesądza sprawę,  
że nie są one wyczerpane, tylko raczej sygnalizowane. Ale już samo postawie-  
nie czytelnika w obliczu tych zagadnień ma dla oświatowca bardzo ważne  
znaczenie.

Wreszcie artykuł A. Kłosowskiej, omawiający teologiczną, naturalistyczną  
i socjologiczną koncepcję człowieka, porusza pasjonujący oświatowca problem:  
jakie jest źródło kulturalnych właściwości człowieka.

W.

## „ZDROWIE“

Wyszedł pierwszy numer nowego czasopisma popularnego pt. „Zdrowie”. Miesięcznik ten poświęcony jest zagadnieniom zdrowia i higieny. Redakcja zapowiada artykuły o chorobach i higienie, o postępach medycyny w kraju i zagranicą oraz informacje o organizacji Służby Zdrowia.

Pierwszy numer zawiera m. in. artykuły popularne z zakresu historii medycyny, o pierwszej pomocy w zakładach pracy, o ochronie i leczeniu oczu, o uzdrowiskach polskich, o akcji „W”, a także wypowiedzi pacjentów i lekarzy o wzajemnych stosunkach.

Czasopismo redagowane żywo i popularnie zawierające dużo interesujących ilustracji. Strona graficzna rozwiązana dobrze.

„Zdrowie” powinno się znaleźć w bibliotekach, świetlicach i domach wczasowych. Wydawca Polski Czerwony Krzyż.

Adres Administracji, Warszawa, ul. Mokotowska Nr. 14. Nr. konta PKO I-4529. Prenumerata roczna zł 300, cena poj. numeru zł 30.

## K S I A Ź K I N A D E S Ł A N E

- Dr Bronisław Biegeleisen-Żelazowski — *Co to jest psychologia pracy?* Wiedza — Zawód — Kultura, Kraków 1949 r., str. 60.
- Prof. Stefan Baley — *Charakterologia i typologia dzieci i młodzieży.* Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“, Warszawa 1948, str. 72.
- Marian Krawczyk — *Święta wychowania fizycznego w szkole podstawowej.* Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia“, Warszawa 1948, str. 72.
- Dr Ludwika Jeleńska przy współudziale A. M. Rusieckiego — *Metodyka arytmetyki i geometrii w pierwszych latach nauczania.* „Nasza Księgarnia“, Warszawa 1948, str. 148.
- E. Markinówna — *Psychologia indywidualna Adlera.* „Nasza Księgarnia“, Warszawa 1948, str. 160.
- Marian Krawczyk — *Wycieczki.* „Nasza Księgarnia“, Warszawa 1948, str. 128.
- Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce — *I-sza Ogólnopolska Konferencja Kierowników Świetlic Związkowych.* Wrocław dn. 14—16 października 1948 r. Warszawa 1948, str. 100.



Od autorki książki „*Co robimy w świetlicy*“ ob. Marii Kowalczykowej otrzymaliśmy list będący odpowiedzią na recenzję jej książki, zamieszczoną w nr 11—12 „Pracy Oświatowej“, który poniżej w skrócie podajemy.

## O RZECZOWĄ KRYTYKĘ

Jest rzeczą nie tylko słuszną, ale potrzebną i konieczną, aby, szczególnie w dobie obecnej, która jest okresem przemian, rozwoju i udoskonalania życia, kontrolować wydawnictwa lat powojennych, gdyż wiele z nich traci dość szybko w całości lub częściowo swoją aktualność. Ma to szczególne znaczenie, jeśli chodzi o wydawnictwa świetlicowe, ze względu na zasadniczą zmianę w pojmowaniu świetlicy obecnie, w jej celach i zadaniach, tak różnych od przedwojennych. Troska o dostarczenie pracownikowi świetlicowemu właściwych wydawnictw, wskazanie mu tego, co w wydawnictwach z ubiegłych lat można dalej stosować, a co już nie jest aktualne, ta właśnie troska jest obowiązkiem zarówno pism oświatowych, jak również tych wszystkich, którzy organizują, instruują i kontrolują akcję świetlicową. Inicjatywę w tym kierunku należy uważać za pożyteczną. Ale tego rodzaju rewizyjne omawianie dawnych wydawnictw, które jeszcze znajdują się u oświatowców, powinno być robione poważnie i z pełną odpowiedzialnością. Czy zawsze tak jest?

Ob. Bigorajski w artykule pt. „W sprawie masowego szkolenia pracowników świetlicowych na wsi“ („Praca Oświatowa“, nr 11—12/49) przeprowadza krytykę I wydania książki M. Kowalczykowej pt. „*Co robimy w świetlicy*“, wydanej w roku 1946, wyciągając z niej wnioski w stosunku do świetlicy dzisiejszej. Autor przeprowadza krytyczną analizę wybranych przez siebie części zdań książki, nie uwzględniając, że książka napisana była w roku 1945, a drukowana na początku r. 1946, a więc w okresie, gdy jeszcze nie ukształtowała się koncepcja nowej świetlicy.

Ponieważ autor utożsamiał wnioski wynikające według niego z treści I wyd. książki „*Co robimy w świetlicy*“ z „systemem pracy świetlicowej M. Kowalczykowej“, postarałam się przeprowadzić rozmowę z ob. B. W czasie rozmowy ob. Bigorajski uznał, że popełnił szereg błędów i zadeklarował gotowość umieszczenia odpowiedniego wyjaśnienia w „Pracy Oświatowej“. Ponieważ jednak nie uczynił tego, pozwolę sobie podać w dużym skrócie treść rozmowy. Okazało się, że ob. B. nie czytał i nie wie o istnieniu II wydania książki „*Co robimy w świetlicy*“, zmienionego i uzupeł-

nionego. Nie czytał również artykułów autorki książki. Nie starał się zapoznać, jaki jest istotny „system pracy świetlicowej M. Kowalczukowej“.

Tych kilka uwag uważam za pożyteczne podać przed ewentualną dyskusją, o ile ona w ogóle ma rację w związku z książką, której już dawno nie ma na rynku księgarskim.

*Maria Kowalczukowa*

## W SPRAWIE RECENZJI „TEATRU OCHOTNICZEGO“

W związku z omówieniem mej bibliografii „Teatr ochotniczy i tańce polskie“ (zob. „Praca Oświatowa“ nr 8/10, s.302), pragnę pokrótce wyjaśnić, że nie rzecz ta, ale niestety recenzja jest poważnym nieporozumieniem. Recenzent bowiem, jak widać, nie orientuje się w zadaniach i celach bibliografii informacyjnej, być może dlatego, że na naszym gruncie ten typ bibliografii wciąż jeszcze należy do rzadkości. Otóż, nie miałem oczywiście zamiaru napisania praktycznego poradnika dla zespołów np. teatrów ludowych, ani tym bardziej dawania doraźnych wskazówek lub zaleceń, jakie utwory należy wystawiać w tych teatrach, — ale celem tej pracy, jak każdej tego typu bibliografii, było zorientowanie czytelnika w tym, co na dany temat dotąd pisano, dając mu wybór literatury, odsyłając do innych opracowań, spisów i praktycznych poradników, ale zostawiając całkowitą swobodę oceny.

Co było podstawą wyboru? Były: 1. wartość teoretyczna lub praktyczna danej pracy lub tekstu, 2. względy i walory historyczne. Recenzent wymienił 8 pozycji, które jego zdaniem „nie dostarczą bogatych doświadczeń, ani cennych uwag“, czyli są zbędne. Ale ani słowem nie starał się tego dowieść. Tymczasem każda z tych pozycji posiada albo praktyczne znaczenie dzięki radom (nieraz jedynym), wskazówkom, ilustracjom, nutom, bądź ma wartość już historyczną, jest dokumentem w rozwoju widzenia zadań teatru wkraczającego — jak wiadomo — dzisiaj w nową fazę rozwoju. Również gołosłowny jest zarzut pobieżnego i przypadkowego traktowania przedmiotu w dziele Teatru kukiełek, gdzie właśnie niemal wyczerpałem literaturę przedmiotu, wyliczając 25 pozycji, i gdzie znów recenzent nie potrafi wymienić opuszczenia żadnej cenniejszej pracy; wytyka więc pominięcie repertuaru, — czy potrzebnego tutaj? Podobnie jest z częścią innych zarzutów, którymi nie warto zajmować uwagi czytelników miesięcznika oświatowego, oczekujących ścisłych, rzeczowych informacji, czy nowa książka może im być przydatna, potrzebna i użyteczna. Że tak właśnie jest z tą próbą bibliografii informacyjnej, chociaż zapewne niewolną od usterek, na to mam już dowody.

*Piotr Grzegorzczak*